

Orzecznictwo
Sądu Apelacyjnego
w Łodzi

Kwartalnik

Nr 3/2010

Wyboru i opracowania orzeczeń dokonało – Kolegium Redakcyjne „Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Łodzi” w składzie:

Przewodniczący: Prezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi
Michał Klos

Z-ca Przewodniczącego: Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi
Zdzisław Klasztorny

Członkowie Kolegium:

- SSA Jacek Błaszczyk
- SSA Krzysztof Depczyński
- SSA Mirosław Godlewski
- SSA Jolanta Grzegorzcyk
- SSA Wincenty Ślowski
- SSA Jolanta Wolska

ISSN 1689-7919

Łódź, lipiec – wrzesień 2010 r.

PRAWO CYWILNE

-23-

Wyrok z dnia 15 lipca 2010 r. I ACa 437/10

Przewodniczący: SSA Małgorzata Dzieciołowska (spr.)

Sędziowie: SA Lilla Mateuszczyk

SA Bożena Wiklak

1. Wyliczenie dóbr osobistych w art. 23 k.c. ma jedynie charakter przykładowy. Wiąż rodziców z dzieckiem, łącząca zarówno dziecko jak i rodziców w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, zasługuje na status dobra osobistego w postaci ochrony życia rodzinnego.

2. Sprawca czynu niedozwolonego zaistniałego przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (wprowadzeniem do kodeksu cywilnego art. 446 § 4), w wyniku którego doszło do śmierci poszkodowanego, nie jest biernie legitymowany w zakresie roszczeń wynikających z naruszenia dobra osobistego najbliższych członków rodziny zmarłego. Nie ponosi więc odpowiedzialności na podstawie art. 24 § 1 w zw. z art. 448 k.c. za szkody niemajątkowe powstałe na skutek naruszenia dobra osobistego tych osób w postaci życia rodzinnego.

Sąd Apelacyjny w Łodzi po rozpoznaniu w dniu 15 lipca 2010 r. sprawy z powództwa Elżbiety G. i Stefanii G. przeciwko Piotrowi B. o zapłatę, na skutek apelacji powódek od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 16 lutego 2010 r. (...), oddala apelację, zasądza solidarnie od Elżbiety G. i Stefanii G. na rzecz Piotra B. kwotę 900 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Z uzasadnienia

Wyrokiem z dnia 16 lutego 2010 r. Sąd Okręgowy w Ł. oddalił powództwo (...) o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódek po 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci prawa do posiadania ojca i prawa do posiadania męża, wobec jego śmierci w dniu 26 lipca 2007 r., po zdarzeniu z dnia 20 lipca 2007 r. w czasie jazdy autobusu (...) na liniach należących do pozwanego (...). W dniu 20 lipca 2007 r. zmarły ojciec i mąż powódek stanął w autobusie przy poręczy oddzielającej część pojazdu przeznaczoną dla kierowcy od części przeznaczonej dla pasażerów. W czasie skrętu autobusem w lewo w ulicę P. P., w końcowej fazie manewru, otworzyły się przednie drzwi autobusu, przez które zmarły wypadł z jadącego pojazdu na ziemię. Po wypadnięciu z autobusu nie stracił on przytomności, miał widoczne otarcia naskórka na przedramionach i twarzy. (...). Po zdarzeniu został zabrany przez pogotowie ratunkowe do Szpitala im. J. w Ł. W szpitalu mąż i ojciec powódek nie zgodził się na diagnostykę i został wypisany do domu na własne żądanie. Czuł się wówczas dobrze. W dniu 21 lipca 2007 r. stan zdrowia i samopoczucie zmarłego gwałtownie się pogarszały, zmniejszał się stan jego świadomości. Rodzina zaczęła tracić z nim kontakt. W dniu 22 lipca 2007 r. o godzinie 10.15 został przywieziony przez rodzinę na Oddział Ratunkowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. M. K. w Ł. (...). O godzinie 16.15 stwierdzono jego zgon.

Sąd I instancji na rozprawie w dniu 2 lutego 2010 r. oddalił wnioski dowodowe zgłoszone w pozwie oraz przez pozwanego na podstawie art. 227, art. 316 i art. 217 k.p.c. uznając, że nie mają one znaczenia dla rozpoznania istoty sporu. Przedmiotem dowodów mogły być jedynie takie fakty, które dotyczyłyby okoliczności istotnych z punktu widzenia przepisów mających zastosowanie w przedmiotowej sprawie, tj. art. 23, art. 24 i art. 448 k.c. Zgłoszone przez strony wnioski dowodowe nie miały istotnego znaczenia w świetle hipotez wymienionych przepisów prawa materialnego, ani nie zmierzały do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy. Ich przeprowadzenie było niecelowe i sprzeczne z konstytucyjnym nakazem rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki oraz zasadami wynikającymi z art. 6 k.p.c. Z tych powodów sąd oddalił również wniosek pełnomocnika powódek o udzielenie terminu do przedstawienia stanowiska w sprawie.

Sąd Okręgowy wskazał, że za dobra osobiste człowieka pozostające

pod ochroną prawa cywilnego w świetle art. 23 k.c. nie mogą zostać uznane takie wartości jak prawo do posiadania ojca czy męża, szczególnie więź rodzica z dzieckiem, czy więź pomiędzy małżonkami ukształtowana przez wieloletni i zgodny związek małżeński.

Analizując stan prawny obecny oraz obowiązujący w lipcu 2007 r. w zakresie ochrony dóbr osobistych oraz możliwości przyznania odszkodowania i zadośćuczynienia w razie śmierci bliskiej osoby, w tym w szczególności art. 23 i art. 24 oraz art. 446 i art. 448 k.c., stwierdził, że wyliczone wcześniej wartości nie są uznane za dobra osobiste przez system prawny. Środki ochrony, co do zasady przysługują według prawa polskiego, wyłącznie osobom bezpośrednio poszkodowanym, czyli tym, przeciwko którym skierowane było działanie sprawcze, zaś osobom pośrednio poszkodowanym przysługują roszczenia jedynie w wypadkach wskazanych w ustawie, o czym świadczy brzmienie art. 446 k.c. Potwierdzeniem, że na gruncie art. 23 i art. 24 oraz art. 448 k.c. nie przysługiwały osobom najbliższym zmarłego środki ochrony, w tym prawo do zadośćuczynienia, jest stanowisko ustawodawcy zaprezentowane w toku uchwalania ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731), na mocy której dodano do art. 446 k.c. § 4 (uzasadnienie projektu ustawy – Sejm VI kadencji, druk sejmowy nr 81).

Do dnia 3 sierpnia 2008 r., to jest do dnia wejścia w życie ustawy nowelizującej kodeks cywilny, art. 446 § 3 k.c. przewidywał środek ochrony dla najbliższych członków rodziny zmarłego, przyznając im możliwość żądania stosownego odszkodowania, jeżeli wskutek śmierci bliskiej im osoby nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Dodanie § 4 do art. 446 k.c. miało na celu wprowadzenie do kodeksu cywilnego instytucji zadośćuczynienia w związku ze śmiercią osoby najbliższej. Obecnie żądanie zadośćuczynienia jest dodatkowym roszczeniem obok odszkodowania przysługującym najbliższym członkom rodziny zmarłego. Sąd I instancji nie podzielił przy tym stanowiska zajętego przez SA w Gdańsku w wyroku z dnia 23 września 2005 r. (I ACa 554/05, Pałestra 2006 r., nr 9-10, str. 308) oraz wyroku tego Sądu z dnia 14 grudnia 2007 r. (I ACa 1137/07, niepubl.) podkreślając, że stanowisko to jest odosobnione w orzecznictwie i skrytykowane w piśmiennictwie.

W ocenie Sądu Okręgowego, powódki nie udowodniły także, że to pozwany naruszył ich dobra osobiste, czy na skutek działania pozwanych doszło do naruszenia czy zagrożenia przysługujących im dóbr osobistych.

Z przepisów o ochronie dóbr osobistych wynika, że ochrony dóbr osobistych można się domagać od osoby, która swoim zachowaniem dobra naruszyła, bądź im zagroziła. Pozwany swoim postępowaniem, działaniem, czy zaniechaniem nie zagroził dobrom osobistym powódek, ani ich nie naruszył. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy można jedynie rozpatrywać ewentualność naruszenia dóbr osobistych powódek przez kierującego autobusem, ponieważ ze zdarzenia, w którym uczestniczył, powódki wywodziły swe uprawnienia do wystąpienia z żądaniem ochrony dóbr osobistych. Za zachowanie, które hipotetycznie zakładając naruszałoby dobra osobiste powódek, pozwany nie odpowiada z tytułu naruszenia dóbr osobistych, ani jako posiadacz pojazdu, ani jako pracodawca kierującego pojazdem, stąd w okolicznościach niniejszej sprawy nie było konieczne, ani celowe ustalanie, czy kierowca autobusu naruszył dobra osobiste powódek, bądź, czy skutek jego postępowania powódkom została wyrządzona szkoda. Ochrona z tytułu zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych przysługuje jedynie przeciwko takiemu zachowaniu, które może być uznane za działanie sprawcy. W toku procesu nie zostało wykazane, aby za sprawcę naruszenia dóbr osobistych powódek można było uznać pozwanego. Pozwany nie ma więc legitymacji procesowej biernej. Z uwagi na fakt, iż nie zostało wykazane, że to pozwany naruszył dobra osobiste powódek, bezprzedmiotowa okazała się analiza bezprawności, czy zawinienia działania naruszającego te dobra (...).

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. wniosły powódki, zaskarżając go w całości w oparciu o zarzuty naruszenia: prawa materialnego, tj. art. 23 k.c. poprzez wadliwe uznanie, że szczególna więź łącząca członków najbliższej rodziny, czy „prawo do życia w rodzinie” nie zasługuje na zakwalifikowanie, jako dobro osobiste podlegające ochronie oraz art. 448 k.c. w zw. z art. 120 § 1 k.p. lub art. 430 k.c. poprzez uznanie, że pracodawca nie odpowiada za szkody niemajątkowe (krzywdę) wyrządzoną przez pracownika lub inną podlegającą jego kierownictwu osobę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, będącej następstwem naruszenia przez pracownika dóbr osobistych osoby trzeciej, a także prawa procesowego, tj. art. 227 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na pominięciu dowodów wskazanych przez stronę powodową i zmierzających do wykazania przesłanek odpowiedzialności pozwanego oraz rozmiaru doznanej przez powódki krzywdy.

Skarżące wniosły o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (...).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, choć jej zarzutowi dotyczącemu naruszenia art. 23 k.c. poprzez wadliwe uznanie przez Sąd I instancji, że szczególna więź łącząca członków najbliższej rodziny w postaci „prawo do życia w rodzinie” nie zasługuje na zakwalifikowanie jako dobro osobiste podlegające ochronie, nie można odmówić słuszności.

Wyliczenie dóbr osobistych w art. 23 k.c. ma jedynie charakter przykładowy. Praktyka życia codziennego stale wykształca nowe kategorie dóbr osobistych, co znajduje uznanie w orzecznictwie. Art. 23 k.c. nie zawiera legalnej definicji dobra osobistego. Daje podstawę do wysunięcia tezy o istnieniu wielu dóbr osobistych człowieka korzystających z ochrony prawnej i wielu praw osobistych chroniących te dobra. Otwartość listy dóbr osobistych osób fizycznych (i innych podmiotów) oznacza, że na taką listę mogą być wpisywane coraz to nowe dobra (zob. m.in. wyrok SN z dnia 9 lipca 2009 r. Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, II PK 311/08, Monitor Prawa Pracy rok 2010, Nr 3, str. 143 oraz powołane w nim poglądy M. Pazdan; Kodeks cywilny - Komentarz, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2003 - tezy do art. 23; S. Dmowski, Komentarz do Kodeksu cywilnego, Warszawa 2004 - tezy do art. 23; M. Pazdan, System prawa prywatnego, Tom 1, Prawo cywilne - część ogólna, Rozdział XVI; Dobra osobiste i ich ochrona, pod red. M. Safjana, Warszawa 2007, s. 1118, wyrok SN z dnia 9 maja 2007 r., II CSK 42/07, niepubl., wyrok SN z dnia 21 listopada 2003 r., V CK 16/03, OSNC 2004, Nr 6, poz. 104, OSP 2004, nr 10, poz. 125, M. Prawn. 2004, Nr 10, poz. 468, wyroki SA w Białymstoku z dnia: 5 listopada 2004 r., I ACa 550/04, OSAB 2005, Nr 1, poz. 3 i OSA 2005, Nr 8, poz. 34 oraz 4 lipca 2008 r., I ACa 278/08, niepubl.).

Szczególne więzi emocjonalne występujące w ramach prawidłowo funkcjonującej rodziny zasługują na ochronę prawną na podstawie ogólnych przepisów prawa cywilnego. Można mieć jednak uzasadnione wątpliwości, co do celowości konstruowania odrębnego prawa osobistego w postaci szczególnej więzi emocjonalnej rodziców z dzieckiem. W obrębie rodziny występuje bowiem wiele różnych, często bardzo specyficznych powiązań emocjonalnych, którym nie sposób odmówić doniosłości prawnej. W związku z tym błędne pod względem aksjologicznym byłoby różnicowanie takich więzi rodzinnych w świetle przepisu art. 23 k.c. Najbardziej poprawna pod względem jurydycznym jest koncepcja jednego do-

bra osobistego w postaci prawa do niezakłóconego życia rodzinnego, obejmującego szeroko rozumiane więzi rodzinne pomiędzy małżonkami, rodzicami i dziećmi, czy wreszcie pomiędzy samym rodzeństwem – inaczej ujmując dobra osobistego w postaci „życia rodzinnego” (zob. wyrok SN z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 319/09, Palestra nr 1-2 z 2010 r. – wymieniony w opracowaniu Zb. Strusa „Przegląd orzecznictwa SN – Izba Cywilna”, str. 264, wyrok SA w Gdańsku z dnia 23 września 2005 r., I ACa 554/05, Palestra 2006, Nr 9-10, poz. 308, POSAG 2008, Nr 1, poz. 5 oraz glosy do wyroku tego sądu M. Kowalskiego - Palestra 2006, Nr 9-10, poz. 308 i M. Wałachowska - PS 2007, Nr 1, poz. 135).

Szczególna więź rodziców z dzieckiem, przysługująca zarówno dziecku, jak i rodzicom w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, zasługuje zatem na status dobra osobistego.

Skarżące pomijają w przedstawionym przez siebie poglądzie prawnym, znajdującym oparcie w wyroku SA w Gdańsku z dnia 14 grudnia 2007 r. treść art. 24 k.c. W uzasadnieniu tego orzeczenia zresztą do zagadnień prawnych powstałych na tle stanów faktycznych zaistniałych przed 3 sierpnia 2008 r. dotyczących śmierci najbliższego członka rodziny i ich oceny w oparciu o wykładnię art. 24 k.c. nie ustosunkowywano się.

W art. 24 § 1 zd. 1 k.c. użyto sformułowania „ten czyje dobro zostało zagrożone cudzym działaniem”, co oznacza, że działanie określonej osoby musi być elementem stwarzającym zagrożenie, czy naruszenie dobra osobistego (zd. 2 § 1 art. 24 k.c.). Musi stanowić działanie w stosunku do osoby, której na skutek tego zachowania dobro zostaje naruszone, czy zagrożone.

Działanie sprawcy czynu bezprawnego, które było przyczyną powstania określonego skutku w postaci śmierci członka rodziny tej cechy nie posiada. Zachowanie osoby dokonującej czynu niedozwolonego jest nierozzerwalnie związane z osobą bezpośrednio poszkodowaną tym czynem. Na skutek czynu tej osoby dochodzi do określonych skutków na osobie – zdrowiu, czy życiu poszkodowanego. Naruszenie dobra osobistego nie jest więc związane ze zdarzeniem w postaci czynu niedozwolonego, ale jego dalszą konsekwencją. W wyniku śmierci poszkodowanego czynem niedozwolonym nie dochodzi więc wprost do naruszenia dobra osobistego jego najbliższej rodziny. Wprawdzie dla istoty zagadnienia prawnego nie ma to decydującego znaczenia, ale pomiędzy zachowaniem sprawcy a śmiercią osoby poszkodowanej może też występować odstępstwo czaso-

we, które pośredniość powstałego skutku czyni jeszcze bardziej widocznym.

Zaznaczyć trzeba wobec tego, że Sąd I instancji słusznie wskazał na treść ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731) i zakres jej działania. Ustawa ta wprowadziła do kodeksu cywilnego art. 446 § 4 k.c. Nie zawiera ona przepisów przejściowych. Zgodnie z dyrektywą intertemporalną zawartą w art. 3 k.c., która stanowi, że ustawa nie ma mocy wstecznej, chyba że wynika to z jej brzmienia lub celu (zasada *lex retro non agit*) art. 446 § 4 k.c. nie regulował sytuacji prawnych (praw i obowiązków), ukształtowanych przed jego wejściem w życie.

Art. 446 § 4 k.c. wszedł w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r. i jest nowością normatywną, która począwszy od daty jego obowiązywania daje sądom możliwość przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę, które jest rodzajowo i normatywnie odmiennym świadczeniem niż renta i stosowne odszkodowanie. Wprowadzenie nowego § 4 do art. 446 k.c. oznaczało powrót do regulacji zawartej w art. 166 k.z., który w razie śmierci poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia uprawniał sąd do przyznania stosownej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez nich krzywdę moralną. Legislacyjne wprowadzenie („reaktywowanie”) tego uprawnienia w art. 446 § 4 k.c. stanowiło normatywną odpowiedź na postulaty pod adresem ustawodawcy kierowane przez doktrynę oraz orzecznictwo, które wcześniej nie znajdowało podstawy prawnej do zasądzenia stosownego odszkodowania za krzywdę moralną, jeżeli nie łączyła się ona z pogorszeniem materialnej sytuacji życiowej, stanowiącej konieczną przesłankę do przyznania stosownego odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. (tak też SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 21 października 2009 r., I PK 97/09, niepubl., oraz stwierdzenia zawarte w notatce Zb. Strusa do cytowanego w apelacji wyroku SN z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 319/09, Palestra nr 1-2 z 2010 r. - „Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego - Izba Cywilna”, str. 264).

Sprawca czynu niedozwolonego zaistniałego przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (wprowadzeniem do kodeksu cywilnego art. 446 § 4 k.c.), w wyniku, którego doszło do śmierci poszkodowanego nie posiada legitymacji biernej w zakresie roszczeń wynikających z naruszenia dobra osobistego najbliższych członków rodziny zmarłego. Nie może on więc odpowiadać na podstawie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. za szkody niemajątko-

we powstałe na skutek naruszenia dobra osobistego tych osób w postaci życia rodzinnego.

Zajęte przez Sąd Okręgowy w Łodzi stanowisko prawne zasługiwało zatem w efekcie rozważań dotyczących wszystkich elementów odpowiedzialności z art. 23 k.c., art. 24 k.c. i art. 448 k.c. oraz zmian przepisów wprowadzonych ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731) na zaaprobowanie.

Dodatkowo podnieść trzeba, że w przedmiotowej sprawie analiza twierdzeń uzasadnienia pozwu wskazuje, że skarżące upatrują powstanie skutku w postaci śmierci męża i ojca nie tylko w wypadku zaistniałym w dniu 20 lipca 2007 r., lecz również w zachowaniu lekarza szpitala im. J. w Ł., gdzie w tym dniu zdiagnozowano m.in. krwakię podtwardówkową. Wskazanie w pozwie na „brak w aktach medycznych dowodu, przy braku zgody pacjenta na zaproponowany zabieg, o pouczeniu stosownie do art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (jedn. tekst: Dz. U z 2008 r. Nr 136, poz. 857 ze zm.) o grożącym dla życia poszkodowanego niebezpieczeństwie” sugeruje nienależyte wykonanie obowiązków przez lekarza i związek tego zachowania z powstałym skutkiem. (...).

Brak odpowiedzialności kierującego autobusem na podstawie art. 23, art. 24 w zw. z art. 448 k.c. w stanie prawnym istniejącym przed 3 sierpnia 2008 r. skutkował brakiem legitymacji biernej pozwanego, co powoduje, że ustosunkowywanie się do pozostałych zarzutów apelacji nie jest potrzebne, zwłaszcza dotyczących art. 120 k.p. oraz art. 430 w zw. z art. 448 k.c., choć orzecznictwo potwierdza możliwość zastosowania tych przepisów do roszczeń wywodzących się z naruszenia dobra osobistego.

Wspomnieć należy jedynie, że stanowisko prawne zajęte przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku uprawniało do przyjęcia, że zgłoszone przez obie strony postępowania wnioski dowodowe były bezprzedmiotowe. Naruszenie art. 227 w zw. z art. 233 k.p.c. dotyczyć może tylko sfery faktu i to odnoszącej się do istoty zawisłego sporu (por. m.in. tezę 3 wyroku SN z dnia 13 stycznia 2010 r., III CSK 357/09, niepubl. i uzasadnienie wyroku SN z dnia 9 lutego 2000 r., III CKN 434/00 niepubl.). W niniejszej sprawie zaś istota ta sprowadzała się do rozstrzygnięcia zagadnień prawnych w powołanym przez powódki stanie faktycznym.

Mając powyższe okoliczności na względzie, na podstawie art. 385

k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt 1 wyroku. (...).

-24-

Wyrok
z dnia 14 kwietnia 2010 r.
I ACa 178/10

Przewodniczący: SSA Małgorzata Dzięciołowska
Sędziowie: SA Małgorzata Stanek
SA Bożena Wiklak (spr.)

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. winno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 k.c.), z uwzględnieniem jednak ciężaru gatunkowego naruszonego dobra.

Sąd Apelacyjny w Łodzi po rozpoznaniu w dniu 14 kwietnia 2010 r. sprawy z powództwa Barbary M. przeciwko P. (...) w W. Centrum Likwidacji Szkód w Ł. o odszkodowanie i zadośćuczynienie, na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 17 grudnia 2009 r.

I zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1 i 2 sentencji w ten tylko sposób, że: kwotę 150.000 zł zasądzoną w punkcie 1a obniża do kwoty 100.000 zł, kwotę 50.000 zł zasądzoną w punkcie 1b obniża do kwoty 20.000 zł, kwotę 14.330 zł zasądzoną w punkcie 1c obniża do kwoty 5.710 zł;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od Barbary M. na rzecz P. (...) w W. – Centrum Likwidacji Szkód w Ł. kwotę 4.580 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Z uzasadnienia

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 17 grudnia 2009 r. Sąd Okręgowy w Ł. zasądził od pozwanego P. (...) w W. – Centrum Likwidacji Szkód w

Ł. na rzecz powódki Barbary M. 150.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 września 2009 r. z tytułu zadośćuczynienia, 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 marca 2009 r. z tytułu odszkodowania, 14.330 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu, i oddalił dalej idące żądanie.

Wyrok ten zapadł na podstawie ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne. Ich istotne elementy przedstawiają się następująco:

W dniu 19 sierpnia 2008 r. Marciusz M., jadąc na rowerze, został potrącony przez samochód marki Polonez, którym jechali Dominik K. i Stanisław K. Obaj mężczyźni byli nietrzeźwi. Prokuratura Rejonowa Ł. – P. w Ł. nadal prowadzi śledztwo w tej sprawie, w związku z trudnościami w ustaleniu, kto prowadził samochód w chwili zdarzenia. W wyniku doznanych obrażeń Marciusz M. zmarł następnego dnia. Zmarły był synem powódki.

Właściciel samochodu Polonez był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

Marciusz M. w 1995 r. uzyskał tytuł magistra psychologii na Uniwersytecie J., w 1994 r. tytuł Tempus Programme Certificate Applied Economics w L. Business School w B., w 1996 r. Certyfikat Funduszu Know-How w M. Business School w W. B. Znał kilka języków obcych. Posiadał wieloletnie doświadczenie w przygotowaniu i wdrażaniu programów szkoleniowych dla średnich i dużych przedsiębiorstw w zakresie szeroko pojętego zarządzania, psychologii zarządzania i marketingu, także w języku angielskim. Prowadził szkolenia m.in. dla (...). W latach 1994-96 pracował w C. T. & C. Ltd. w W., w latach 1996-97 w B. C. w K., w latach 1995-99 na U. J. w I. P. jako doktorant/młodszy wykładowca. Pisał pracę doktorską z psychologii i prowadził wykłady. Ostatnio pracował w Ośrodku Profilaktyki Środowiskowej, jako opiekun młodzieży. W latach 2000-2003 pełnił funkcję członka rady nadzorczej S. Sp. z o.o. Marciusz M. prowadził również firmę zajmującą się szkoleniem biznesowym. Miał dobrą sytuację materialną, choć nie przywiązywał wagi do spraw finansowych. Był wszechstronnie uzdolniony. Zmarły miał szerokie zainteresowania artystyczne: pisał scenariusze sztuk teatralnych, filmów, reklam, był muzykiem, występował w teatrze, wykonywał recitale, był instruktorem jogi, uczył gry na gitarze. Marciusz M. był szlachetnym człowiekiem, ukierunkowanym na działania społeczne, m.in. pracował z trudną młodzieżą.

Śmierć Marcjusza M., problem z ustaleniem sprawcy wypadku i próba umorzenia postępowania przygotowawczego w sprawie o spowodowanie jego śmierci, wywołały oburzenie przyjaciół i znajomych zmarłego.

Powódkę łączyły bardzo silne więzy z synem. W chwili śmierci miał on 39 lat i był bezdzietnym kawalerem. Poza zmarłym synem powódka ma też zamężną córkę i wnuczkę. Od 1973 r. powódka sama wychowywała syna, a w 1975 r. rozwiodła się z mężem. Syn odwiedzał powódkę co tydzień, był zawsze w niedzielę na obiedzie. Spędzał z powódką wszystkie święta. Jeździli razem na wycieczki rowerowe, chodzili na premiery teatralne. Powódka mogła zawsze liczyć na jego pomoc. Od 5 lat syn powódki zamieszkał ponownie w Ł., miał swoje mieszkanie. Poznał kobietę, z którą zamierzał założyć rodzinę i mieć dzieci. Powódka również wspierała syna. Liczyła, że w przyszłości będzie się nią opiekował. Powódka bardzo przeżyła jego śmierć, utraciła motywację do życia, popadła w depresję. Powódka jest osobą dość silną. Bierze leki na nadciśnienie i leki uspokajające. Jest bardzo zbulwersowana tym, że jej syn nie żyje, a organy wymiaru sprawiedliwości nie potrafią ustalić sprawcy wypadku spośród dwóch nietrzeźwych osób znajdujących się w samochodzie, który potrafił jej syna, i że sprawca może uniknąć kary.

Od śmierci syna nastąpiło znaczne pogorszenie stanu zdrowia powódki. Wzrósł poziom ciśnienia krwi trudny do wyrównania ze względu na dużą pobudliwość, występują też stany depresyjne. Powódka leczy się w przychodni Usługi Medyczne „A.” Sp. z o.o. w Ł.

Powódka od 21 grudnia 1995 r. pełni funkcję członka zarządu „S.” Sp. z o.o. w Łodzi. W 2006 r. uzyskała roczny przychód w kwocie (...) zł, w 2008 r. w kwocie (...) zł.

Pozwany w dniu 9 marca 2009 r. przyznał powódce 30.000 zł odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej spowodowanej śmiercią syna.

Na podstawie tych ustaleń Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne w przeważającej części. Odpowiedzialność posiadacza pojazdu marki Polonez za skutki zdarzenia z 19 sierpnia 2008 r., oparta na art. 436 § 1 k.c., pomimo nieustalenia jeszcze bezpośredniego sprawcy szkody, nie była przez pozwanego kwestionowana. Pozwany ubezpieczyciel odpowiada zaś za sprawcę szkody na podstawie art. 822 k.c.

Sąd I instancji na podstawie art. 446 § 3 k.c. przyznał powódce stosowne odszkodowanie ustalając, że wskutek śmierci syna nastąpiło znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej. Wyraża się ono pogorszeniem

stanu zdrowia w postaci niestabilności ciśnienia i stanów depresyjnych. Te schorzenia wpłynęły również na pogorszenie sytuacji materialnej powódki. Powódka musi zażywać leki, m.in. uspokajające. Po śmierci syna powódka została pozbawiona komfortu i poczucia bezpieczeństwa. Stała się apatyczna, przestała zajmować się czymkolwiek innym, niż pracą i domem. Życie w poczuciu niesprawiedliwości zdarzenia i trudności w ukaraniu sprawcy spowodowały stan przewlekłego stresu. Powódka stała się osobą pozbawioną energii życiowej i zapału do pracy, który towarzyszył jej we wcześniejszym życiu. Zmarły syn był osobą bardzo zdolną i uczynną. Na jego pomoc powódka zawsze mogła liczyć. Powódka wiązała z synem duże nadzieje nie tylko dotyczące jego rozwoju zawodowego i artystycznego, ale i wynikające także z oczekiwania na wsparcie w przyszłości. Planowała, że syn będzie w stanie pomagać jej w okresie, kiedy jej zdolności zarobkowe, zawodowe i życiowe ulegną zmniejszeniu z powodu wieku lub pogorszenia stanu zdrowia. Sąd Okręgowy podkreślił, że to, iż obecna sytuacja materialna powódki nie uległa zmianie, wynika jedynie z dużej zaradności uprawnionej i jej ucieczki od problemu śmierci dziecka w pracę zawodową. Nie zmienia to jednak oceny, że powódka mając obecnie 68 lat, zbliża się do takiego etapu życia, w którym pomoc dzieci jest konieczna i to przez wiele lat, gdy się uwzględni statystyczny wiek kobiet w Polsce (blisko 80 lat). Śmierć syna zmniejszyła znacznie te nadzieje.

Biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności sprawy i dokonując ich obiektywnej oceny Sąd I instancji uznał, że kwota stosownego odszkodowania, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., posiadająca wymierną wartość ekonomiczną powinna wynosić dla powódki 80.000 zł. W konsekwencji Sąd Okręgowy zasądził na jej rzecz brakującą kwotę 50.000 zł.

Oceniając żądanie zadośćuczynienia, oparte na art. 446 § 4 k.c. Sąd I instancji wskazał, że jest to nowa regulacja w kodeksie cywilnym, obowiązująca od 3 sierpnia 2008 r. Wobec tego, że w orzecznictwie nie wypracowano jeszcze zasad pozwalających na ustalenie wysokości tego zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy odwołał się do uzasadnienia projektu nowelizacji kodeksu cywilnego w tym zakresie. Wskazał, że kwota zadośćuczynienia winna być tak oznaczona, by uwzględniała panujące stosunki społeczno - ekonomiczne w oparciu o kryteria doświadczenia i kolidujących ze sobą w danej sprawie interesów – bez aspiracji zapłaty jakiejś ceny cierpienia. Stwierdził, że dodanie § 4 do obecnego kształtu art. 446 k.c. spowoduje przesunięcie wszystkich dotychczas ocenianych na płasz-

czyżnie art. 445 k.c. przypadków zadośćuczynienia dla najbliższych członków rodziny zmarłego w wyniku niedozwolonego działania sprawcy. Przepis art. 446 § 4 k.c. staje się jedyną podstawą dla roszczeń o zasądzenie zadośćuczynienia dla osób najbliższych zmarłemu w wyniku uszkodzenia ciała, czy wywołania rozstroju zdrowia.

Zdaniem Sądu I instancji, zadośćuczynienie jest roszczeniem o charakterze ściśle niemajątkowym mającym za zadanie kompensację doznanej krzywdy. Roszczenie to nie ma na celu wyrównanie straty poniesionej przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości. Ma także na celu złagodzenie cierpienia wywołanego utratą osoby bliskiej. Okoliczności wpływające na wysokość tego świadczenia to m.in.: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, stopień w jakim pozostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy, skorzystanie z pomocy fachowej w czasie radzenia sobie w tej trudnej sytuacji, proces leczenia doznanej traumy mający na celu pomoc w odbudowie struktury rodziny i przywrócenie znaczenia każdego z jej członków.

W ocenie Sądu Okręgowego, trudno jest wycenić ból, rozpacz, cierpienie. Nie można ustalać miernika bólu i cierpienia (tym bardziej, że generalnie brak w takiej sytuacji pomocniczego środka, jakim jest stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu, uwzględniany przy art. 445 k.c.), każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie i odrębnie przy stosowaniu wszystkich istotnych elementów dla danej sprawy. Według jednych komentatorów, zadośćuczynienie z art. 446 § 4 k.c. powinno być niewysokie czy wręcz symboliczne, według innych – kwoty rzędu 200.000 – 300.000 zł wydają się znajdować aprobatę w oczach społeczeństwa ze względu na wagę problemu przy uwzględnieniu aktualnych warunków gospodarczych i finansowych.

Według Sądu I instancji, odwołanie się do przeciętnej stopy życiowej nie może pozbawiać roszczenia funkcji kompensacyjnej i przesłaniać innych ważniejszych przesłanek ustalenia należnych kwot. Jest to przesłanka pomocnicza, mająca charakter uzupełniający w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej.

W konsekwencji tych rozważań Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią

sumą zadośćuczynienia pieniężnego dla powódki za doznaną krzywdę będzie 150.000 zł. Tym samym nie podzielił poglądu, że zadośćuczynienie nie powinno być wysokie. Skromne kwoty obejmujące elementy niemajątkowe mogły być zasądzane w ramach art. 446 § 3 k.c. Natomiast wprowadzenie nowego roszczenia odnoszącego się jedynie do sfery emocjonalnej oznacza, że suma zadośćuczynienia powinna być ekonomicznie odczuwalna dla uprawnionego. Przy tym założeniu należało uwzględnić ogólny poziom zamożności powódki, który jest wyższy niż średni. Sąd Okręgowy wskazał również na fakt, że zobowiązanym do zapłaty jest spółka wypłacająca największe na polskim rynku finansowym dywidendy. Podkreślił także, że to, iż powódka stara się sama radzić ze swoim zmartwieniem i stanem nie powinno w żadnym wypadku premiować zobowiązanego. Odczuwane przez powódkę krzywda i żal są bardzo duże i wynikają nie tylko z silnych związków z synem, zawiedzionymi nadziejami, poczuciem osamotnienia, żalobą, ale także rozgoryczeniem związanym z brakiem efektów postępowania mającego na celu ustalenie osoby sprawcy śmierci syna. Dalej idące roszczenie z tego tytułu jako nieuzasadnione Sąd Okręgowy oddalił.

O kosztach procesu rozstrzygnięto zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 100 k.p.c. przyjmując, że powódka wygrała proces w 80%.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo o zadośćuczynienie ponad 80.000 zł, tj. w odniesieniu do kwoty 70.000 zł, oraz co do odszkodowania ponad 20.000 zł, tj. w odniesieniu do kwoty 30.000 zł, zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. art. 446 § 4 k.c. poprzez przyjęcie, że stosowną kwotą zadośćuczynienia jest 150.000 zł i art. 446 § 3 k.c. poprzez przyjęcie, że stosowną kwotą odszkodowania jest 50.000 zł, oraz naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia całego materiału dowodowego.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części, skorygowanie rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów za I instancję i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo zasadna. Trafnie skarżący podnosi, że przyznanie powódce stosownego odszkodowania z tytułu znacznego pogor-

szczenia sytuacji życiowej i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, odbyło się z naruszeniem odpowiednio § 3 i § 4 art. 446 k.c.

W literaturze przedmiotu podnosi się, że podstawą przyznania odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. jest „znaczne pogorszenie sytuacji życiowej”, a więc nie tylko obecnej sytuacji materialnej, lecz także utrata realnej możliwości polepszenia warunków życia i realizacji planów życiowych. Pogorszenie musi mieć charakter obiektywny i wynikać ze śmierci osoby najbliższej. Decydujące nie są subiektywne odczucia pośrednio poszkodowanego, ale kryteria obiektywne. Odszkodowanie to nie ma jednak na celu wynagrodzenia szkody niemajątkowej, związanej ze śmiercią bezpośrednio poszkodowanego, choć w pojęciu „znacznego pogorszenia sytuacji życiowej” mieszczą się niejednokrotnie trudne do uchwycenia uszczerbki natury niemajątkowej. Odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. jest jednak zasadne jedynie wówczas, gdy te trudne do uchwycenia uszczerbki mają wpływ na ogólnie pojmowaną sytuację życiową poszkodowanego (M. Wałachowska, Głosa do wyroku SN z dnia 14 marca 2007 r., I CSK 465/06, OSP 2008, z. 11, str. 123).

Wobec dodania § 4 do art. 446 k.c. będącego podstawą do naprawienia krzywdy wyrządzonej śmiercią członka rodziny, wydaje się, że § 3 tego artykułu, odmiennie niż przed nowelizacją, będzie podstawą prawną do kompensaty jedynie szkody majątkowej. Dlatego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, przepis art. 446 § 3 k.c. winien być w obecnym stanie prawnym interpretowany ściśle. Praktyczną konsekwencją nowelizacji jest w istocie przesunięcie podstawy prawnej orzekania w przedmiocie świadczeń dla rodziny poszkodowanego, powodujące zmniejszenie wysokości odszkodowań, z jednoczesnym wskazaniem wyraźnej podstawy do przyznania obok tego świadczenia, także zadośćuczynienia za krzywdę.

W rozpoznawanej sprawie zgodzić się należy, co do zasady z Sądem I instancji, że następstwem śmierci Marcjusza M. było znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki, jednakże poprawnie ustalony rozmiar tego pogorszenia nie uzasadniał przyznania powódce odszkodowania w kwocie 80.000 zł. Z materiału dowodowego sprawy wynika, że zmarły był człowiekiem uzdolnionym, znającym wiele języków obcych, mającym szerokie zainteresowania i bogate doświadczenie zawodowe. Jednakże te zdolności i doświadczenie zawodowe nie przekładały się wprost na jego sytuację materialną. Świadek J. F. zeznała, że nie wie, z czego utrzymywał się Marcjusz M. (k.39odwr.). Według świadka Z. J., Marcjusz M. pracował w teatrze (k.40). Zapytana na te same okoliczności po-

wódka podała natomiast, że syn przygotowywał pracę doktorską na Uniwersytecie (...), na którym też wykładał i był zatrudniony jako asystent. Ponadto założył firmę szkoleniową, pisał reklamy, scenariusze do filmów. Powódka określiła sytuację materialną zmarłego jako dobrą, ale dlatego, że to jej sytuacja materialna była dobra. Wskazała również, że to ona zajmowała się jego sprawami finansowymi (k.40-40odwr.).

W świetle powyższego nie sposób przyjąć, że osłabienie aktywności życiowej powódki wpłynęło w istotny sposób na utratę możliwości poprawienia warunków życia w przyszłości. Mimo ukończenia 68 lat powódka jest nadal aktywna zawodowo. Pełni funkcję członka zarządu spółki z o.o. i za poprzednie lata uzyskiwała przychód rzędu około (...) zł rocznie. W roku 2008, tj. w roku śmierci syna uzyskany przez powódkę przychód wyniósł (...) zł. Śmierć Marcjusza M. nie osłabiła więc aktywności zawodowej powódki w stopniu decydującym o wysokości jej dochodów. Sytuacja materialna powódki nie była uzależniona od dochodów syna i powódka nie oczekiwała finansowego wsparcia ze strony zmarłego. Obiektywne pogorszenie sytuacji życiowej powódki jest faktem, jednakże wiąże się raczej z takimi elementami jak zwiększone koszty leczenia, utrata w przyszłości pomocy i opieki ze strony syna. W konsekwencji, zdaniem Sądu Apelacyjnego, stosowne odszkodowanie, które posłuży przystosowaniu się uprawnionej do nowych warunków wyraża się sumą 50.000 zł, co po uwzględnieniu kwoty już wypłaconej daje 20.000 zł. Najbliższa rodzina powódki – zamężna córka i wnuczka, będą stanowiły dla niej oparcie w procesie ułożenia sobie życia na nowo i w pomocy na starość, co w pewnej mierze osłabia stratę wynikłą z przedwczesnej śmierci syna.

Apelacja jest co do zasady usprawiedliwiona także w części kwestionującej wysokość przyznanej powódce sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Sąd Okręgowy wskazując, że nie wypracowano jeszcze ugruntowanych zasad, co do wysokości tego świadczenia ostatecznie uznał, że powinno ono być wysokie, gdyż skromne kwoty obejmujące elementy niemajątkowe mogły być zasądzone w ramach art. 446 § 3 k.c. Nie określił jednak kryteriów, według których należy określać wysokość zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną przez śmierć najbliższego członka rodziny.

Jeśli przy orzekaniu o tym zadośćuczynieniu brać pod uwagę kryteria i zasady stosowane w sprawach rozpatrywanych na podstawie art. 445 § 1 k.c., który to przepis dotyczy zadośćuczynień dla samych poszkod-

wanych (tj. osób, które bezpośrednio doznały uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia), to stosowanie takiej prostej analogii jest zawodne. Wysockość zadośćuczynień przyznawanych na podstawie art. 445 § 1 k.c. jest uzależniona od wielu elementów wpływających na tę postać kompensaty szkody niemajątkowej, których nie sposób dostrzec w przypadku roszczenia z art. 446 § 4 k.c. Jak słusznie zauważył Sąd I instancji, nie występuje tutaj choćby trwały uszczerbek na zdrowiu, uwzględniany przy zadośćuczynieniu za krzywdę będącą następstwem uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Przepis art. 446 § 4 k.c. nie wiąże bowiem wystąpienia krzywdy ze szkodą ujętą w kategoriach medycznych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, także mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozostaje poza możliwościami dowodowymi sądu i zakładu ubezpieczeń. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku. Przede wszystkim zaś trudno zakładać, aby ustawodawca „premiował” osoby o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujące intensywniej na sytuację traumatyczną, a gorzej traktował roszczenia osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje.

Kryterium bólu jest więc nieprzydatne w praktyce sądowej i wydaje się słuszne, że kodeks cywilny nie odwołuje się do niego, zakładając, że utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból. Odczuwanie bólu nie wymaga też dowodu (P. Hyrlik „Zadośćuczynienie za śmierć tylko dla członków najbliższej rodziny”, Rzeczpospolita z 9 lipca 2009 r.).

Pewnych wskazówek, co do kryteriów ustalania zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. dostarcza uzasadnienie nowelizacji kodeksu cywilnego. Wskazano w nim m.in., że skoro zadośćuczynienie istnieje w sytuacji naruszenia dóbr osobistych, o których mowa w art. 23 k.c., to tym bardziej taka możliwość powinna istnieć w przypadku śmierci osoby bliskiej, co w istotny sposób narusza sferę psychicznych odczuć jednostki. Dlatego, zdaniem Sądu Apelacyjnego, uzasadniony jest wniosek, że polskie prawo idzie śladem tych systemów prawa cywilnego, których zasadniczym przedmiotem zainteresowania i ochrony jest człowiek i jego przeżycia psychiczne, a nie tylko majątek.

Również na gruncie dotychczasowego stanu prawnego można było przyznać osobom najbliższym zmarłego zadośćuczynienie pieniężne, także na podstawie art. 448 k.c., czego przykładem jest wyrok SA w Gdańsku z dnia 14 grudnia 2007 r., I ACa 1137/07 (OSAG 2008 nr 1, poz. 6). Teza tego orzeczenia brzmi następująco: „Spowodowanie śmierci osoby

bliskiej – męża i ojca przez osobę trzecią stanowi naruszenie dobra osobistego najbliższych członków rodziny zmarłego – żony i dzieci, w postaci prawa do życia w związku małżeńskim, posiadania ojca, życia w pełnej rodzinie, w której mąż matki jest ojcem jej dzieci”.

Po nowelizacji art. 446 k.c. w prasie poruszającej problematykę prawniczą ukazały się artykuły, przedstawiające instytucję zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej z szerszej perspektywy (Gazeta Prawna z 4 sierpnia 2008 r. „Rodziny wypadków dostaną zadośćuczynienia”, z 4 listopada 2008 r. „Pokrzywdzeni żądają nawet 300 tys. zł”, i z 7 września 2009 r. „Do tej pory wypłacono tylko 25 mln zł zadośćuczynień”). Powołując się na wysokość świadczeń wypłacanych z tego tytułu w innych krajach Unii Europejskiej wskazano, że np. w Wielkiej Brytanii wypłaty zadośćuczynień to około 10 tys. funtów na osobę, w Czechach około 10 tys. euro, ale już na Litwie tylko około 500 euro. Jak dotąd nie ukazały się wypowiedzi i artykuły krytyczne wskazujące na nieprawdziwość tych danych. Z drugiej jednak strony brak jest informacji o tym, czy zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej jest w tych systemach prawnych podstawowym świadczeniem wypłacanym na rzecz członków rodziny zmarłego.

Wracając do art. 446 § 4 k.c. należy wskazać, że zdaniem P. Hyrlika (vide: „Zadośćuczynienie...”) kodeks zawęży grupę osób, które mogą otrzymać zadośćuczynienie za śmierć. Do świadczenia takiego mają prawo wyłącznie członkowie najbliższej rodziny. Tym samym zadośćuczynienie ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny. Dobrem osobistym, którego naruszenie wymaga rekompensaty, jest zatem prawo do życia w rodzinie.

Proponując kryteria ustalania „kwoty odpowiedniej” P. Hyrlik wskazuje, że najwyższe zadośćuczynienia powinny być zasądzane na rzecz osób, które na skutek śmierci stały się samotne, bez rodziny. Tak też należy potraktować roszczenia rodziców, którzy utracili ostatnie dziecko i nie będą mogli już mieć własnych dzieci. Wysokość zadośćuczynienia nie powinna natomiast zależeć od sytuacji majątkowej zmarłego. Roszczenia materialne z tym związane dochodzone są na odrębnej podstawie, jaką stanowi art. 446 § 3 k.c. W każdym wypadku wysokość zadośćuczynienia powinna zostać dokonana z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić. Tym samym zadośćuczynienie rekompensuje w istocie

często jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny.

W orzecznictwie sądowym i doktrynie zostały wypracowane kryteria ustalania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 k.c.). Sąd orzekając w przedmiocie takiego żądania musi wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra – ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest bowiem jednakowy i nie wszystkie dobra osobiste zasługują na jednakowy poziom ochrony za pomocą środków o charakterze majątkowym. Ponadto, sąd musi zbadać nasilenie złej woli sprawcy oraz celowość zastosowania tego środka. Przekłada się to zarówno na możliwość zasądzenia zadośćuczynienia w konkretnej sprawie, jak i na jego wysokość.

W sprawach o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych typowe zadośćuczynienie wynosi kilka, kilkanaście, maksymalnie 20 - 30 tys. zł (jedynie tzw. celebryci w procesach cywilnych przeciwko „tabloidom” za naruszenie dóbr osobistych w postaci np. prawa do wizerunku, prywatności lub intymności otrzymują wyższe kwoty, ale jest to powodowane ich wysokim statusem materialnym). Z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, wywodzonego z art. 446 § 4 k.c. powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmoczoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego doznana w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi i w najwyższym stopniu. Ponadto w przypadku, gdy uprawniony z art. 446 § 4 k.c. stał się osobą samotną, a z uwagi na wiek nie może już założyć rodziny, utrata osoby bliskiej ma zawsze charakter nieodwracalny.

W świetle powyższych rozważań należy zatem uznać, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. winno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzeniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 k.c.), z uwzględnieniem jednak ciężaru gatunkowego naruszonego dobra.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy trzeba wskazać, że powódka i zmarły Marciusz M. nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego. W wyniku śmierci syna powódka nie stała się osobą samotną, gdyż ma jeszcze zameźną córkę i wnuczkę. Nadto od 1975 r. powódka była rozwiedziona, zatem stan, w którym powódka

nie pozostawała w bezpośrednich i codziennych relacjach z innym członkiem rodziny, był utrwalony. Z uwagi na wiek powódki i średnią statystyczną długość życia – o czym wspomniał także Sąd Okręgowy, można założyć, że powódka i jej syn tworzyliby rodzinę jeszcze przez około kilkanaście lat. Okoliczności te przemawiają za koniecznością zasądzenia zadośćuczynienia w umiarkowanej wysokości. Z drugiej jednak strony należy uwzględnić to, że z uwagi na poziom zamożności powódki zadośćuczynienie z art. 446 § 4 k.c. powinno być odczuwalne, co słusznie podkreślił Sąd I instancji. Ponadto na rozmiar krzywdy powódki wpływa fakt, że żaden z potencjalnych dwóch nietrzeźwych sprawców wypadku komunikacyjnego z dnia 19 sierpnia 2008 r. nie został dotąd osądzony, wobec trudności z ustaleniem sprawstwa. Choć przestępstwo, jakiego dopuścił się sprawca tego wypadku komunikacyjnego jest nieumyślne, to jednak samo naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym było umyślne (wprawienie się w stan nietrzeźwości). Śmierć syna powódki nie była zatem wynikiem zwykłego zdarzenia o charakterze cywilizacyjnym, ryzyko którego bierze na siebie posiadacz pojazdu mechanicznego. Tym samym zakład ubezpieczeń, odpowiadający w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawcy, obciąża okoliczność obiektywnie naganego zachowania posiadacza pojazdu, co w odczuciu społecznym zwiększa poczucie doznanej przez powódkę krzywdy. Mając to na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, że odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę jest dla powódki 100.000 zł.

Wypada też podnieść, że wbrew stanowisku Sądu I instancji, stan majątkowy zobowiązanego do naprawienia szkody z art. 446 § 4 k.c. nie jest brany pod uwagę przy orzekaniu w przedmiocie przyznania poszkodowanemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Dobra sytuacja materialna dłużnika pozostaje bez znaczenia dla ustalenia wysokości wyrządzonej szkody, jak i rozmiaru jej kompensaty w postaci zadośćuczynienia. Jedynie przy ograniczeniu zakresu obowiązku naprawienia szkody, ale tylko między osobami fizycznymi (art. 440 k.c.) oraz przy waloryzacji sądowej (art. 358¹ § 3 k.c.), stan majątkowy dłużnika i wierzyciela jest przedmiotem oceny sądu orzekającego. Reasumując, Sąd Okręgowy nie mógł w niniejszej sprawie powołać się na silną pozycję ekonomiczną pozwanego, jako jeden z argumentów za określeniem należnego powódce zadośćuczynienia.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniżył do kwot od-

powiednio 100.000 zł i 20.000 zł zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie i odszkodowanie, a także stosownie do ostatecznego wyniku sporu w pierwszej instancji (który powódka wygrała w 48%), obniżyć kwotę należną powódce z tytułu zwrotu kosztów procesu.

W pozostałym zakresie, z mocy art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono według zasady z art. 100 zd. 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przy uwzględnieniu, że apelacja pozwanego została uwzględniona w 70%.

-25-

Wyrok
z dnia 20 sierpnia 2010 r.
I ACa 486/10

Przewodniczący: SSA Hanna Rojewska

Sędziowie: SA Małgorzata Stanek (spr.)

SA Wiesława Kuberska

Dla oceny, czy znaki są podobne w stopniu grożącym pomyłką, istotne znaczenie ma towar, dla którego są używane. Im większe podobieństwo między towarami, tym surowsze powinny być wymagania, co do koniecznych cech odróżniających konkurujące znaki. Jednorodzajowość towarów zwiększa ryzyko pomyłki podobnych znaków. W sytuacji, gdy dla towarów takiego samego rodzaju używane są podobne oznaczenia, ryzyko przypisania im wspólnego pochodzenia jest znaczne. Nie eliminuje go nawet zamieszczenie na towarach dodatkowych wskazówek, na przykład firmy lub oznaczeń przedsiębiorstwa. Może to bowiem w odczuciu klientów wskazywać jedynie na istnienie między przedsiębiorstwami związków prawnych, gospodarczych lub organizacyjnych.

Sąd Apelacyjny w Łodzi po rozpoznaniu w dniu 20 sierpnia 2010 r. sprawy z powództwa „S.” Zakładu Produkcyjnego spółki z o.o. spółki komandytowej w B.B. i Leszka S. prowadzącego działalność gospodarczą

pod nazwą Firma Handlowo – Usługowa „S” w B.B. przeciwko Okręgowej Spółdzielni (...) w R. o zakazanie naruszenia prawa ochronnego do znaku towarowego, na skutek apelacji powodów od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 16 marca 2010 r.

I. uchyla zaskarżony wyrok w pkt 1 w części oddalającej powództwo w zakresie żądań powodów dotyczących znaków towarowych:

1) powoda „S”. Zakładu Produkcyjnego spółki z o.o. spółki komandytowej z siedzibą w B. B. nr: (...);

2) powoda Leszka S. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowo – Usługowa „S” z siedzibą w B. B. nr (...),

oraz w pkt 2 w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu i przekazuje sprawę w tej części do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Ł. pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego;

II. oddala apelację w pozostałej części.

Z uzasadnienia

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 16 marca 2010 r. w sprawie z powództwa „S” Zakładu Produkcyjnego spółki z o.o. spółki komandytowej z siedzibą w B. B. oraz Leszka S. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowo – Usługowa „S” (...) z siedzibą w B. B. przeciwko Okręgowej Spółdzielni (...) w R. o zakazanie naruszania prawa ochronnego do znaku towarowego, Sąd Okręgowy w Ł. oddalił powództwo (...).

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, z których wynika, że powódka „S” Zakład Produkcyjny spółka z o.o. spółka komandytowa z siedzibą w B. B. jest wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego w ramach KRS pod numerem (...). Do przedmiotu jej działalności należy m.in.: produkcja margaryny i podobnych tłuszczów jadalnych, przetwórstwo mleka i wyrób serów oraz sprzedaż hurtowa mleka, wyrobów mleczarskich, jaj, olejów i tłuszczów jadalnych.

Spółka komandytowa „S.” powstała w wyniku przekształcenia „S” Zakładu Produkcyjnego spółki z o.o. z siedzibą w B. B., na mocy uchwały zgromadzenia wspólników z 23 lipca 2007 r.

Powód – Leszek S. jest wpisany do rejestru przedsiębiorców prowadzonego w ramach Ewidencji Działalności Gospodarczej przez Prezydenta Miasta B. B. pod numerem (...). Do przedmiotu jego działalności, pro-

wadzonej pod nazwą Firma Handlowo – Usługowa „S” (...), należą m.in.: przetwórstwo mleka i wyrób serów oraz sprzedaż hurtowa mleka, wyrobów mleczarskich, jaj, olejów i tłuszczów.

Pozwana – Okręgowa Spółdzielnia (...) z siedzibą w R. jest wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego w ramach KRS pod numerem (...). Do przedmiotu jej działalności należą m.in.: przetwórstwo mleka i wyrób serów oraz sprzedaż hurtowa mleka, wyrobów mleczarskich, jaj, olejów i tłuszczów jadalnych.

Spółce z o. o. „S” udzielono praw ochronnych, na klasę towarów masło, o nr:

- (...) na znak towarowy słowno – graficzny zawierający m.in., na białym tle, czerwony napis „Osełka Wiślana” z niebieskimi symbolami: dwóch wzgórz i głowy krowy, dodatkowo znak ten zawiera fantazyjnie przedstawioną firmę „S” w biało – czerwono – niebiesko – żółtej kolorystyce, z ochroną od 11 stycznia 2006 r. oraz

- (...) na znak towarowy słowno – graficzny zawierający m.in., na białym tle, czerwony napis MASŁO EXTRA poniżej „OSEŁKA” i białymi literami z czerwonymi konturami

- napis GÓRSKA z czerwonym poziomym pasem w dolnej części; dodatkowo znak ten zawiera fantazyjnie przedstawioną firmę „S.” w biało – czerwonej kolorystyce, z ochroną od 8 października 2005 r.

Powódce – spółce komandytowej „S.” udzielono praw ochronnych, na klasę towarów masło, o numerach:

- (...) na znak towarowy słowno – graficzny zawierający m.in., czerwony napis OSEŁKA MASŁA pod nim GÓRALSKIEGO oraz z prawej strony ukośne białymi literami z czerwonymi konturami napis EXTRA, dodatkowo znak ten ma fantazyjnie przedstawioną firmę „S.” w biało – czerwonej kolorystyce, całość otoczona czerwoną prostokątną obwódką, z ochroną od dnia 20 grudnia 2003 r.;

- (...) na znak towarowy słowno – graficzny zawierający m.in., na białym tle, czerwony napis MASŁO zaw. tł. 82%, a pod spodem czerwony napis „OSEŁKA”, a pod nim, ukośnie, napis białymi literami z czerwonymi konturami „górska”, dodatkowo znak ten zawiera fantazyjnie przedstawioną firmę „S.” w biało – czerwonej kolorystyce, z ochroną do dnia 20 grudnia 2003 r.;

- (...) na znak towarowy słowno – graficzny zawierający m.in., na żółtym tle, czerwony napis „masło ekstra”, biały napis „osełka” na czerwonej wstążce i biały napis „MAZURSKA” na tle krajobrazu przedstawiające-

go czerwoną żagłówkę z białymi żaglami na niebieskim jeziorze i żółte zachodzące słońce, dodatkowo znak ten zawiera fantazyjnie przedstawioną firmę „S.” w biało – czerwono – żółto – czarnej kolorystyce, z ochroną od dnia 20 grudnia 2003 r.;

- (...) na znak towarowy słowno – graficzny zawierający m.in., na białym tle, czerwony napis „MASŁO EXTRA”, niebieski napis „OSEŁKA” i ukośny białymi literami z czerwonymi konturami napis „GÓRSKA”, a nadto poniżej niebieski napis „z dodatkiem soli morskiej”, nadto znak ma w lewym dolnym rogu niebiesko – granatowe nieregularne falowane linie oraz fantazyjnie przedstawioną firmę „S.” w biało – czerwono – żółto – niebieskiej kolorystyce, z ochroną od dnia 11 stycznia 2006 r.;

- (...) na znak towarowy słowno – graficzny zawierający m.in., na białym tle w górnej lewej części czerwony napis dużymi literami „MASŁO EXTRA” (przy czym „EXTRA” znajduje się pod napisem „MASŁO”), w prawej dolnej części czerwony napis dużymi literami „OSEŁKA”, a pod nim, ukośnie białymi literami z czerwonymi konturami napis „górska”, dodatkowo znak ten zawiera w prawej górnej części napis „Sobik” w kolorze czerwonym, powyżej którego jest wizerunek czarno białej krowy na biało żółtym tle, całość otoczona okręgiem, zaś w lewej dolnej części jest odzwierciedlenie medalu „Laur konsumenta”, z ochroną od dnia 12 stycznia 2006 r.

Powodowi - Leszkowi S. udzielono praw ochronnych, na klasę towarów masło, o numerach:

- (...) od 3 grudnia 2001 r. na słowny znak towarowy „OSEŁKA S.”; - (...) od 26 listopada 2001 r. na znak towarowy słowno-graficzny zawierający m.in., na białym tle czerwony napis „MASŁO EXTRA”, poniżej z prawej strony czerwony napis „OSEŁKA”, a pod nim biały napis z czerwonymi konturami „GÓRSKA” dodatkowo fantazyjnie przedstawioną firmę „S.” w biało – czerwonej kolorystyce;

- (...) od 5 września 2002 r. na znak towarowy słowno – graficzny zawierający m.in., na biało-niebieskim tle, czerwony napis „OSEŁKA” i pod nim ukośny czerwony napis „WIEJSKA” oraz napisy „masło extra tł. 82%”. Znak ten zawiera żółte fantazyjne falowane elementy oraz napis „S.” w biało – czerwono – żółto – czarnej kolorystyce;

- (...) od 3 grudnia 2001 r. na słowny znak towarowy „OSEŁKA GÓRSKA”;

- (...) od 17 września 2003 r. na znak towarowy słowno – graficzny zawierający m.in., białe i niebieskie pasy biegnące poziomo i czerwony na-

pis „OSEŁKA MASŁA” i niebieski napis „wiejskiego”, znak ten zawiera żółte fantazyjne falowane elementy oraz fantazyjnie przedstawioną firmę „S.” w biało – czerwono – żółto – czarnej kolorystyce.

Powódka - spółka komandytowa „S.” wprowadzała do obrotu masło o wadze 300g w opakowaniu, na którym umieszczony jest znak towarowy nr (...), tło opakowania jest biało kremowe, a w dolnej jego części znajduje się czerwony poziomy pas (element ze znaku towarowego opakowania nr (...)). Dodatkowo opakowanie zawiera kod kreskowy, informacje o powódce, jako dystrybutorze i o produkcie. Centralna część opakowania jest podzielona poziomo na dwie części i górna część jest symetrycznym odbiciem dolnej. W dolnej połowie centralnej części opakowania znajduje się, w lewym górnym rogu, czerwony napis dużymi literami „MASŁO”, pod nim „EXSTRA”, a poniżej „zaw. tł. 82%” i natura płynąca z gór”. W górnej prawej części znajduje się napis czerwonymi literami „S.” na białym tle, powyżej którego jest wizerunek czarno białej krowy na biało żółtym tle, całość otoczona okręgiem w kolorze czerwonym. Poniżej znajduje się czerwony napis dużymi literami „OSEŁKA”, a pod nim biały napis w czerwonych konturach „GÓRSKA”. Na dole znajdują się odzwierciedlone 4 medale.

Ponadto powódka spółka komandytowa „S.” wprowadza do obrotu masło o wadze 100g w podobnym opakowaniu, z tym że nie zawiera ono symetrycznego odbicia fantazyjnych napisów, lecz czerwony napis (wyrazy są ułożone jeden pod drugim) „MASŁO EKSTRA” zaw. tł. 82% „OSEŁECZKA GÓRSKA” i biały ukośny napis z czerwonymi konturami „MINI”.

Pozwana wprowadza do obrotu masło o wadze 100 g i 300g , w kształcie oselki, którego opakowanie, jest biało – czerwone, w dolnej części znajduje się czerwony poziomy pas. Centralna część opakowania jest podzielona poziomo na dwie części; górna część jest symetrycznym odbiciem dolnej, w lewym górnym rogu, znajduje się napis dużymi literami w kolorze czerwonym „MASŁO”, pod nim „EXSTRA”, a poniżej „zawartość tłuszczu 82,0%”. W górnej prawej części znajduje się fantazyjne przedstawiona postać górala z ciupagą w białej koszuli i czerwonym kapeluszu na tle górskiego krajobrazu, całość otoczona okręgiem w kolorze złota, na którym jest napis HEJ! tego samego koloru, Poniżej, po prawej stronie, znajduje się czerwony napis „Oselka taka”, a pod nim pisany ukośnie, biały napis z czerwonymi konturami liter „ze Hej!”. Poniżej znajduje się napis na niebieskim, tle dużymi białymi literami „OSM R.” i

element kropki w białym kolorze w niebieskim konturze.

Masło ekstra Oselka Górska było wprowadzone do obrotu przez „S.” Zakład Produkcyjny spółkę z o. o od marca 2006 r. Natomiast pozwany masło z oznaczeniem „Masło Ekstra Oselka taka, że Hej” wprowadził do obrotu od czerwca 2009 r.

Cena masła produkowanego przez powódkę w opakowaniach 300g, wynosi ok. 4,10 zł, a pozwanego ok. 4,49 zł.

Powódka – spółka komandytowa „S.” za wprowadzane do obrotu masło „oselka górska”, uzyskała następujące nagrody: w 2003 r. certyfikat „Dobre bo Polskie”, w 2005 r. Srebrny Laur Konsumenta, w 2006 r. i 2008 r. Złoty Laur Konsumenta, a w 2006 r. Konsumentki Znak Jakości.

Pismem z 20 października 2009 r. powodowie wezwali pozwaną do natychmiastowego zaprzestania wprowadzania do obrotu towarów w podobnych, do powodów, opakowaniach oraz prowadzenia wszelkich akcji promocyjnych z ich wykorzystaniem.

Wezwanie to zostało doręczone pozwanej w dniu 26 października 2009 r. Mimo powyższego wezwania pozwana nie zaprzestała wprowadzać na rynek masła w opisanym powyżej opakowaniu.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy oddalił powództwo, uznając jego bezzasadność, wobec stwierdzenia, że strona powodowa nie wykazała zarzucanego naruszenia prawa ochronnego z renomowanych znaków towarowych w rozumieniu art. 296 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 ze zm. – dalej: „p.w.p.”). Szczególnie, że powołując się na renomę przedmiotowych znaków strona powodowa w żaden sposób tej renomy nie udowodniła.

Nadto Sąd Okręgowy uznał, że choć naruszenie prawa ochronnego na znak towarowy może polegać również na bezprawnym używaniu w obrocie gospodarczym znaku identycznego lub podobnego do zarejestrowanego znaku towarowego w odniesieniu do towarów identycznych lub podobnych – o ile zachodzi ryzyko wprowadzenia odbiorców w błąd, które obejmuje w szczególności ryzyko skojarzenia znaku ze znakiem towarowym zarejestrowanym (art. 296 ust. 2 pkt 2 p.w.p.) – to pozwana nie używa znaku identycznego, ani podobnego do znaków towarowych strony powodowej. Zwłaszcza, że stwierdzenie wystąpienia przesłanek z przywołanego przepisu wymaga wykazania podobieństwa znaków oraz podobieństwa towarów, wywołującego ryzyko konfuzji. Powołując się na orzecznictwo, Sąd Okręgowy podkreślił wprawdzie, że w świetle art. 296

ust. 2 pkt 2 p.w.p., możliwość skojarzenia znaków stanowi jedno z kryteriów ocen podobieństwa, niemniej samo stwierdzenie ryzyka skojarzenia znaków nie jest wystarczające dla stwierdzenia naruszenia prawa wyłącznego, gdyż konieczne jest ustalenie niebezpieczeństwa wprowadzenia w błąd co do pochodzenia konkretnych towarów lub usług.

W analizowanym stanie faktycznym powódka żądała udzielenia ochrony dwóm znakom słownym, tj.: znakowi „osełka S.” (...) i „osełka górską” (...). Zdaniem Sądu Okręgowego, przy ocenie naruszenia prawa ochronnego na słowny znak towarowy istotne znaczenie ma porównanie w płaszczyźnie wizualnej wyrazów użytych w znaku chronionym oraz w znaku bezprawnie używanym, jednak nie ma w tym zakresie znaczenia postać graficzna obu znaków. Wszelako – w ocenie Sądu – strona powodowa nie wykazała, aby pozwana używała sformułowania „osełka S.” czy „osełka górską”. Tym bardziej, że zdolność odróżniająca przedmiotowych znaków towarowych strony powodowej kryje się w wyrazach „s.” i „górska”. Zatem używanie przez pozwaną słowa „osełka”, jako elementu wspólnego powyższych znaków towarowych, nie uzasadnia tezy o naruszeniu prawa ochronnego, gdyż jest ono elementem opisowym znaku towarowego (opisuje tylko kształt produktu), nie mając samo w sobie zdolności odróżniającej.

W konsekwencji – w przekonaniu Sądu Okręgowego – w naturalny sposób uwaga przeciętnego konsumenta skupia się na odróżniających wyrazach „s.” i „górska”. Skoro zaś strona powodowa nie wykazała, że pozwana używa wyrazu „osełka” w powiązaniu z wyrazami „s.” lub „górska”, to tym samym brak podstaw do przyjęcia naruszenia praw z rejestracji znaków towarowych o nr: (...).

Natomiast odnośnie zarejestrowanych przez stronę powodową znaków słowno – graficznych, dokonując analizy tych znaków we wszystkich warstwach podlegających porównaniu, a więc w zakresie warstwy wizualnej, słuchowej i znaczeniowej, prawnej oceny sformułowanych roszczeń Sąd Okręgowy dokonał mając za punkt docelowy całościowe wrażenie wywierane przez przedmiotowe znaki. W efekcie Sąd doszedł do wniosku, że w zakresie praw ochronnych z rejestracji znaków towarowych o numerach: (...), są one utrzymane w zdecydowanie innej kolorystyce – niż oznaczenie używane przez pozwaną. Oznaczenie używane przez pozwanego ma bowiem elementy w kolorze czerwonym na białym kremowym tle. Tymczasem powyższe znaki towarowe strony powodowej utrzymane są w kolorystyce, w której przeważa kolor niebieski i granato-

wy, za wyjątkiem znaku towarowego o nr (...), który jest przedstawiony na żółtym tle. Stąd, biorąc pod uwagę zarówno kolorystykę oznaczenia stosowanego przez pozwanego, jak i jego warstwę wizualną, Sąd Okręgowy stwierdził, że nie jest ono podobne do zarejestrowanych na rzecz powodów znaków towarowych. Podobnie w zakresie znaków towarowych zarejestrowanych na rzecz strony powodowej o numerach: (...), Sąd Okręgowy stwierdził brak podstaw dla przyjęcia słuszności twierdzenia o ryzyku konfuzji między nimi. Tym bardziej, że znaki te składają się z napisów „osełka masła extra góralskiego” i „masło ekstra osełka górskie” w kolorze biało czerwonym, które są umieszczone pod i nad czerwonymi dwoma cienkimi liniami i napisami „naturalny produkt polski” oraz „z ekologicznie czystych terenów”. Nadto w prawej górnej części tych znaków znajduje się biało – czerwony napis S. z wizerunkiem krowy. Całość otoczona jest czerwoną prostokątną obwódką. W konsekwencji znaki te nie są podobne w stopniu uzasadniającym tezę o ryzyku konfuzji do oznaczeń używanych przez pozwaną, która posługuje się innym napisem – „masło extra osełka taka że Hej!”. Szczególnie, że użycie przez pozwaną wyrazów pospolitych, takich jak: „masło”, „extra”, czy „osełka” nie przesądza o naruszeniu prawa ochronnego, bowiem są to wyrazy opisowe (opisują one cechy i kształt produktu) i same w sobie nie mające zdolności odróżniającej.

Dodatkowo Sąd Okręgowy podniósł, że na odróżnienie produktu pozwanej od produktu powoda, oznaczanego spornymi znakami towarowymi, pozwała umieszczona w okręgu w kolorze złota, postać górala z ciurpą na tle gór oraz niebiesko – białe logo pozwanej „OSM R.”.

Analogiczne uwagi Sąd Okręgowy poczynił w odniesieniu do znaku towarowego powoda nr (...), utrzymanego w kolorystyce biało – czerwonej z napisem „masło ekstra osełka górskie”, z dodatkowym czerwonym poziomym pasem u dołu. W ocenie Sądu, sam ten pas również nie posiada dostatecznej siły odróżniającej, bowiem umieszczony jest w tej części opakowania, która znajduje się pod produktem. Z tego względu cecha ta całkowicie umyka konsumentowi dokonującemu wyboru masła. Element w postaci pasa nie pozwala zatem stwierdzić podobieństwa znaków – szczególnie, że pozwana używa dodatkowych elementów: biało – niebieskiego logo „OSM R.” i postaci górala umieszczonego w okręgu w kolorze złota.

Wobec powyższego – zdaniem Sądu Okręgowego – w sprawie nie było podstaw dla uznania, że oznaczenie używane przez pozwaną jest na

tyle podobne do znaków towarowych powoda o numerach: (...), że uzasadnia możliwość skojarzenia znaku pozwanego ze znakami towarowymi powoda. W oznaczeniach stosowanych przez strony umieszczane jest bowiem logo przedsiębiorstw – w wypadku strony powodowej fantazyjna nazwa „S.” w kolorze czerwonym i z wizerunkiem krowy, całość otoczona okręgiem koloru czerwonego, w wypadku zaś pozwanej „OSM R.” napisane dużymi białymi literami na niebieskim tle z białą kropką. Dodatkowo pozwana umieszcza także na swoich produktach fantazyjny element w postaci wizerunku górala z ciupagą, w czarnym kapeluszu, na tle gór, otoczonego okręgiem w kolorze złotym, na którym jest napis „Hej!”. Natomiast na opakowaniu powoda ze znakiem towarowym (...) znajduje się odzwierciedlenie jednego z medali konsumenta uzyskanych przez stronę powodową. Tymczasem pozwana w używanym przez siebie oznaczeniu nie używa żadnego elementu podobnego do medalu.

W opinii Sądu Okręgowego, w sprawie brak także podstaw do przyjęcia, że pozwana narusza art. 10 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 153, poz. 1503 ze zm. – dalej: „u.z.n.k.”), gdyż nie stosuje ona takiego oznaczenia swoich produktów lub usług, które może wprowadzić klientów w błąd, co do pochodzenia, ilości, jakości, składników, sposobu wykonania, przydatności, możliwości zastosowania, naprawy, konserwacji lub innych istotnych cech towarów albo usług, a także zatajenie ryzyka, jakie wiąże się z korzystaniem z nich. Strona pozwana oznacza bowiem swoje produkty wyraźnym napisem pisanym wielkimi literami „OSM Radomsko” w kolorze białym na niebieskim tle i elementem w postaci białej kropli oraz elementem graficznym w postaci górala w czarnym kapeluszu z ciupagą na tle gór w okręgu koloru złota i z napisem „Hej!”. W ocenie Sądu Okręgowego, te elementy pozwalają odróżnić masła powoda od masła produkowanego przez pozwanego i wyłączają możliwość wprowadzenia klientów w błąd, co do pochodzenia produktu. Nadto na opakowaniu pozwanego wskazana jest firma pozwanej jako producenta masła. Także na opakowaniu powoda widnieje oznaczenie „Sobik”, stanowiące element firmy powoda i jego nazwisko. W efekcie brak też podstaw dla stwierdzenia, że postępowanie pozwanej naruszyło interes powodów po myśli art. 3 u.z.n.k.

Powyższy wyrok powodowie zaskarżyli w całości apelacją, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, a zwłaszcza:

a) art. 233 § 1 k.p.c., poprzez nieprawidłową ocenę podobieństwa znaków towarowych i oznaczeń strony powodowej do opakowań używanych przez pozwaną;

b) art. 233 § 1 k.p.c., poprzez nieprawidłową ocenę, że znaki towarowe strony powodowej (w szczególności znak (...)) nie są znakami renomowanymi;

c) art. 233 § 1 k.p.c., poprzez nieprawidłową ocenę podobieństwa produktów wprowadzanych do obrotu przez strony w świetle art. 10 i 3 u.z.n.k.;

d) art. 233 § 1 k.p.c., poprzez pominięcie w ocenie stanu faktycznego dowodu przedstawionego przez stronę powodową w piśmie z dnia 23 grudnia 2009 r.;

e) art. 210 § 2 w zw. z art. 230 k.p.c. – poprzez nieprawidłową odmowę przyznania wiarygodności i mocy dowodowej dowodom wskazanym przez stronę powodową, mimo braku wypowiedzenia się, co do nich przez stronę pozwaną;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez ich błędną wykładnię, a zwłaszcza:

a) art. 296 ust. 2 pkt 2 p.w.p. poprzez nieprawidłowe przyjęcie, iż zamieszczenie drobnych elementów słowno-graficznych może unicestwić podobieństwo oznaczenia do chronionego znaku towarowego, mimo że całościowe wrażenie takie podobieństwo wywołuje;

b) art. 296 ust. 2 pkt 2 p.w.p., poprzez nieprawidłowe pominięcie przy dokonywaniu oceny ryzyka konfuzji modelu przeciętnego konsumenta;

c) art. 296 ust. 2 pkt 2 p.w.p., poprzez nieprawidłowe pominięcie przy dokonywaniu oceny ryzyka konfuzji specyfiki rynku towarów, którym oznaczeniu służy znak towarowy;

d) art. 296 ust. 2 pkt 2 p.w.p., poprzez nieprawidłowe pominięcie przy dokonywaniu oceny ryzyka konfuzji, że sporne znaki są wykorzystywane do opatrywania towarów identycznych;

e) art. 296 ust. 2 pkt 3 p.w.p., poprzez nieprawidłowe przyjęcie, że renomę znaku towarowego nie jest pochodną jakości towaru;

f) art. 10 u.z.n.k., poprzez nieprawidłowe pominięcie przy dokonywaniu oceny ryzyka konfuzji modelu przeciętnego konsumenta;

g) art. 10 u.z.n.k., poprzez nieprawidłowe pominięcie, przy dokonywaniu oceny ryzyka konfuzji, specyfiki rynku towarów, których oznaczeniu służy znak towarowy.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i

uwzględnienie powództwa w całości, a także o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego w I i II instancji, według norm przepisanych. (...).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wyodrębnienie znaku renomowanego, jako samodzielnej kategorii znaków towarowych ma uzasadnienie w historii ochrony znaków towarowych. Fenomen, jakim jest przyciąganie uwagi kupujących przez niektóre znaki w stopniu większym niż inne i ich rozpoznawalność bez względu na to, czy są nałożone na towary, z którą dotąd były łączone, czy na inne, do nich nie podobne, zostało zauważone stosunkowo wcześniej. Początkowo udzielano jej ochrony na podstawie przepisów prawa konkurencyjnego lub przepisów prawa cywilnego o odpowiedzialności deliktowej, następnie dla uzasadnienia ochrony znaków renomowanych poza granicami specjalizacji przyjęto teorię pasożytnictwa, która płaśowała zachowanie polegające na użyciu znaku formalnie dostępnego, ale użytego bez usprawiedliwienia na płaszczyźnie ocen moralnych.

Zgodnie z definicją zawartą w Leksykonie Własności Przemysłowej i Intelktualnej, znak towarowy renomowany to znak symbolizujący potwierdzoną jakość. Można powtórzyć za U. Promińską, że „znak o uznanej renomie to ten, który jest symbolem potwierdzenia jakości towaru. Krąg nabywców, w oczach których znak zdobył uznanie z tego powodu nie ma decydującego znaczenia”. G. Guglichmetti stwierdza ponadto, że można mówić o ugruntowanej renomie znaku towarowego, jeśli jakość towarów, które pokrywa jest taka, że satysfakcjonuje konsumentów i przypomina im korzystnie markę jako znak odróżniający, a dodatkowo jego znajomość jest tego rodzaju, że klientela z łatwością zauważa go i łączy z towarem oznaczonym przez uprawnionego, nawet wówczas, gdy pokrywa ona produkty nowo wprowadzone na rynek, nie konkurencyjne wobec poprzednio nim oznaczonych! (Joanna Piotrowska, Renomowane znaki towarowe i ich ochrona. Wyd. C.H. Beck str. 9).

Renoma znaku oznacza jego siłę atrakcyjną, wartość reklamową, ogół pozytywnych wyobrażeń konsumentów o oznaczonych nim wyrobach. Renomowany znak towarowy to oznaczenie, które: a) jest rozpoznawane przez potencjalnych odbiorców i służy w ich przekonaniu do oznaczenia towarów pochodzących z tego samego, konkretnego lub abstrakcyjne określonego źródła (wtórna zdolność wyróżniająca), b) wywołuje pozytywne skojarzenia wśród potencjalnych klientów, zachęcając ich do naby-

wania oznaczonym nim towarów (posiada siłę atrakcyjną) – (J. Piotrowska, Renomowane znaki towarowe i ich ochrona, Wyd. C.H. Beck, str. 9).

Można wskazać na dwa ujęcia istoty znaku renomowanego. Pierwsze, opowiadające się za tzw. bezwzględną metodą oceny renomy znaków towarowych, kładzie akcent na znajomość znaku renomowanego, bierze więc pod uwagę przede wszystkim procentowo określony stopień znajomości znaku na rynku. Drugie, preferujące metodę względną, przywiązuje wagę do siły atrakcyjnej znaku, dobrej opinii, jaką się cieszy wśród kupujących, a przede wszystkim każe uwzględniać wszystkie okoliczności konkretnego przypadku.

Na ostatnio wskazane ujęcie zdaje się wskazywać orzeczenie ETS wydane w sprawie znaku towarowego Chevy (wyrok z dnia 14 września 1999 r. - C-375/97), w którym podkreślono konieczność uwzględnienia – obok stopnia znajomości znaku (za wystarczający uznano znajomość wśród istotnej części relewantnego kręgu kupujących), następujących okoliczności: terytorialnego i czasowego zasięgu używania znaku, udziału w rynku towarów nim oznakowanych i ich jakości, rozmiarów nakładów poniesionych w związku z promocją znaku, liczby udzielonych licencji. Orzeczenie jest w istocie kompromisem między subiektywną a obiektywną metodą, wynika z niego, że znak renomowany to znak posiadający reputację, a więc obejmuje on swym zasięgiem tak elementy ilościowe, jak i jakościowe. Wśród elementów ilościowych wskazać należy na stopień znajomości wśród nabywców, a także udział w rynku. Okres i intensywność używania znaku oraz nakłady na reklamę, jakość oznaczonych towarów to kryteria jakościowe. (...).

Wychodząc z założenia, że terminologia użyta w polskiej ustawie została wybrana świadomie, należy przyjąć, że dla pojęcia znaku renomowanego powinny mieć znaczenie przede wszystkim okoliczności świadczące o uznaniu jego pozycji na rynku. Nie eliminując znaczenia stopnia znajomości znaku wśród klienteli, należy położyć akcent na inne okoliczności.

Renoma znaku nie jest więc prostą konsekwencją rozpowszechnienia znaku. Jest raczej utrwalonym w świadomości kupujących wyobrażeniem o walorach towaru, oczekiwanych i niezawodnie spełnianych cechach (por. wyrok WSA w Warszawie z dnia 7 października 2005 r., VI SA/Wa 662/05, niepubl.: „Renoma nie jest prostą konsekwencją rozpowszechniania znaku. Znak renomowany to znak posiadający reputację, a więc obok jego znajomości musi wyróżniać się dodatkowymi cechami:

- udział w rynku (zarówno pod względem ilości, jak i wartości zbywanych towarów),
- zasięg i długotrwałość reklamy produktu sygnowanego danym oznaczeniem,
- terytorialny i czasowy zasięg używania znaku,
- licencje udzielane na używanie znaku, jakość oznaczonych towarów,
- wartość danego oznaczenia w ocenie niezależnych instytucji finansowych,
- rozmiar nakładów poniesionych w związku z promocją znaku,
- relacja cenowa do towarów substytucyjnych,
- czy (i ewentualnie w jakim zakresie), znak ten jest używany przez osoby trzecie.

Wśród nich ważna jest także jakość towaru opatrzonego znakiem”.

Podkreślenia wymaga, że renomowany tzw. „mocny” znak towarowy oznacza, że w świadomości konsumentów jest kojarzony z uznanymi produktami dobrej jakości, pochodzącymi od producenta o dużej renomie (por. wyrok WSA w Warszawie z dnia 30 października 2006 r., VI SA/Wa 768/06, niepubl.).

Renoma znaku oznacza jego siłę atrakcyjną. Jest to kryterium odwołujące się raczej do szczególnej „jakości” znaku, niż liczby rozpoznających go osób. Dla oceny renomy znaku istotne jest, aby był on w stanie przyciągnąć nabywców, dla których towar jest przeznaczony. Ochrona renomowanych znaków towarowych może wystąpić poza granicami podobieństwa towarów. Znak towarowy stanowi wartość materialną sam w sobie i mimo braku podobieństwa towarów można żądać jego ochrony, przecież zarówno dobra sława, renoma, prestiż, zaufanie do znaku towarowego jest wartością samą w sobie. Dobra sława – renoma może być też sama w sobie przedmiotem obrotu, przede wszystkim wpływa jednak na zwiększenie wartości towarów sygnowanych tym znakiem (por. wyrok WSA w Warszawie z dnia 20 maja 2005 r., VI SA/Wa 1511/04, niepubl., oraz wyrok WSA w Warszawie z dnia 13 marca 2006 r., VI SA/Wa 1626/05, niepubl.).

Jak zauważono we wcześniejszych rozważaniach, ocena renomy znaku towarowego korzysta z wielu kryteriów, które umożliwiają prawidłowe jej dokonanie. Jednym z tych kryteriów jest czas używania znaku, który potwierdza możliwość zapadnięcia znaku w świadomości odbiorców, następnym sytuacja towaru na rynku - jego ilość, dostępność, sposób i zasięg dystrybucji, bierze się również pod uwagę rozmiar nakładów

wydatkowanych na reklamę i promocję towarów z uwzględnieniem form reklamy, czasu jej trwania, intensywności, a także ocenia się siłę odróżniającą znaku, ponieważ w pamięci odbiorców znak wyróżniający i oryginalny łatwiej zapada w pamięć. Wykazanie zaś wymienionych wyżej okoliczności jest możliwe przy pomocy dokumentów handlowych (faktur i rachunków), sondaży, ekspertyz, opinii, dokumentów potwierdzających wystawienie towarów na targach, uzyskaniu nagród czy dyplomów, a także dokumentów poświadczających sponsorowanie różnego rodzaju imprez, czy udział w akcjach charytatywnych.

Wskazane wyżej czynniki, aby mogły być rozważone przez Sąd, powinny być wykazane. W postępowaniu spornym ciężar dowodu posiadania renomy spoczywa na wnoszącym pozew.

W rozpoznawanej sprawie za prawidłową należy uznać ocenę Sądu Okręgowego, że złożone do akt sprawy materiały nie są wystarczające do uznania znaków towarowych powodów za renomowane.

Powodowie nie przedstawili żadnych dowodów wskazujących na ilość sprzedanych opatrzonych spornymi znakami towarowymi produktów, czy też materiałów jednoznacznie dowodzących o odbiorze tego znaku przez przeciętnych klientów na polskim rynku. Powodowie nie podali żadnych danych związanych z wielkością nakładów poczynionych przez nich w celu wypromowania produktu, długością używania wszystkich spornych znaków towarowych. Nie wykazano także, że znaki towarowe zarejestrowane na rzecz powodów posiadają siłę atrakcyjną i rodzą pozytywne wyobrażenia, które wychodzą poza ramy specjalizacji znaku. Dołączone do apelacji dowody są spóźnione, a nadto nie odnoszą się do wszystkich kryteriów oceny renomy znaku towarowego.

Zarzut naruszenia przepisu art. 296 ust. 2 pkt. 3 p.w.p. okazał się nieuzasadniony.

Zgodzić się natomiast należy z przedstawioną w uzasadnieniu apelacji krytyką stanowiska Sądu I instancji, który uznał, że „nie sposób utożsamiać dobrej jakości produktów powodów z renomą”.

Z przedstawionego powyżej rozumienia renomy przez orzecznictwo i doktrynę wynika jednoznacznie, że renoma jest właśnie utrwalonym w świadomości kupujących wyobrażeniem o walorach towaru i oczekiwanych cechach (może być też przekąźnikiem innych wartości niematerialnych).

Ponadto Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że renomy znaku towarowego nie dowodzą nagrody i certyfikaty, ponieważ jednym z kryteriów oceny

renomy znaku towarowego są właśnie nagrody za towar opatrzony danym znakiem towarowym. Nie sposób zgodzić się z poglądem Sądu I instancji, że wyróżnienia, na które powołuje się strona powodowa (...) są przyznane samemu masłu, a więc „nie mają one nic wspólnego ze znakami towarowymi, której ochrony dotyczy spór”. Nie było także potrzeby składania przez powodów regulaminów tychże konkursów w sytuacji, gdy pozwana nie zgłosiła zarzutu w tym zakresie. Niezależnie od tego, same nazwy konkursów świadczą jednoznacznie, że dotyczą one dobrej jakości towarów (konsumencki konkurs jakości produktów i usług), czy też uznania wśród konsumentów (laur konsumenta).

Podzielić należy natomiast zarzuty apelacji naruszenia przepisu art. 296 ust. 2 pkt 2 p.w.p., zgodnie z którym naruszenie prawa ochronnego na znak towarowy polega na bezprawnym używaniu w obrocie gospodarczym znaku identycznego lub podobnego do zarejestrowanego znaku towarowego w odniesieniu do towarów identycznych lub podobnych, jeżeli zachodzi ryzyko wprowadzenia odbiorców w błąd, które obejmuje w szczególności ryzyko skojarzenia znaku ze znakiem towarowym zarejestrowanym.

O naruszeniu znaku towarowego można mówić w razie łącznego spełnienia dwóch przesłanek tzn.:

- 1) gdy badane znaki są identyczne i służą do oznaczania towarów podobnych lub są podobne i służą do oznaczania towarów identycznych lub są podobne i służą do oznaczania podobnych towarów oraz
- 2) gdy we wskazanych wyżej sytuacjach używanie znaków może powodować u odbiorców towarów tymi znakami oznaczonych błąd polegający, jak to określił ustawodawca, „w szczególności na skojarzeniu między znakami”. Do dyrektyw dotyczących oceny podobieństwa należą: konieczność porównania znaków „jako takich”, to znaczy znaku chronionego w postaci zarejestrowanej i znaku używanego przez nieuprawnionego, reguła, że o podobieństwie decydują elementy zbieżne a nie różnice, dokonywanie oceny podobieństwa znaków na płaszczyźnie słuchowej, wizualnej i znaczeniowej oraz zalecenie porównywania znaków z uwzględnieniem warunków, w których oznakowane towary nabywa kupujący (por. U. Romińska (red.): w „Prawo własności przemysłowej” Warszawa 2005, s. 267-268).

W doktrynie uznaje się, iż badając podobieństwo oznaczeń należy uwzględnić ogólne wrażenia, jakie porównywane oznaczenia wywierają na odbiorcę, dla którego decydujące znaczenie mają zbiorcze elementy

porównywanych znaków (a więc analiza ma charakter syntetyczny a nie analityczny). Podobieństwo znaków ocenia się według cech wspólnych, a nie według występujących w nich różnic. Zatem różnice nie wykluczają podobieństwa znaków. Gdy różnice są dominujące – ryzyko pomyłki jest mało prawdopodobne, a zatem podobieństwo w rozumieniu ustawy nie zachodzi. Gdy dominują cechy wspólne, to choć różnice istnieją, kupujący może być wprowadzony w błąd, a zatem można mówić o podobieństwie uzasadniającym postawienie zarzutu naruszenia prawa do znaku oryginalnego" (U. Promińska (red.): *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa 2005, s. 268). Stanowisko doktryny wyraża także M. Kępiński, który przy dokonywaniu analizy sugeruje uwzględniać „ogólne wrażenie, jakie oba porównywane oznaczenia wywierają na odbiorcę. Zasada ta opiera się na spostrzeżeniu, że dla nabywcy decydujące znaczenie mają zbieżne elementy obu oznaczeń. Jest to usprawiedliwione z psychologicznego punktu widzenia, gdyż nabywca zachowuje w pamięci jedynie ogólny zarys oznaczenia, którego poszukuje. Kieruje się więc przy wyborze jedynie pewnymi przewodnimi elementami oznaczenia, z pominięciem odrębnych rozbieżności” (M. Kępiński: *Niebezpieczeństwo wprowadzania w błąd odbiorców co do pochodzenia towarów w prawie znaków towarowych*, ZNUJ, 1982, z 28, s. 48).

Zasada, iż dla odbiorców priorytetowe znaczenie mają zbieżne cechy oznaczeń, a nie występujące pomiędzy nimi różnice, znalazła także potwierdzenie w orzecznictwie sądów administracyjnych (vide: wyrok NSA z dnia 28 marca 2002 r. w sprawie znaku towarowego „Królewska para”, II SA 27778/01, wyrok WSA z dnia 30 marca 2004 r. w sprawie znaku towarowego „Terravita”, 6 II SA 1017/02, czy wyrok WSA w Warszawie w sprawie „Audiotele”, VI SA/Wa 2082/05, niepubl.).

ETS na tle problematyki znaków towarowych wielokrotnie wyrażał stanowisko, że w kwestii podobieństwa mogącego wprowadzać w błąd co do pochodzenia towarów istotny jest wynik porównania wszystkich elementów znaków słowno – graficznych, z których jedne mogą pełnić rolę dominującą i przez to przesądzać o istnieniu podobieństwa lub jego braku (por. wyrok z dnia 11 listopada 1997 r. C-251/95 w sprawie Sabel p-ko Puma - Zbiór Orzeczeń ETS z 1997 r. s. - 6191 pkt 24, tekst w języku polskim - R. Skubisz, „Własność przemysłowa”. Orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich i Sądu Pierwszej Instancji, Wydawnictwo Zakamycze 2006, str. 17-26, wyrok ETS z dnia 22 czerwca 2000 r. w sprawie C-425/98 Marca Mode p-ko Adidas – R. Skubisz,

„Własność przemysłowa”, j.w., str. 105).

Ponadto Sąd Pierwszej Instancji w orzeczeniu z 23 października 2002 r. w sprawie sygnatura akt T-6/01 - Matratzen Concord GmbH v. Urząd Harmonizacji Rynku Wewnętrznego (Znaki Towarowe i Wzory Przemysłowe) (OHIM) stwierdził między innymi, że niebezpieczeństwo wprowadzenia w błąd należy oceniać całościowo, biorąc pod uwagę wszystkie czynniki istotne dla stanu faktycznego sprawy. Ta całościowa ocena zakłada pewną współzależność uwzględnianych czynników, a w szczególności podobieństwo znaków towarowych oraz podobieństwo przedmiotowych towarów lub usług. W tym względzie niski stopień podobieństwa towarów lub usług może być zrównoważony przez większy stopień podobieństwa znaków towarowych i odwrotnie.

Przy ustaleniu podobieństwa przeciwstawionych znaków trzeba zważyć, że „im większa zdolność odróżniania (pierwotna lub wtórna), im bardziej znany jest znak towarowy, tym większy zakres ochrony i tym łatwiej przyjąć, że zachodzi podobieństwo obydwu znaków towarowych” (R. Skubisz w „Prawie znaków towarowych”).

Przykładowo w orzeczeniu ETS z 29 września 1998 r. w sprawie sygnatura akt C-39/97 Canon Kabushiki Kaisha v. Metro-Goldwyn-Mayer Inc., dawniej Pathe Communications Corporation, zaprezentowany został pogląd, że prawdopodobieństwo wprowadzenia w błąd należy oceniać całościowo, biorąc pod uwagę wszystkie czynniki istotne dla okoliczności sprawy. Ta całościowa ocena zakłada pewną współzależność uwzględnianych czynników, a w szczególności podobieństwo znaków towarowych oraz podobieństwo towarów i usług oznaczonych tymi znakami. W związku z powyższym, niski stopień podobieństwa towarów lub usług może być zrównoważony przez większy stopień podobieństwa znaków towarowych i odwrotnie. Jednakże im w większym stopniu wcześniejszy znak towarowy będzie posiadał charakter odróżniający, tym większe jest prawdopodobieństwo wprowadzenia w błąd, znaki towarowe mające w sposób samoistny lub ze względu na renomę posiadaną na rynku wysoce odróżniający charakter, korzystają z większej ochrony niż znaki, których charakter jest mało odróżniający. Podobnie w wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 11 listopada 1997 r. w sprawie sygnatura akt C-251/95 SABEL BV v. Puma AG podkreślono, że im bardziej odróżniający jest wcześniejszy znak towarowy, tym większe prawdopodobieństwo wprowadzenia w błąd (...).

Podkreślenia wymaga, że dla oceny, czy znaki są podobne w stopniu

grożącym pomyłką, istotne znaczenie ma towar, dla którego są używane. Powszechnie przyjmuje się, że im większe podobieństwo między towarami, tym surowsze wymagania, co do koniecznych cech odróżniających konkurujące znaki. Jednorodzącość towarów wznaga ryzyko pomyłki podobnych znaków. W wypadku gdy dla towarów takiego samego rodzaju używane są podobne oznaczenia, ryzyko przypisania im wspólnego pochodzenia są znaczne. Nie eliminuje go nawet zamieszczenie na towarach dodatkowych wskazówek, na przykład firmy lub oznaczeń przedsiębiorstwa. Może to bowiem w odczuciu klienteli wskazywać jedynie na istnienie między przedsiębiorstwami związków prawnych, gospodarczych lub organizacyjnych.

Mając powyższe na uwadze, podzielić należy – co do zasady – zarzuty apelującego, że Sąd I instancji wbrew wykształconej w orzecznictwie i literaturze metodyce badania podobieństwa przeciwstawionych znaków, a ukierunkowanej na analizowanie podobieństwa znaków według ich cech wspólnych, skoncentrował się na wyszukiwaniu elementów różniących porównywane znaki oraz nie uwzględnił pozostałych kryteriów oceny podobieństwa znaków towarowych w rozumieniu przepisu art. 296 ust. 2 pkt 2 p.w.p. Dotyczy to w szczególności znaków towarowych o numerach (...).

Powodowie domagają się ochrony łącznie dwunastu znaków towarowych (10 słowno – graficznych i 2 słownych).

Co do znaków słownych o numerach (...) („osełka s.”) i (...) („osełka górską”), powodowie nie wykazali, że pozwana używa w swoich produktach sformułowania „osełka s.” czy „osełka górską”, a używanie przez pozwaną Spółkę słowa „osełka” nie narusza prawa ochronnego na znaki towarowe powodów.

Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że słowo „osełka” stanowi element opisowy znaku towarowego (opisuje kształt produktu) i sam w sobie nie ma zdolności odróżniającej. Natomiast nietrafnie na poparcie swojego stanowiska zacytował orzeczenie ETS z 4 lutego 2005 r. w sprawie sygnatura akt T-169/02 *Negra Modelo*, w którym uznano, że dla przeciętnego konsumenta portugalskiego istnieje prawdopodobieństwo wprowadzenia w błąd w odniesieniu do graficznego oznaczenia przedstawiającego butelkę piwa w różnych kolorach i zawierającego słowny element „*negra modelo*”, o którego rejestrację w charakterze wspólnotowego znaku towarowego wniesiono dla „piwa” oraz graficznego znaku towarowego *Modelo*, zarejestrowanego wcześniej w Portugalii dla „syropów, piwa,

napojów chłodzących i bezalkoholowych”, należących do tej samej klasy, ponieważ fonetyczna i koncepcyjna identyczność dominującego elementu znaku zgłoszonego do rejestracji „modelo” i wcześniejszego znaku towarowego znosi różnice wizualne wynikające ze specyfiki graficznej znaku zgłoszonego, z tym skutkiem, że różnice te nie pozwalają na wykluczenie prawdopodobieństwa wprowadzenia w błąd. Identyczność towarów oznaczonych spornymi znakami jedynie uwydatnia podobieństwo tych znaków. Podkreślono ponadto, że podobieństwo to dotyczy dwóch znaków towarowych, które stanowią oznaczenia tego samego produktu, a mianowicie piwa. W konsekwencji uznano, iż z powodu podobieństwa znaków towarowych NEGRA MODELO i Modelo istnieje prawdopodobieństwo wprowadzenia w błąd w rozumieniu art. 8 ust. 1 lit. b) rozporządzenia nr 40/94.

Natomiast znak towarowy używany przez pozwaną nie jest podobny w rozumieniu przepisu art. 296 ust. 2 pkt 2 p.w.p. do słowno – graficznych znaków towarowych o numerach (...), nawet przy zastosowaniu wypracowanych przez judykaturę i doktrynę reguł oceny podobieństwa znaków towarowych, o których mowa we wcześniejszych rozważaniach. Ocena w płaszczyźnie wizualnej, słownej i znaczeniowej daje podstawę do uznania, że różnice w elementach porównywanych znaków są dominujące, a więc ryzyko pomyłki nie jest prawdopodobne.

Wymienione wyżej znaki zarejestrowane na rzecz powodów są bowiem utrzymane w zdecydowanie innej kolorystyce – niż oznaczenie używane przez pozwaną. Oznaczenie używane przez pozwanego ma bowiem elementy w kolorze czerwonym na białym – kremowym tle. Tymczasem powyższe znaki towarowe strony powodowej utrzymane są w kolorystyce, w której przeważa kolor niebieski i granatowy, za wyjątkiem znaku towarowego o nr (...), który jest przedstawiony na żółtym tle.

Niezależnie od tego strona powodowa nie podjęła nawet próby wykazania, że pozwana narusza prawo ochronne na słowno – graficzne znaki towarowe o numerach (...).

Godzi się zauważyć, że zgodnie z przepisem art. 296 ust. 2 pkt 2 p.w.p., którego naruszenie zarzucają skarżący, ochrona uprawnionego z rejestracji znaku towarowego przed konkurentami dotyczy wprowadzanych na rynek identycznych lub podobnych towarów z użyciem znaku identycznego lub podobnego do zarejestrowanego znaku towarowego. Ryzyko wprowadzenia odbiorców w błąd, obejmujące ryzyko skojarzenia znaku ze znakiem towarowym zarejestrowanym, następuje w obrocie go-

spodarczym. Przykładowe, lecz o charakterze podstawowym, sposoby używania znaku towarowego wymienia art. 154 p.w.p. Każda z postaci używania znaku towarowego (art. 154 p.w.p.) dotyczy używania tego znaku w obrocie gospodarczym i wymaga podejmowania powtarzających się czynności w określonym zakresie oraz celu i wiąże się z rozpoznawaniem znaku przez konsumentów.

W sprawach z zakresu prawa własności przemysłowej, dotyczących znaków towarowych, należy uwzględnić rolę, jaką prawa ochronne na znaki towarowe spełniają dla funkcjonowania rynku, tj. ich funkcji w obrocie, która polega w szczególności na odróżnieniu towarów jednego przedsiębiorstwa od towarów innego przedsiębiorstwa (art. 120 ust. 1 p.w.p.) oraz z uwzględnieniem celu ustanowienia ochrony, którym jest nabycie prawa wyłącznego używania znaku towarowego (art. 153 ust. 1 p.w.p.). Z istoty i celu ustanowienia prawa ochronnego na znak towarowy, znak ten powinien w sposób rzeczywisty funkcjonować w obrocie gospodarczym (por. wyrok NSA w Warszawie z 16 kwietnia 2009 r., II GSK 708/08, niepubl.).

Niewykazanie przez uprawnionego z prawa ochronnego na znak towarowy używania tego znaku w obrocie gospodarczym wyklucza istnienie sytuacji faktycznej objętej hipotezą art. 296 ust. 2 pkt 2 p.w.p. (por. wyrok SN z 17 lutego 2005 r., I CK 626/04, OSP 2005 Nr 12, poz. 148).

Reasumując strona powodowa nie wykazała, że wymienione wyżej znaki towarowe rzeczywiście funkcjonują w obrocie gospodarczym, a nadto porównanie oznaczenia używanego przez pozwaną a tymi znakami towarowymi, prowadzi do wniosku, że nie zachodzi w tym przypadku podobieństwo w rozumieniu przepisu art. 296 ust. 2 pkt 2 p.w.p.

Natomiast w odniesieniu do znaków słowno – graficznych o numerach (...) Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy.

Przede wszystkim nie odniósł się do wymienionych we wcześniejszych rozważaniach kryteriów oceny podobieństwa i możliwości wprowadzenia w błąd, a nadto pominął prezentowaną przez stronę powodową argumentację jurydyczną, w tym przedstawione przez powodów poglądy doktryny oraz orzecznictwa sądowego, w tym sądów wspólnotowych.

Między innymi pominął powszechnie prezentowane w orzecznictwie sądowym stanowisko, że podobieństwo znaków towarowych może zachodzić pomimo zamieszczenia na znakach towarowych odmiennych nazw towarów, użycia dodatkowych napisów, czy oznaczenia producenta. Wobec tego o braku podobieństwa znaku towarowego nr (...) ze zna-

kiem używanym przez stronę pozwaną nie może przesądzać zamieszczenie przez pozwaną napisu „Hej!” i oznaczenia „OSM R.”. Znaczenie dla oceny ma bowiem wizualne i koncepcyjne podobieństwo rozpatrywanych znaków towarowych (...).

Za uzasadnione należy również uznać zarzuty skarżących, że Sąd I instancji błędnie przyjął, że niedominujące elementy słowno – graficzne unicestwiają podobieństwo, nie wziął pod uwagę specyfiki rynku dla towarów, których oznaczeniu służy znak towarowy, niedostatecznie uwzględnił okoliczność, że sporne znaki towarowe są wykorzystywane do opatrywania towarów identycznych (masło).

Ponadto wątpliwość budzi przyjęcie przez Sąd I instancji, że choć używane przez strony znaki towarowe są podobne, to jednak nie na tyle, by u uważnego i zorientowanego konsumenta mogło to wywołać niebezpieczeństwo wprowadzenia w błąd, co do pochodzenia towarów. Trafnie zarzuca skarżący, że Sąd nie wyjaśnił sposobu rozumienia pojęcia „uważnego i zorientowanego konsumenta”, w kontekście rodzaju towarów opatrzonych spornymi znakami i specyfiki rynku.

Godzi się zauważyć, że w orzecznictwie wspólnotowym sposób postrzegania znaków towarowych przez przeciętnych konsumentów danych towarów lub usług odgrywa w całościowej ocenie prawdopodobieństwa wprowadzenia w błąd decydującą rolę. Przeciętny konsument postrzega zwykle znak towarowy, jako całość i nie dokonuje analizy jego poszczególnych detali (wyroki Trybunału Sprawiedliwości z dnia 11 listopada 1997 r. w sprawie sygnatura akt C-251/95 SABEL, Rec. s. I-6191, pkt 23, oraz ww. wyrok w sprawie Lloyd Schuhfabrik Meyer, pkt 25).

Ponadto ocena musi uwzględniać właściwy wzorzec konsumenta. Punktem odniesienia do oceny podobieństwa jest opinia przeciętnego konsumenta, nabywcy w zwykłych warunkach obrotu. Jest to zawsze pewien hipotetyczny model kupującego, który ulega zmianom pod wpływem ustawodawstwa Unii Europejskiej i orzecznictwa ETS. Według wspólnotowego wzorca przeciętny konsument to należycie poinformowany, uważny i racjonalny nabywca towaru. Wskazuje na to pkt 18 preambuły do dyrektywy nr 2005/29 WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 maja 2005 r. dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorców wobec konsumentów na rynku wewnętrznym (...). Przyjmuje się w nim także, że test przeciętnego konsumenta nie jest testem statystycznym, a w celu ustalenia typowej reakcji przeciętnego konsumenta w danym przypadku krajowe sądy i organy administracji

państwowej muszą polegać na własnej umiejętności oceny. Wymienione cechy modelowe przeciętnego konsumenta zostały uwzględnione w orzeczeniach ETS (por. m.in. wyrok z dnia 19 września 2006 r., C-356/04, w sprawie Lidl Belgium GmbH&Co KG przeciwko Etablissemeneten Franz Coruyt NV", Zb. Orz. z 2006 r., I-8501), a także w orzeczeniach SN (por. wyrok z dnia 3 grudnia 2003 r., I CK 358/02, niepubl.). Znalazły także swój wyraz w art. 2 pkt 8 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (Dz. U. Nr 171, poz. 1206), stanowiącej implementację dyrektywy Nr 205/29 z dnia 11 maja 2005 r.

Przy dokonywaniu całościowej oceny prawdopodobieństwa wprowadzenia w błąd należy wziąć pod uwagę przeciętnego konsumenta danej kategorii towarów, który jest właściwie poinformowany, dostatecznie uważny i rozsądny. Należy także uwzględnić okoliczność, że poziom uwagi przeciętnego konsumenta może różnić się w zależności od kategorii danych towarów lub usług (zob. wyrok Sądu z dnia 13 lutego 2007 r. w sprawie T-256/04 Mundipharma przeciwko OHIM - Altana Pharma (RESPICUR), Zb.Orz. s. II-449, pkt 42 i przytoczone tam orzecznictwo).

W okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy nie sposób pominać, że towar opatrzony spornymi znakami towarowymi jest stosunkowo tani, przez konsumentów kupowany kilka razy w tygodniu (...), przede wszystkim w sklepach wielkopowierzchniowych. Oceny możliwości wprowadzenia w błąd należało więc dokonać (czego Sąd I instancji nie uczynił) w warunkach, w jakich sporne towary były wprowadzane do obrotu.

Z pewnością przeciętny konsument nabywający tego typu towary w supermarketach będzie się różnił od przeciętnego konsumenta towarów drogich, czy nawet luksusowych, nabywanych znacznie rzadziej, zwykle w wyspecjalizowanych sklepach.

Zgodzić się należy z tezą apelacji, że konsument masła nie poświęca zbyt dużo czasu analizie opakowań towarów, na których umieszczone są sporne znaki, tym bardziej, że najczęściej zakup masła jest częścią większych zakupów spożywczych.

Ponadto za uzasadnione należy uznać zarzuty skarżących naruszenia przepisów art. 10 i art. 3 u.z.n.k.

W rozpoznawanej sprawie wystąpił problem naśladownictwa przez pozwaną części elementów kolorystycznych i graficznych opakowania stosowanego przez powodów, z tym, że powodowie zarzucali wykorzy-

stanie tych elementów nie jako takich, lecz w ich kompozycyjnym ujęciu w sposób wywołujący ogólne, łudzące podobieństwo opakowania pozwanej do opakowania powodów. Zdaniem powodów, wywołało to skutek w postaci nieuczciwego wdarcia się pozwanej w klientelę powodów.

Powodowie opierali żądania pozwu na twierdzeniu, że pozwana dopuściła się nieuczciwej konkurencji przez przyciągnięcie uwagi klientów przez towary naruszciciela (pозwanej) – ze względu na znaczne podobieństwo produktów opatrzonych znakami towarowymi powoda i produktów pozwanej. W ocenie powodów, pozwana swoim zachowaniem narusza interes powoda – gdyż jest jego konkurentem na rynku masła osełkowego. W konsekwencji, bezpośrednim następstwem działań pozwanej jest spadek popytu na towary powodów.

Zarzucając pozwanej naruszenie przepisu art. 10 u.z.n.k. powodowie zwracali uwagę na to, że opakowania produktu powodów i opakowanie towaru pozwanej jest utrzymane w bardzo podobnej kolorystyce, napisy na obu opakowaniach zostały wykonane podobną czcionką, układ poszczególnych elementów jest zbieżny, a przekazy na obu opakowaniach nawiązują do gór.

Ocena, czy zachowanie pozwanej stanowi czyn nieuczciwej konkurencji opisany w art. 10 u.z.n.k., dokonana w zaskarżonym wyroku, jest powierzchowna, nie odnosi się do wypracowanych w judykaturze i orzecznictwie reguł pozwalających na analizę, czy w okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy po stronie pozwanej nie doszło do nieuczciwego przybliżania oznaczeń (opakowań), wykreowanych przez jej konkurentów na rynku masła osełkowego (powodów), a więc, czy pozwana nie sięga po charakterystyczną kolorystykę, grafikę, słowa, używane wcześniej przez powodów w odniesieniu do towaru, który odniósł sukces na tym rynku (nagrody w konkursach konsumenckich).

Podnieść należy i to, że ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji nie przewiduje ochrony wyłącznie w przypadku, gdy interes przedsiębiorcy doznaje zagrożenia lub naruszenia przez możliwość wprowadzenia konsumentów w błąd, m. in. co do pochodzenia towaru. Ta przesłanka wymieniona została w art. 5, art. 6 ust. 1, art. 7 ust. 1, art. 8, art. 9 ust. 1, art. 13 ust. 1 i art. 14 ust. 1 u.z.n.k., jednakże przepisy te nie wyczerpują wszystkich sytuacji, w których zachowanie konkurenta może być uznane za nieuczciwe. Przeciwnie, wymienione przepisy określają tylko niektóre z czynów, które uznaje się za nieuczciwą konkurencję, generalnie natomiast nieuczciwe w rozumieniu u.z.n.k. jest każde zachowanie się przed-

siębiorycy (w tym – stypizowane w art. 10 u.z.n.k.), które narusza m.in. dobre obyczaje i każde takie zachowanie, jeśli zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy, podlega ochronie (art. 3 ust. 1 u.z.n.k.). Wymaga to jedynie wskazania, jaki inny dobry obyczaj niż – wymieniony w art. 10 u.z.n.k. – zakaz podszywania się pod cudzego producenta lub jego wyrób, doznał naruszenia oraz udowodnienia, że nieprzestrzeganie tego obyczaju zagroziło lub naruszyło interes konkurenta.

Dobre obyczaje kupieckie wyrażają się pozaprawnymi normami postępowania, którymi powinny kierować się przedsiębiorcy. Ich treści nie da się określić wiążąco w sposób wyczerpujący, ponieważ kształtowane są przez ludzkie postawy uwarunkowane zarówno przyjmowanymi wartościami moralnymi, jak i celami ekonomicznymi i związanymi z tym praktykami życia gospodarczego. Wszystkie one podlegają zmianom w ślad za zmieniającymi się ideologiami politycznymi i społeczno – gospodarczymi oraz przewartościowaniami moralnymi. W stosunkach gospodarczych, dopuszczających konkurencyjność działań, kryterium szkody, wyznaczające zwykle granicę pomiędzy zachowaniem dozwolonym i niedozwolonym w innych stosunkach międzyludzkich, nie może być podstawą ocen w kategorii dobra i zła. Istotą działalności gospodarczej jest zabieganie o korzyści ekonomiczne. Pojawienie się na rynku konkurenta z reguły wiąże się z poniesieniem przez innego przedsiębiorcę uszczerbku w postaci mniejszego zysku, a w każdym razie – ryzyka utraty dotychczasowej pozycji, i jest to wpisane w samą zasadę konkurencyjności. Zatem, nie sam fakt zagrożenia lub powstania straty po stronie innego przedsiębiorcy, lecz sposób realizacji mechanizmu rywalizacji pomiędzy konkurentami podlegać musi rozważeniu, przy ocenianiu działań konkurencyjnych pod kątem sprzeczności z dobrymi obyczajami (art. 3 ust. 1 u.z.n.k.). Sposób ten powinien być weryfikowany każdorazowo w okolicznościach konkretnego miejsca i czasu przy uwzględnieniu, zasługujących na aprobatę w świetle norm moralnych i etycznych, zwyczajów dochodzenia przez przedsiębiorców do osiągania korzyści gospodarczych. Wina naruszydźciela nie jest elementem niezbędnym dla stwierdzenia, że dopuścił się on czynu nieuczciwej konkurencji, jednakże jej wykazanie powinno stanowić argument na rzecz przyjęcia, że doszło do naruszenia dobrego obyczaju (por. wyrok SN z 2 stycznia 2007 r., V CSK 311/06 – Biul. SN 2007, Nr 5, poz. 11, w którym zaprezentowany został pogląd, że sprzeczne z dobrymi obyczajami (art. 3 ust. 1 u.z.n.k.) jest wprowadzenie do obrotu gospodarczego wyrobu rodzajowo tożsamego z istniejącym na

rynku jedynym tego rodzaju wyrobem innego producenta, jeżeli przyciągnięcie uwagi klientów nastąpiło w wyniku podobieństwa opakowań wywołującego pozytywne skojarzenia z utrwalonym w świadomości klientów wizerunkiem wyrobu wcześniej wprowadzonego).

Sąd Okręgowy nie dokonał oceny w kontekście zarzutu naruszenia art. 3 u.z.n.k. ograniczając się do ogólnych stwierdzeń (strona 12 uzasadnienia), pomijając argumentację jurydyczną strony powodowej. W tym zakresie istota sprawy również nie została rozpoznana.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok w punkcie 1 w części oddalającej powództwo w zakresie żądań powodów dotyczących znaków towarowych: (...).

W pozostałym zakresie apelacja, jako bezzasadna podlegała oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji winien rozpoznać żądania pozwu wywiedzione na podstawie przepisu art. 296 ust. 2 pkt 2 p.w.p. w zakresie pięciu znaków słowno – graficznych o numerach (...), dokonując oceny podobieństwa znaków chronionych ze znakiem używanym przez stronę pozwaną według zasad oceny ryzyka konfuzji, wypracowanymi na gruncie bogatego dorobku orzecznictwa wspólnotowego oraz po – akcesyjnego orzecznictwa sądów polskich – i odnieść się do zarzutów merytorycznych powodów, zaprezentowanych w pozwie i pismach procesowych, składanych w toku postępowania. Dla oceny zasadności roszczeń powodów konieczne będzie również zbadanie, czy znaki towarowe, których ochrony domagają się powodowie (o numerach (...)), w sposób rzeczywisty funkcjonują w obrocie gospodarczym. Powodowie wywodząc w pozwie, że pozwana narusza przysługujące im prawa ochronne na znaki towarowe, w zakresie dowodzenia skupiła się na wykazywaniu podobieństwa oznaczenia używanego przez pozwaną do znaku chronionego nr (...).

PRAWO PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

-26-

Postanowienie z dnia 7 kwietnia 2009 r. III APo 10/07

Przewodniczący: SSA Mirosław Godlewski (spr.)

Sędziowie: SA Krystyna Mielczarek
SA Maria Padarewska-Hajn

Czy art. 42 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.) w zakresie, w jakim wyłącza prawo lekarza ukaranego przez Naczelny Sąd Lekarski w drugiej instancji karą nagany do wniesienia odwołania do sądu, jest zgodny z art. 77 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”?

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy Jana K. przeciwko Ł. Okręgowej Izbie Lekarskiej w Ł. o uchylenie kary nagany, na skutek odwołania powoda od wyroku Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 18 stycznia 2007 r. postanawia:

1. zamkniętą rozprawę otworzyć na nowo i odroczyć;
2. zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem: (...).

Wyrok
z dnia 29 czerwca 2010 r.
P 28/09*

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Adam Jamróz – przewodniczący
Stanisław Biernat
Marian Grzybowski
Wojciech Hermeliński
Marek Kotlinowski – sprawozdawca,

protokolant: Krzysztof Zalecki,

po rozpoznaniu, z udziałem sądu przedstawiającego pytanie prawne oraz Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 29 czerwca 2010 r., pytania prawnego Sądu Apelacyjnego w Łodzi (...)

o r z e k a:

Art. 42 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158, z 1990 r. Nr 20, poz. 120, z 1996 r. Nr 106, poz. 496, z 1997 r. Nr 28, poz. 152, z 1998 r. Nr 106, poz. 668, z 2001 r. Nr 126, poz. 1383, z 2002 r. Nr 153, poz. 1271 i Nr 240, poz. 2052, z 2004 r. Nr 92, poz. 885 oraz z 2007 r. Nr 176, poz. 1238) **w zakresie, w jakim wyłącza prawo lekarza, ukaranego przez Naczelny Sąd Lekarski w drugiej instancji karą nagany, do wniesienia odwołania do sądu, jest niezgodny z art. 77 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.**

* Sentencja została ogłoszona dnia 22 lipca 2010 r. w Dz. U. Nr 133, poz. 898.

UZASADNIENIE

I

1. Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, postanowieniem z 7 kwietnia 2009 r. (sygn. akt III APo 10/07), zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym, czy art. 42 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158, ze zm.; dalej: ustawa o izbach lekarskich), w zakresie, w jakim wyłącza prawo lekarza ukaranego przez Naczelny Sąd Lekarski w drugiej instancji karą nagany do wniesienia odwołania do sądu, jest zgodny z art. 77 ust. 2 Konstytucji.

Wątpliwości co do konstytucyjności wskazanego przepisu ustawy o izbach lekarskich powstały na tle następującego stanu faktycznego:

Wyrokiem z 24 października 2005 r. Okręgowy Sąd Lekarski w Poznaniu uznał prof. dr. hab. med. Jana K. za winnego popełnienia zarzucanych przewinień zawodowych polegających na naruszeniu art. 52 kodeksu etyki lekarskiej przez wypowiedzi *na temat działalności zawodowej innych lekarzy* udzielone dziennikarzom i zamieszczone w prasie o zasięgu ogólnopolskim. Za wskazane przewinienia Okręgowy Sąd Lekarski w Poznaniu wymierzył Janowi K. łączną karę nagany oraz obciążył go kosztami postępowania. Następnie wyrokiem z 18 stycznia 2007 r., po rozpoznaniu odwołania złożonego przez lekarza, Naczelny Sąd Lekarski utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji.

7 września 2007 r. Jan K., powołując się na art. 77 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052, ze zm.; dalej: ustawa o Sądzie Najwyższym), złożył wprost do Sądu Apelacyjnego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi odwołanie od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego. Uzasadniając dopuszczalność rozpoznania odwołania, lekarz wywodził, że odpis orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego otrzymał dopiero 4 czerwca 2007 r., bez informacji co do możliwości złożenia środków odwoławczych. Podał, że informację o możliwości złożenia odwołania uzyskał w sierpniu 2007 r. od Rzecznika Praw Obywatelskich, do którego zwrócił się ze skargą na orzeczenie Naczelnego Sądu Lekarskiego. Zdaniem lekarza, wskazane okoliczności uzasadniają przywrócenie terminu do wniesienia odwołania. Przechodząc zaś do zarzutów merytorycznych, odwołujący się wskazał, że orzeczenie Naczelnego Sądu Lekarskiego zostało wydane z rażącym naruszeniem

przepisów proceduralnych, a ponadto jest szkodliwe zarówno dla interesu publicznego, jak i wymiaru sprawiedliwości, gdyż stanowi zemstę środowiska za uzasadnione oskarżenie innego lekarza o błąd w sztuce lekarskiej.

W odpowiedzi na odwołanie, w piśmie z 17 września 2007 r. wniesionym do Sądu Apelacyjnego w Łodzi, Naczelny Sąd Lekarski stwierdził, że orzeczenie wydane w sprawie przeciwko Janowi K. jest prawomocne i stosownie do treści art. 42 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich odwołanie od tego orzeczenia lekarzowi nie przysługuje.

Na tle powyższego stanu faktycznego Sąd Apelacyjny w Łodzi zaczął mieć wątpliwości, co do zgodności art. 42 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich z art. 77 ust. 2 Konstytucji. W uzasadnieniu pytania prawnego pytający sąd odwołał się do regulacji dotyczącej odpowiedzialności zawodowej lekarzy zawartej w rozdziale szóstym ustawy o izbach lekarskich. Sąd wskazał, że od 1 stycznia 2003 r., tj. od nowelizacji niniejszej ustawy dokonanej ustawą o Sądzie Najwyższym, sądy lekarskie pierwszej i drugiej instancji są organami korporacyjnymi o charakterze pozasądowym. Sądy te, rozpoznając spory z zakresu odpowiedzialności zawodowej lekarzy, mogą orzekać kary wymienione w katalogu zamkniętym zawartym w art. 42 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich, tj. upomnienie, naganą, zawieszenie prawa wykonywania zawodu lekarza na okres od sześciu miesięcy do trzech lat oraz pozbawienie prawa wykonywania zawodu. Stosownie do regulacji zawartej w ustawie o izbach lekarskich, z orzeczeniem poszczególnych rodzajów kar wiążą się także dodatkowe konsekwencje. W odniesieniu do kary nagany jest to utrata prawa wybieralności do organów izb lekarskich przez okres do usunięcia z rejestru wzmianki o ukaraniu.

Pytający sąd wskazał, że postępowanie w zakresie odpowiedzialności zawodowej lekarza jest dwuinstancyjne. Orzeczenie wydane przez Naczelny Sąd Lekarski jest prawomocne i kończy postępowanie. W sytuacji, gdy orzeczona została kara zawieszenia prawa wykonywania zawodu lekarza na okres od sześciu miesięcy do trzech lat bądź kara pozbawienia prawa wykonywania zawodu, ukaranemu lekarzowi przysługuje prawo wniesienia odwołania do właściwego ze względu na miejsce zamieszkania sądu apelacyjnego – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych. Termin do wniesienia odwołania wynosi 14 dni i biegnie od dnia doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem, przy czym do rozpoznania odwołania stosuje się przepisy o apelacji przewidziane w ustawie z dnia 17 listopada

1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, ze zm.; dalej: k.p.c.). Skuteczne wniesienie odwołania inicjuje postępowanie sądowe, w którym sąd powszechny w jednoinstancyjnym postępowaniu bada legalność i merytoryczną prawidłowość zaskarżonego orzeczenia. Stronami postępowania przed sądem jest składający odwołanie i Okręgowa Izba Lekarska, która wszczęła postępowanie. Granice badania orzeczenia, od którego złożono odwołanie, wyznaczają odpowiednio stosowane przepisy o apelacji. Zgodnie z treścią art. 42 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich, w razie orzeczenia kary upomnienia lub nagany prawo wniesienia odwołania nie przysługuje.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, odwołując się do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego, wskazał, że w zakresie postępowań dyscyplinarnych przysługuje gwarancja prawa do sądu, która wynika wprost z treści art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji. Odpowiedzialność dyscyplinarna związana jest bowiem ze stosowaniem sankcji wobec nieprzestrzegania przez obwinionego wprowadzonych zakazów lub nakazów stanowiących ograniczenie wolności człowieka, o której mowa w art. 31 ust. 1 Konstytucji. Ochrona wolności jest realizowana przez prawo do sądu, które nawet w sytuacji współlistnienia w orzekaniu organów pozasądowych i sądowych musi zachowywać dominującą pozycję sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji. Sądowi powinno się zagwarantować pozycję nadrzędną, wyrażającą się w możliwości zweryfikowania orzeczenia organu pozasądowego.

Według pytającego sądu, zamknięcie drogi sądowej co do możliwości poddania kontroli sądu spraw, w których orzeczono karę nagany, jest sprzeczne z dyspozycją art. 77 ust. 2 Konstytucji. Wprawdzie, stosownie do treści art. 31 ust. 3 Konstytucji, w wypadku kolizji prawa do sądu z inną normą konstytucyjną możliwe jest wprowadzenie ustawą ograniczeń w prawie do sądu, ale ograniczenia te są dopuszczalne jedynie w absolutnie niezbędnym zakresie, gdy urzeczywistnienie danej wartości konstytucyjnej nie jest możliwe w żaden inny sposób. Ponadto ograniczenia te powinny przybrać postać ograniczeń przedmiotowych, gdyż jest niedopuszczalne wyłączenie prawa do sądu w ogóle.

2. Pytanie prawne Sądu Apelacyjnego w Łodzi inicjujące niniejsze postępowanie stanowi drugie pytanie prawne wniesione do Trybunału Konstytucyjnego przez ten sąd w tej samej sprawie. Postępowanie wywołane poprzednim pytaniem prawnym z 21 maja 2008 r. zostało umorzone po-

stanowieniem z 3 marca 2009 r. (sygn. P 63/08, OTK ZU nr 3/A/2009, poz. 31) z uwagi na niedopuszczalność wydania wyroku. Jak wynika z uzasadnienia tego postanowienia, przeszkodą do merytorycznego rozpoznania sprawy był brak uprzedniego rozstrzygnięcia przez pytający sąd kwestii przywrócenia terminu do wniesienia odwołania od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego. W sytuacji, gdyby sąd, po stwierdzeniu niekonstytucyjności zaskarżonego przepisu, odmówił przywrócenia terminu albo odrzucił wniosek w tej kwestii, wyrok Trybunału nie miałby znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy toczącej się przed sądem. To oznacza, że pytanie prawne z 21 maja 2008 r. nie spełniało przesłanki funkcjonalnej.

W pytaniu prawnym inicjującym niniejsze postępowanie sąd wskazał, że postanowieniem wydanym 7 kwietnia 2009 r. przywrócił odwołującemu się termin do złożenia odwołania.

3. W piśmie z 28 sierpnia 2009 r. Marszałek Sejmu wniósł o stwierdzenie, że art. 42 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich, w zakresie, w jakim wyłącza prawo lekarza ukaranego przez Naczelny Sąd Lekarski w drugiej instancji karą nagany do wniesienia odwołania do sądu powszechnego, jest niezgodny z art. 77 ust. 2 Konstytucji.

Uzasadniając zajęte stanowisko, Marszałek Sejmu wskazał, że przedmiotem kontroli w tej sprawie została uczyniona nie sama normatywna treść przepisu, ale pominięcie ustawodawcze, które jest objęte kognicją Trybunału Konstytucyjnego. Z treści art. 42 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich wynika bowiem, że ostateczne orzeczenie Naczelnego Sądu Lekarskiego w kwestii ukarania obwinionego karą nagany pozostaje poza kontrolą merytoryczną sądów powszechnych, mimo że kara ta pociąga za sobą konsekwencje natury prawnej dla lekarza, wobec którego ją orzeczono. Odnosząc się do wzorca kontroli wskazanego przez pytający sąd, Marszałek Sejmu podkreślił ścisły związek istniejący pomiędzy art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji. Wskazał, że ten ostatni przepis jest elementem konstytucyjnego prawa do sądu, którego zasadnicza część normatywna zawarta jest w art. 45 ust. 1 Konstytucji i nie ma możliwości rozdzielenia materialnej więzi między tymi przepisami. Z tego powodu, jego zdaniem, właściwe określenie wzorca kontroli w niniejszej sprawie nie może pomijać pewnych elementów wyrażonych w art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Marszałek Sejmu podzielił wątpliwości co do konstytucyjności art. 42

ust. 2 ustawy o izbach lekarskich sformułowane przez pytający sąd. Wskazał, że sprawa będąca przedmiotem postępowania prowadzonego przed sądem lekarskim ma charakter „sprawy” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji. Sąd lekarski rozstrzyga bowiem, czy lekarz w danej sytuacji faktycznej zachował się zgodnie z zasadami etyki i przepisami prawa. Zasady te – wynikające z kodeksu etyki lekarskiej i ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (Dz. U. z 2008 r. Nr 136, poz. 857, ze zm.) – ograniczają wolność wykonywania zawodu lekarza przez wprowadzenie różnego rodzaju nakazów i zakazów, które są dla lekarza wiążące. Ich naruszenie może skutkować postawieniem w stan obwinienia, którego efektem może być nawet pozbawienie prawa wykonywania zawodu lekarza lub – częściej – utrata biernego prawa wyborczego do izb lekarskich.

Zdaniem Marszałka Sejmu, w postępowaniach dyscyplinarnych powinno być zagwarantowane prawo do sądu wszystkim lekarzom, których sprawa została rozstrzygnięta przez Naczelny Sąd Lekarski w drugiej instancji. Tymczasem z treści art. 42 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich wynika, że prawo do wniesienia odwołania do sądu powszechnego mają tylko lekarze ukarani dwoma najbardziej dolegliwymi karami. To oznacza, że lekarze ukarani łagodniejszymi karami (upomnienie, nagana) nie mają zagwarantowanego prawa do sądu, pomimo że np. kara nagany rzutuje m.in. na prawo wybieralności określonego lekarza do władz samorządu zawodowego.

Marszałek Sejmu przypomniał, że w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego odstępstwo od zasady prawa do sądu – nawet dokonane w ustawie – będzie zgodne z Konstytucją tylko wtedy, gdy wynika z wyraźnego przepisu konstytucyjnego. Wyłączenie prawa do sądu dokonane w art. 42 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich nie ma podstawy w jakimkolwiek uregulowaniu ustawy zasadniczej. W szczególności za taką podstawę nie można uznać art. 31 ust. 3 Konstytucji, gdyż zaskarżony przepis kryterium różnicującym uprawnienie do wniesienia odwołania czyni nie charakter prawny sprawy, ale wymiar kary. Powoduje to, że w niektórych sprawach naruszono istotę prawa do sądu przez jego całkowitą eliminację.

Marszałek Sejmu wskazał również, że po wejściu w życie obecnej Konstytucji doszło do zmiany podejścia Sądu Najwyższego do zagadnienia dopuszczalności odwołania do sądu powszechnego od decyzji organu dyscyplinarnego drugiej instancji. W wyroku z 7 kwietnia 1999 r. (sygn.

akt I PKN 648/98) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że po wejściu w życie Konstytucji „nie jest możliwe kontynuowanie dotychczasowej linii orzecznictwa przyjmującej, że – z uwagi na odrębny i szczególnie charakter prawny procedur dyscyplinarnych stosowanych w sprawach porządkowych lub dyscyplinarnych przewinień pracowniczych – takie sprawy są wyłączone spod merytorycznej kontroli sądów pracy”. W związku z powyższym w wypadkach zamknięcia lub ograniczenia możliwości odwołania od wyroków organów dyscyplinarnych drugiej instancji Sąd Najwyższy konsekwentnie opowiada się za objęciem ich kontrolą sprawowaną przez sądy powszechne. Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego prowadzi do wniosku, że od każdego orzeczenia organu dyscyplinarnego kończącego postępowanie w sprawie przewinienia zawodowego (dyscyplinarnego) powinna istnieć możliwość złożenia odwołania do sądu powszechnego. Do identycznego wniosku prowadzi analiza orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Marszałek Sejmu dodał, że 26 czerwca 2009 r. do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o izbach lekarskich (druk sejmowy nr 2151, VI kadencja). Projekt ten przyznaje stronom, ministrowi właściwemu do spraw zdrowia i Prezesowi Naczelnej Rady Lekarskiej możliwość wniesienia do Sądu Najwyższego kasacji od każdego prawomocnego orzeczenia sądu lekarskiego kończącego postępowanie w sprawie odpowiedzialności zawodowej lekarza.

4. W piśmie z 16 listopada 2009 r. Prokurator Generalny wniósł o stwierdzenie, że art. 42 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich w zakresie, w jakim uniemożliwia wniesienie odwołania do sądu apelacyjnego – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych lekarzowi ukaranemu przez Naczelny Sąd Lekarski w drugiej instancji karą nagany, jest niezgodny z art. 77 ust. 2 Konstytucji.

Uzasadniając zajęte stanowisko, Prokurator Generalny wskazał, że regulacja prawna wyłączająca możliwość wniesienia odwołania lekarzowi ukaranemu karą upomnienia lub nagany nie stanowi zaniechania ustawodawczego, które nie podlega kognicji Trybunału Konstytucyjnego. Jest to natomiast przykład zróżnicowanego potraktowania podmiotów podobnych, której skutkiem jest uniemożliwienie dochodzenia naruszonych wolności i praw na drodze sądowej.

Zdaniem Prokuratora Generalnego, art. 42 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich jest niezgodny z art. 77 ust. 2 Konstytucji ze względu na za-

mnienie drogi sądowej niektórym lekarzom podlegającym odpowiedzialności zawodowej, przez co regulacja ta godzi w istotę prawa do sądu. Jej wadliwość polega na tym, że w aspekcie dostępu do sądu traktuje ona niejednakowo lekarzy – tworzących jednolitą kategorię zawodową – nie z powodu jakiegokolwiek właściwości pozwalającej na ich różnicowanie wewnątrz tej kategorii, lecz tylko ze względu na rodzaj orzeczonej kary za postępowanie sprzeczne z zasadami etyki oraz za naruszenie przepisów o wykonywaniu zawodu lekarza. Podobna technika konstruowania przepisów limitujących dostęp do sądu w zależności od rodzaju wymierzonej kary zauważalna jest w innych przepisach dotyczących służby zdrowia, tj. art. 46 ust. 2 ustawy z dnia 19 kwietnia 1991 r. o izbach aptekarskich (Dz. U. z 2008 r. Nr 136, poz. 856) oraz art. 39 ust. 2 ustawy z dnia 19 kwietnia 1991 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych (Dz. U. Nr 41, poz. 178, ze zm.). Zdaniem Prokuratora Generalnego, są to relikty prawotwórcze, nieuwzględniające standardów wynikających z obecnej Konstytucji RP i różniące się od regulacji zawartych w innych ustawach, które ukaranym prawomocnie (bez względu na rodzaj orzeczonej kary) członkom grup zawodowych gwarantują prawo do sądu. Dotyczy to w szczególności możliwości złożenia kasacji do Sądu Najwyższego (adwokaci, radcowie prawni, prokuratorzy) lub wniesienia odwołania do sądu apelacyjnego – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych (służba cywilna, doradcy podatkowi).

Ustosunkowując się do problemu wejścia w życie 1 stycznia 2010 r. ustawy z 2009 r. o izbach lekarskich, która spowoduje utratę mocy całej dotychczasowej ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich, a więc także przepisu kwestionowanego w pytaniu prawnym, Prokurator Generalny wskazał, że w niniejszej sprawie zachodzą przesłanki uzasadniające kontrolę jego konstytucyjności. Po pierwsze, art. 42 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich wbrew zakazowi wynikającemu z art. 77 ust. 2 Konstytucji zamyka drogę sądową do kontroli orzeczenia o ukaraniu, a zatem wyklucza tę kontrolę także w zakresie ograniczenia prawa wynikającego z art. 54 ust. 1 Konstytucji. Po drugie, na gruncie zaskarżonego przepisu orzeczenie Naczelnego Sądu Lekarskiego ma cechę definitywności, albowiem nie jest możliwe jego wzruszenie przy pomocy jakichkolwiek środków odwoławczych. Po trzecie, wyrok Trybunału orzekający o zakrojowej niezgodności zaskarżonego przepisu z art. 77 ust. 2 Konstytucji przywróci ukaranemu lekarzowi prawo do rozpoznania jego sprawy w trybie przewidzianym w poprzedniej ustawie. Prokurator Generalny wskazał

również, że nowa ustawa o izbach lekarskich przewiduje zmianę modelu zaskarżania prawomocnych orzeczeń sądów lekarskich, przyznając uprawnionym podmiotom prawo wniesienia kasacji do Sądu Najwyższego. Zmiana tego modelu sprawi, że wejście w życie nowej ustawy nie zmieni sytuacji prawnej ukaranego lekarza z tego względu, że jej art. 118 ust. 7 przewiduje stosowanie nowej ustawy do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem jej wejścia w życie prawomocnym orzeczeniem w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, o ile przepisy dotychczasowe nie są dla obwinionego względniejsze. Skoro zatem, jak w niniejszej sprawie, lekarz został ukarany prawomocnie przed dniem wejścia w życie nowej ustawy, to jej przepisy, w tym przepis o kasacji do Sądu Najwyższego, nie będą mieć zastosowania do sprawy tegoż lekarza.

II

W rozprawie, która odbyła się 29 czerwca 2010 r., wzięli udział przedstawiciele pytającego sądu, Sejmu oraz Prokuratora Generalnego. Uczestnicy postępowania podtrzymali stanowiska zajęte w pisemnych wystąpieniach oraz przytoczoną w nich argumentację.

Przedstawiciel pytającego sądu wyjaśnił ponadto, że zgodnie z jego wiedzą lekarz ukarany karą nagany po wniesieniu odwołania do pytającego sądu nie występował z wnioskiem o wznowienie postępowania dyscyplinarnego na podstawie wyroku Trybunału z 23 kwietnia 2008 r., sygn. SK 16/07 (OTK ZU nr 3/A/2008, poz. 45).

Przedstawiciel Prokuratora Generalnego podniósł, że obecnie w systemie prawnym w dalszym ciągu występują przepisy o brzmieniu analogicznym do art. 42 ust. 2 ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich. Dla przykładu wskazał, że regulacje takie znajdują się w ustawie o izbach farmaceutycznych oraz ustawie o samorządzie pielęgniarek i położnych. Przepisy te skutecznie zamykają osobom ukaranym łagodniejszymi karami dyscyplinarnymi drogę sądową dla dochodzenia ochrony naruszonych praw i wolności.

Przedstawiciel Sejmu wyjaśnił, że zostały podjęte działania mające na celu zmianę tych przepisów. W ostatnim czasie Rada Ministrów przygotowała projekt ustawy otwierający drogę sądową wszystkim ukaranym dyscyplinarnie członkom samorządu pielęgniarek i położnych. Przygotowane zmiany mają charakter kompleksowy, stąd ich wprowadzenie w życie wymaga odpowiedniego czasu.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Przesłanki dopuszczalności postawienia pytania prawnego.

1.1. Przed przystąpieniem do merytorycznej oceny kwestionowanej regulacji należy stwierdzić, czy pytanie prawne spełnia przesłanki sformułowane w art. 193 Konstytucji. Zgodnie z tym przepisem, każdy sąd może zadać Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na to pytanie zależy rozstrzygnięcie toczącej się przed nim sprawy. Ustawa z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.; dalej: ustawa o TK), rozwijając regulację konstytucyjną, określa warunki formalne, którym powinno odpowiadać pytanie prawne. Należy bowiem zauważyć, że kontrola sprawowana przez Trybunał Konstytucyjny nie ma jednolitego charakteru, jej przesłanki zaś są różnie określone w zależności od tego, czy chodzi o kontrolę abstrakcyjną (inicjowaną wnioskiem legitymowanych podmiotów), czy kontrolę konkretną (inicjowaną skargą konstytucyjną lub pytaniem prawnym). Ten ostatni tryb kontroli może zostać uruchomiony przez skarżącego w odniesieniu do normy zastosowanej w jego sprawie przy wydaniu ostatecznego orzeczenia lub decyzji administracyjnej oraz przez sąd w odniesieniu do normy, która w przyszłości może mieć zastosowanie w toczącym się przed nim postępowaniu. To zróżnicowanie wpływa na ograniczenie kognicji Trybunału Konstytucyjnego. Niespełnienie przesłanek kontroli konkretnej jest bowiem przeszkodą formalną w przeprowadzeniu pełnego, merytorycznego badania konstytucyjności zaskarżonych norm i musi spowodować umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku (por. postanowienie TK z 20 listopada 2008 r., sygn. P 18/08, OTK ZU nr 9/A/2008, poz. 168).

Pytanie prawne, aby mogło zostać dopuszczone do merytorycznego rozpoznania, musi spełniać trzy przesłanki: podmiotową, przedmiotową i funkcjonalną. Przesłankę podmiotową spełnia pytanie prawne, które pochodzi od jednego z sądów wymienionych w art. 175 Konstytucji. Realizacja przesłanki przedmiotowej jest uzależniona od wskazania przez py-

tający sąd jako przedmiotu kontroli przepisu należącego do jednej z kategorii przepisów wymienionych w art. 188 pkt 1-3 Konstytucji. Przesłanką funkcjonalną pytania prawnego jest jego relewancja, czyli wystąpienie zależności między odpowiedzią na pytanie a rozstrzygnięciem sprawy toczącej się przed pytającym sądem. Z uwagi na tę ostatnią przesłankę sąd ma obowiązek wskazania, w jakim zakresie odpowiedź na pytanie może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, w związku z którą pytanie zostało postawione (art. 32 ust. 3 ustawy o TK). Stwierdzenie, że pytanie prawne nie spełnia wskazanych wyżej przesłanek, rodzi konieczność umorzenia postępowania przez Trybunał z uwagi na niedopuszczalność wydania orzeczenia (art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK).

1.2. W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny w Łodzi zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym, czy art. 42 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158, ze zm.; dalej: ustawa z 1989 r. o izbach lekarskich), w zakresie, w jakim wyłącza prawo lekarza ukaranego przez Naczelny Sąd Lekarski w drugiej instancji karą nagany do wniesienia odwołania do sądu, jest zgodny z art. 77 ust. 2 Konstytucji. Pytanie prawne pochodzi zatem od sądu i dotyczy problemu zgodności z Konstytucją przepisu rangi ustawowej stanowiącego podstawę prawną uruchomienia sądowej kontroli orzeczenia lekarskiego sądu dyscyplinarnego. Nie ma zatem żadnych wątpliwości, że pytanie prawne spełnia przesłankę podmiotową i przedmiotową. Konieczne jest jedynie ustalenie, czy spełnia ono również przesłankę funkcjonalną, tj. czy od odpowiedzi na pytanie zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem.

Weryfikacja tej okoliczności jest tym bardziej zasadna, że postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym inicjowane pytaniem prawnym w tej samej sprawie zostało już raz umorzone. W postanowieniu z 3 marca 2009 r., sygn. P 63/08 (OTK ZU nr 3/A/2009, poz. 31), Trybunał stwierdził, że przed wystąpieniem z pytaniem prawnym sąd nie rozstrzygnął kwestii przywrócenia terminu do wniesienia odwołania w sprawie odpowiedzialności zawodowej lekarza, choć został zgłoszony stosowny wniosek w tej sprawie. Trybunał wskazał, że jeżeli sąd odmówi przywrócenia terminu lub odrzuci wniosek o przywrócenie terminu, wyrok o niekonstytucyjności art. 42 ust. 2 ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich nie będzie mógł mieć zastosowania w tej sprawie. Orzeczenie Trybunału miałoby wówczas wyłącznie charakter abstrakcyjny, co byłoby niezgodne z kon-

kretnym charakterem rozstrzygnięć, wydawanych w odpowiedzi na pytanie prawne sądu. Z tego względu Trybunał stwierdził, że pytanie prawne nie spełnia przesłanki funkcjonalnej.

W pytaniu prawnym inicjującym niniejsze postępowanie Sąd Apelacyjny w Łodzi wskazał, że postanowieniem z 7 kwietnia 2009 r. przywrócił odwołującemu się lekarzowi termin do złożenia odwołania od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego. W związku z tym w zależności od treści orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego sąd ten albo odrzuci odwołanie z uwagi na jego niedopuszczalność z mocy ustawy, albo uzna odwołanie za dopuszczalne i tym samym merytorycznie je rozpozna. Pierwsza sytuacja będzie miała miejsce wówczas, gdy Trybunał orzeknie o zgodności art. 42 ust. 2 ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich z art. 77 ust. 2 Konstytucji, a druga – gdy potwierdzona zostanie niekonstytucyjność tego przepisu.

Mając powyższe na uwadze, należy stwierdzić, że pytanie prawne Sądu Apelacyjnego w Łodzi spełnia przesłankę funkcjonalną, ponieważ od orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego co do zgodności z Konstytucją zaskarżonego przepisu zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed tym sądem.

2. Przedmiot kontroli.

2.1. Zaskarżony w ramach niniejszego postępowania art. 42 ust. 2 ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich ma następujące brzmienie: „Lekarzowi ukaranemu przez Naczelną Sąd Lekarski w II instancji karą wymienioną w ust. 1 pkt 3 i 4 przysługuje prawo wniesienia odwołania do właściwego ze względu na miejsce zamieszkania obwinionego sądu apelacyjnego – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych w terminie 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem”.

Przepis ten mieści się w rozdziale 6 ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich, wśród innych przepisów regulujących zagadnienie odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Ustawa ta została uchylona 1 stycznia 2010r. Uregulowana w niej odpowiedzialność zawodowa lekarzy egzekwowana była za postępowanie sprzeczne z zasadami etyki oraz za naruszenie przepisów o wykonywaniu zawodu lekarza. Sprawy odpowiedzialności zawodowej lekarzy w pierwszej instancji rozpatrywały okręgowe sądy lekarskie, w drugiej zaś – Naczelną Sąd Lekarski. Ten ostatni wyjątkowo w niektórych sprawach orzekał również w pierwszej instancji (por. art. 46

ust. 3 pkt 2 ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich). Do postępowania w sprawie odpowiedzialności zawodowej lekarzy miały zastosowanie odpowiednio (w sprawach nieuregulowanych w ustawie z 1989 r. o izbach lekarskich) przepisy kodeksu postępowania karnego. Oskarżycielem w tym postępowaniu był właściwy rzecznik odpowiedzialności zawodowej.

W ramach egzekwowania odpowiedzialności zawodowej sąd lekarski mógł orzekać kary wymienione w art. 42 ust. 1 ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich, tj. upomnienie, naganą, zawieszenie prawa wykonywania zawodu lekarza na okres od sześciu miesięcy do trzech lat oraz pozbawienie prawa wykonywania zawodu. Kara nagany i zawieszenia prawa wykonywania zawodu pociągały za sobą utratę prawa wybieralności do organów izb lekarskich do czasu usunięcia z rejestru wzmianki o ukaraniu. Lekarz zawieszony w czynnościach zawodowych nie mógł wykonywać praktyki lekarskiej w żadnej formie, natomiast lekarz pozbawiony prawa wykonywania zawodu był skreślany z listy członków okręgowej izby lekarskiej bez prawa ubiegania się o ponowny wpis.

Lekarzowi ukaranemu przez Naczelny Sąd Lekarski drugiej instancji karą zawieszenia lub pozbawienia prawa wykonywania zawodu przysługiwało prawo wniesienia odwołania do właściwego ze względu na miejsce zamieszkania obwinionego sądu apelacyjnego – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych w terminie 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem. Do rozpoznania odwołania miały zastosowanie przepisy kodeksu postępowania cywilnego o apelacji. Od orzeczenia sądu apelacyjnego kasacja nie przysługiwała. Odwołanie do sądu apelacyjnego nie przysługiwało lekarzowi ukaranemu karą upomnienia i nagany. Do takiego wniosku prowadzi treść zaskarżonego w ramach niniejszego postępowania art. 42 ust. 2 ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich, zgodnie z którym odwołanie przysługuje jedynie „lekarzowi ukaranemu przez Naczelny Sąd Lekarski w II instancji karą wymienioną w ust. 1 pkt 3 i 4”, tj. karą zawieszenia lub pozbawienia prawa wykonywania zawodu. Brak odesłania w tym przepisie do ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy prowadzi do wniosku, że wolą ustawodawcy było wyłączenie możliwości wniesienia odwołania przez lekarza, wobec którego orzeczono karę upomnienia (pkt 1), bądź nagany (pkt 2). Pytający sąd, przed którym toczy się sprawa zainicjowana odwołaniem lekarza ukaranego karą nagany, kwestionuje konstytucyjność art. 42 ust. 2 ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich w zakresie, w jakim wyłącza prawo lekarza ukaranego tą właśnie karą do wniesienia odwołania do sądu.

2.2. Ustawa z 1989 r. o izbach lekarskich utraciła moc obowiązującą 1 stycznia 2010 r. na podstawie art. 122 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708; dalej: ustawa z 2009 r. o izbach lekarskich). Tym samym został uchylony również kwestionowany w ramach niniejszego postępowania art. 42 ust. 2 ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich.

Ustawa z 2009 r. o izbach lekarskich w porównaniu z poprzednią regulacją przewiduje bardziej rozbudowany katalog kar wymierzanych przez sąd lekarski. Obecnie wobec ukaranego lekarza może zostać orzeczone upomnienie, nagana, kara pieniężna, zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych ochrony zdrowia na okres od roku do pięciu lat, ograniczenie zakresu czynności w wykonywaniu zawodu lekarza na okres od sześciu miesięcy do dwóch lat, zawieszenie prawa wykonywania zawodu na okres od roku do pięciu lat oraz pozbawienie prawa wykonywania zawodu (art. 83 ust. 1 ustawy z 2009 r. o izbach lekarskich). Od każdego prawomocnego orzeczenia sądu lekarskiego kończącego postępowanie w sprawie odpowiedzialności zawodowej lekarzy stronom, ministrowi właściwemu do spraw zdrowia i Prezesowi Naczelnej Rady Lekarskiej przysługuje kasacja do Sądu Najwyższego (art. 95 ust. 1 ustawy z 2009 r. o izbach lekarskich).

Utrata mocy obowiązującej zaskarżonego aktu normatywnego stanowi przyczynę umorzenia postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o TK). Przesłanka utraty mocy obowiązującej wielokrotnie była analizowana w orzecznictwie Trybunału. W wyroku z 31 stycznia 2001 r., sygn. P 4/99 (OTK ZU nr 1/2001, poz. 5), TK stwierdził, że „przepis obowiązuje w systemie prawa, dopóki na jego podstawie są lub mogą być podejmowane indywidualne akty stosowania prawa, zaś utrata mocy obowiązującej, jako przesłanka umorzenia postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym następuje dopiero wówczas, gdy przepis ten nie może być stosowany do jakiegokolwiek sytuacji faktycznej”. Możliwość stosowania przepisu uchylonego do stanów faktycznych zaistniałych przed jego uchyceniem zależna jest od treści normy intertemporalnej zamieszczonej w regulacji przepis ten uchylającej. Brak wyraźnego rozstrzygnięcia przez ustawodawcę kwestii intertemporalnej rodzi konieczność stosowania – w myśl reguły *tempus regit actum* – nowej regulacji w odniesieniu do wszelkich stanów faktycznych, niezależnie od tego, czy zaistniały one przed wejściem, czy po wejściu w życie

też regulacji (zob. wyrok TK z 10 maja 2004 r., sygn. SK 39/03, OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 40). W takiej sytuacji należy uznać, że poprzednia regulacja utraciła moc obowiązującą w rozumieniu art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o TK, ewentualna zaś kontrola jej konstytucyjności uzależniona jest od ustalenia, że wydanie orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny jest konieczne dla ochrony konstytucyjnych praw i wolności. Zgodnie bowiem z art. 39 ust. 3 ustawy o TK postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjny należy kontynuować, jeżeli wydanie orzeczenia o akcie normatywnym, który wcześniej utracił moc obowiązującą, jest konieczne dla ochrony konstytucyjnych wolności i praw. Przepis ten, stanowiący wyjątek od art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o TK, może jednak mieć zastosowanie dopiero wówczas, gdy zostanie ustalone, że zaskarżony akt normatywny faktycznie utracił moc obowiązującą, to znaczy został uchylony i nie może być dalej stosowany.

Ustawa z 2009 r. o izbach lekarskich, która uchyliła kwestionowany w ramach niniejszego postępowania art. 42 ust. 2 ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich, wyraźnie wypowiada się co do kwestii intertemporalnej, tj. dopuszczalności jej stosowania do stanów faktycznych zaistniałych przed dniem jej wejścia w życie. Zgodnie z art. 118 ust. 7 tej ustawy, jej przepisy stosuje się do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy prawomocnym orzeczeniem w kwestii odpowiedzialności zawodowej lekarzy, o ile przepisy dotychczasowe nie są dla obwinionego względniejsze. Z treści tego przepisu wynika wymóg stosowania przepisów ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich do dwóch kategorii spraw. Po pierwsze, na podstawie dotychczasowego uregulowania mają być rozstrzygane wszystkie sprawy zakończone przed 1 stycznia 2010 r. (tj. dniem wejścia w życie ustawy z 2009 r. o izbach lekarskich) prawomocnym orzeczeniem w kwestii odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Po drugie, w sprawach wszczętych przed tym dniem i do tego dnia niezakończonych prawomocnym orzeczeniem w kwestii odpowiedzialności zawodowej lekarzy przepisy ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich mają zastosowanie wówczas, gdy będą one względniejsze dla obwinionego. Skoro zatem ustawa z 1989 r. o izbach lekarskich nadal może mieć zastosowanie w tych dwóch kategoriach spraw, to należy uznać, że nie utraciła ona mocy obowiązującej w rozumieniu art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o TK, a tym samym jej przepisy mogą być przedmiotem badania przez Trybunał Konstytucyjny. Należy ponadto zauważyć, że sprawa, na tle której zadano pytanie prawne inicjujące niniejsze postępowanie, również będzie mu-

siała zostać rozstrzygnięta na podstawie przepisów ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich. Postępowanie dyscyplinarne przeciwko lekarzowi, który wniósł odwołanie do pytającego sądu, zostało bowiem zakończone prawomocnym wyrokiem Naczelnego Sądu Lekarskiego wydanym 18 stycznia 2007 r., a zatem przed wejściem w życie ustawy z 2009 r. o izbach lekarskich. To oznacza, że z punktu widzenia art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o TK nie ma przeszkód do merytorycznego rozpoznania pytania prawnego.

3. Wzorzec kontroli.

Jako wzorzec kontroli pytający sąd wskazuje art. 77 ust. 2 Konstytucji, zgodnie z którym ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw. Przepis ten pozostaje w ścisłym związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. O ile art. 45 ust. 1 Konstytucji opisuje prawo do sądu od strony pozytywnej, przybliżając jego normatywną treść, o tyle art. 77 ust. 2 Konstytucji to samo prawo reguluje od strony negatywnej, ustanawiając zakaz zamykania przez ustawodawcę drogi sądowej (zob. wyrok TK z 13 maja 2002 r., sygn. SK 32/01, OTK ZU nr 3/A/2002, poz. 31). W tym ostatnim przepisie silniej zarysowane są elementy gwarancyjne, co nadaje mu charakter modyfikujący ogólne reguły ograniczania praw i wolności, określone w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Choć zatem pytający sąd zarzuca zaskarżonej regulacji naruszenie prawa do sądu w jego aspekcie negatywnym (art. 77 ust. 2 Konstytucji), to jednak znaczenie tego przepisu należy analizować w ścisłym związku z art. 45 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny przyjmuje w swoim orzecznictwie, że na konstytucyjne prawo do sądu składają się w szczególności cztery elementy: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo uruchomienia procedury przed sądem – organem o określonej charakterystyce (właściwym, niezależnym, bezstronnym i niezawisłym); 2) prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia danej sprawy przez sąd; 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawę (pierwsze trzy elementy zostały sformułowane – w ślad za doktryną – w wyroku z 9 czerwca 1998 r., sygn. K 28/97, OTK ZU nr 4/1998, poz. 50, ostatni dodano w

wyroku z 24 października 2007 r., sygn. SK 7/06, OTK ZU nr 9/A/2007, poz. 108).

Z art. 45 ust. 1 Konstytucji wynika jednoznacznie wola ustrojodawcy, aby prawem do sądu objąć możliwie najszerszy zakres spraw, a z zasady demokratycznego państwa prawnego płynie dyrektywa interpretacyjna zakazująca zawężającej wykładni prawa do sądu. Konstytucja wprowadza domniemanie drogi sądowej, wobec czego wszelkie ograniczenia sądowej ochrony interesów jednostki wynikać muszą z przepisów ustawy zasadniczej. W wypadku kolizji prawa do sądu z inną normą konstytucyjną poddającą pod ochronę wartości o równym lub nawet większym znaczeniu dla funkcjonowania państwa lub rozwoju jednostki i konieczności uwzględnienia obu norm konstytucyjnych, dojść może do wprowadzenia pewnych ograniczeń zakresu przedmiotowego prawa do sądu. Ograniczenia takie są jednak dopuszczalne w absolutnie niezbędnym zakresie, jeżeli urzeczywistnienie danej wartości konstytucyjnej nie jest możliwe w inny sposób (zob. wyroki TK: z 9 czerwca 1998 r., sygn. K 28/97; z 16 marca 1999 r., sygn. SK 19/98, OTK ZU nr 3/1999, poz. 36; z 8 listopada 2001 r., sygn. P 6/01, OTK ZU nr 8/2001, poz. 248). Ograniczenia prawa do sądu nie tylko muszą spełniać warunki wskazane w art. 31 ust. 3 Konstytucji, lecz także uwzględniać treść art. 77 ust. 2 Konstytucji. To oznacza, że ograniczenia tego prawa mogą zostać ustanowione tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Nie mogą naruszać istoty prawa do sądu oraz nie mogą zamykać obywatelowi drogi do sądu. Doktryna prawa w kontekście tych dwóch ostatnich wymogów wskazuje na ścisły związek między art. 77 ust. 2 i art. 31 ust. 3 zdanie drugie Konstytucji, zamknięcie drogi sądowej narusza bowiem istotę prawa do sądu, skoro w ogóle wyklucza możliwość korzystania z tego prawa (zob. L. Garlicki, uwagi do art. 77 Konstytucji, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz*, Warszawa 2007, t. 5, s. 30).

4. Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego dotyczące prawa do sądu w ramach postępowania dyscyplinarnego.

4.1. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie oceniał konstytucyjność przepisów regulujących postępowanie dyscyplinarne. Unormowania te

dotyczyły różnych grup zawodowych i różnych kwestii związanych z postępowaniem dyscyplinarnym. Istotny dla niniejszej sprawy problem prawa do sądu w ramach postępowania dyscyplinarnego był analizowany przez Trybunał w kontekście przepisów dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników (zob. wyrok z 8 grudnia 1998 r., sygn. K 41/97, OTK ZU nr 7/1998, poz. 117), nauczycieli akademickich (zob. wyroki: z 27 lutego 2001 r., sygn. K 22/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 48; z 11 września 2001 r., sygn. SK 17/00, OTK ZU nr 6/2001, poz. 165; z 10 maja 2004 r., sygn. SK 39/03, OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 40), sędziów sądów powszechnych (zob. wyrok z 4 marca 2008 r., sygn. SK 3/07, OTK ZU nr 2/A/2008, poz. 25), sędziów sądów wojskowych (zob. wyrok z 17 listopada 2009 r., sygn. SK 64/08, OTK ZU nr 10/A/2009, poz. 148), funkcjonariuszy Policji (zob. wyroki: z 8 października 2002 r., sygn. K 36/00, OTK ZU nr 5/A/2002, poz. 63; z 2 września 2008 r., sygn. K 35/06, OTK ZU nr 7/A/2008, poz. 120), funkcjonariuszy Służby Więziennej (zob. wyrok z 16 marca 1999 r., sygn. SK 19/98) oraz funkcjonariuszy Służby Granicznej (zob. wyrok z 16 listopada 1999 r., sygn. SK 11/99, OTK ZU nr 7/1999, poz. 158).

Nakreślenie dotychczasowej linii orzeczniczej Trybunału należy poprzedzić uwagą, że postępowanie dyscyplinarne musi być dostosowane do specyfiki danej grupy zawodowej. Z tego też względu ustawowe uregulowania tej problematyki niejednokrotnie znacznie różnią się od siebie. Odmienności dotyczą zarówno katalogu przewinień dyscyplinarnych i kar grożących za ich popełnienie, jak i organów egzekwujących odpowiedzialność dyscyplinarną oraz samej procedury. Okolicznością mającą istotne znaczenie z punktu widzenia przyjętego modelu odpowiedzialności dyscyplinarnej jest charakter wykonywanego zawodu. W wypadku osób wykonujących tzw. zawód zaufania publicznego postępowanie dyscyplinarne prowadzone jest przez organy samorządu zawodowego, do którego osoby te należą z mocy prawa. W wypadku osób wykonujących inny zawód postępowanie dyscyplinarne prowadzone jest przez podmioty, którym osoby te podlegają (np. pracodawców, przełożonych służbowych) lub organy powołane przez te podmioty na mocy przepisów ustawowych (np. komisje dyscyplinarne).

Mając na uwadze powyższe różnice, należy zauważyć, że niektóre szczegółowe wymogi formułowane przez Trybunał Konstytucyjny w odniesieniu do postępowania dyscyplinarnego danej grupy zawodowej nie będą miały zastosowania w odniesieniu do postępowania dyscyplinarne-

go innej grupy zawodowej. W orzecznictwie Trybunału obok owych wymogów szczegółowych formułowane są jednak również wymogi bardziej ogólne tworzące pewne standardy konstytucyjne postępowania dyscyplinarnego. Tego rodzaju wymogi powinny być respektowane w ramach każdego postępowania dyscyplinarnego niezależnie od tego, jakiej grupy zawodowej ono dotyczy.

4.2. W dotychczasowym orzecznictwie Trybunał podkreślał zasadność wprowadzania szczególnej regulacji odpowiedzialności dyscyplinarnej, wskazując, że wyodrębnienie procedur odpowiedzialności dyscyplinarnej i nadanie im – najpierw – pozasądowego charakteru, może mieć podstawę w specyfice poszczególnych grup zawodowych oraz ochronie ich autonomii i samorządności (zob. wyroki: z 8 grudnia 1998 r., sygn. K 41/97; z 11 września 2001 r., sygn. SK 17/00; z 4 marca 2008 r., sygn. SK 3/07; z 2 września 2008 r., sygn. K 35/06; z 11 grudnia 2008 r., sygn. K 33/07, OTK ZU nr 10/A/2008, poz. 177; z 17 lutego 2009 r., sygn. SK 10/07, OTK ZU nr 2/A/2009, poz. 8; z 17 listopada 2009 r., sygn. SK 64/08). Trybunał podkreślał, że skoro postępowanie dyscyplinarne nie stanowi formy wymierzania sprawiedliwości w rozumieniu art. 175 ust. 1 Konstytucji, to nie musi być zastrzeżone do wyłącznej właściwości sądów. Dopuszczalne jest zatem orzekanie w sprawach dyscyplinarnych przez organy dyscyplinarne w ramach postępowania, które nie spełnia wszystkich wymagań stawianych postępowaniu sądowemu.

Jednocześnie z zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji) Trybunał wywodził wymóg stosowania, także w postępowaniach dyscyplinarnych, gwarancji ustanowionych w rozdziale II Konstytucji. Gwarancje te odnoszą się bowiem do wszelkich postępowań represyjnych, których celem jest poddanie obywatela jakiejś formie ukarania lub jakiejś sankcji. Tego rodzaju postępowaniem jest również postępowanie dyscyplinarne (zob. wyroki TK: z 8 grudnia 1998 r., sygn. K 41/97; z 11 września 2001 r., sygn. SK 17/00; z 19 marca 2007 r., sygn. K 47/05, OTK ZU nr 3/A/2007, poz. 27; z 2 września 2008 r., sygn. K 35/06; z 1 grudnia 2009 r., sygn. K 4/08, OTK ZU nr 11/A/2009, poz. 162). Gwarancją ochrony konstytucyjnej osób podlegających odpowiedzialności dyscyplinarnej jest przyznanie im możliwości wniesienia odwołania do sądu, który kontroluje prawidłowość postępowania dyscyplinarnego i ma możliwość uchylecia orzeczenia wydanego przez organy dyscyplinarne (zob. wyrok z 2 czerwca 1999 r., sygn. K 34/98, OTK ZU nr 5/1999, poz.

94; z 4 marca 2008 r., sygn. SK 3/07; z 2 września 2008 r., sygn. K 35/06).

Trybunał dostrzegał również w swoim orzecznictwie odmienną rolę sądów w sprawach, które dotyczyły postępowań dyscyplinarnych osób wykonujących zawód zaufania publicznego oraz w sprawach, w których odpowiedzialność dyscyplinarna egzekwowana była wobec osób wykonujących inny zawód. O ile w tym ostatnim wypadku kontrola sądów nad orzecznictwem dyscyplinarnym stanowi gwarancję ochrony konstytucyjnych praw i wolności osób ukaranych, o tyle w pierwszym wypadku pełni ona dwie równorzędne funkcje. Z jednej strony zapewnia członkom samorządu zawodowego niezbędną swobodę i niezależność przy wykonywaniu zawodu. Z drugiej zaś strony stanowi instrument nadzoru państwa nad samorządami zawodowymi (zob. wyrok TK z 8 grudnia 1998 r., sygn. K 41/97).

4.3. Teza, zgodnie z którą prawo do sądu powinno być gwarantowane w ramach każdego postępowania dyscyplinarnego, niezależnie od tego, czy jest ono prowadzone przeciwko osobom wykonującym wolny zawód, czy przeciwko innym osobom, występowała w orzecznictwie konstytucyjnym co najmniej od 1994 r. (zob. orzeczenia TK: z 7 grudnia 1993 r., sygn. K 7/93, OTK w 1993 r., cz. II, poz. 42; z 26 kwietnia 1995 r., sygn. K 11/94, OTK w 1995 r., cz. I, poz. 12). Jej wzmocnienie i potwierdzenie nastąpiło wraz z wejściem w życie Konstytucji z 1997 r. Mimo to w ustawodawstwie zwykłym nadal są utrzymywane wyłączenia sądowej kontroli w sprawach dyscyplinarnych. Zaskarżony w ramach niniejszego postępowania art. 42 ust. 2 ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich jest przykładem tego rodzaju praktyki.

W pierwszych po wejściu w życie Konstytucji z 1997 r. orzeczeniach dotyczących konstytucyjności przepisów dyscyplinarnych Trybunał z jednej strony podkreślał niedostosowanie regulacji ustawowych do standardów konstytucyjnych, a z drugiej strony owe standardy konstytucyjne *expressis verbis* formułował. I tak, w wyroku z 8 grudnia 1998 r., sygn. K 41/97, oceniając brak dwuinstancyjności postępowania sądowego w sprawach dyscyplinarnych komorników, Trybunał zwrócił uwagę na niejednolity charakter sądowej kontroli orzeczeń dyscyplinarnych w polskim systemie prawnym. Jednocześnie stwierdził, że „uprawnienia sądu do kontroli prawidłowości postępowania dyscyplinarnego (...) gwarantuje wystarczający standard ochrony konstytucyjnej osób, które są członkami

(...) korporacji zawodowej”. W kolejnym wyroku, z 16 marca 1999 r., sygn. SK 19/98, Trybunał stwierdził niekonstytucyjność regulacji zamykającej drogę sądową w sprawach odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonariuszy Służby Więziennej. Choć w sprawie tej Trybunał badał przepisy regulujące postępowanie dyscyplinarne grupy zawodowej, która nie tworzy samorządu zawodowego, to jednak podobnie sformułował konstytucyjne standardy postępowania dyscyplinarnego jak w sprawie dotyczącej komorników, czyli osób wykonujących zawód zaufania publicznego w rozumieniu art. 17 ust. 1 Konstytucji. Stwierdził bowiem, że „W przypadku przekazania rozstrzygania konfliktów prawnych organom pozasądowym prawo do sądu (...) winno realizować się poprzez możliwość weryfikowania przez sąd prawidłowości orzeczenia każdego organu pozasądowego”. W sprawie o sygn. SK 19/98 Trybunał ponownie powtórzył, że istniejące zróżnicowanie regulacji dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej poszczególnych grup zawodowych „sprawia wrażenie przypadkowości”. W ramach jednych postępowań dyscyplinarnych ustawodawca przewidział dostęp do sądu, a w ramach innych możliwość taką wykluczył. Zróżnicował również zakres dostępu do sądu. W niektórych postępowaniach dyscyplinarnych ukarany może zaskarżyć do sądu każde orzeczenie dyscyplinarne, w innych – tylko orzeczenie wymierzające najsurowszą karę. Zdaniem Trybunału, wszystkie te postępowania dyscyplinarne powinny być jednak oceniane przez pryzmat tych samych standardów konstytucyjnych, w tym gwarancji w postaci prawa do sądu. Do podobnych wniosków Trybunał doszedł w kolejnym wyroku z 16 listopada 1999 r., sygn. SK 11/99, stwierdzając niekonstytucyjność regulacji zamykającej drogę sądową w sprawach odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonariuszy Straży Granicznej oraz w wyroku z 2 września 2008 r., sygn. K 35/06, dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonariuszy Policji, gdzie stwierdził: „w każdej sprawie dyscyplinarnej, która była przedmiotem rozstrzygnięcia w pozasądowym postępowaniu dyscyplinarnym, ustawodawca musi zapewnić prawo do wszczęcia sądowej kontroli postępowania dyscyplinarnego i zapadłego w jego wyniku orzeczenia”. Wymóg zagwarantowania sądowej weryfikacji rozstrzygnięć organów dyscyplinarnych podkreślała również judykatura. W wyroku z 7 kwietnia 1999 r. (sygn. akt I PKN 648/98, OSNP nr 11/2000, poz. 423) Sąd Najwyższy wskazał, że po wejściu w życie Konstytucji z 1997 r. nie jest możliwe kontynuowanie dotychczasowej linii orzecznictwa przewidującej, że – z uwagi na odrębny i szczególny charakter prawny pro-

cedur dyscyplinarnych stosowanych w sprawach porządkowych lub dyscyplinarnych przewinień pracowniczych – takie sprawy są wyłączone spod merytorycznej kontroli sądów pracy.

Wymóg zagwarantowania przez ustawodawcę sądowej kontroli orzeczeń dyscyplinarnych Trybunał wywodził również z podobieństwa postępowania dyscyplinarnego do postępowania karnego. Zagadnienie to zostało rozwinięte w szczególności w trzech orzeczeniach dotyczących konstytucyjności przepisów regulujących odpowiedzialność dyscyplinarną nauczycieli akademickich. W wyroku z 27 lutego 2001 r., sygn. K 22/00, Trybunał wskazał na relacje zachodzące między postępowaniem karnym i dyscyplinarnym. Oba te postępowania zaliczył do kategorii postępowań represyjnych. Zauważył, że skoro niektóre z postępowań represyjnych, w tym też postępowanie dyscyplinarne, mogą prowadzić do rozstrzygnięć, których konsekwencje są zbliżone do tych występujących w postępowaniu karnym, należy obwinionemu w tego typu sytuacjach zagwarantować prawo do sądu. Powtórzył również tezę wcześniej już sformułowaną, że przyjęcie takiej koncepcji postępowania dyscyplinarnego, w której sąd posiada uprawnienie do kontroli w toku postępowania odwoławczego prawidłowości postępowania dyscyplinarnego gwarantuje wystarczający standard ochrony konstytucyjnej osób ukaranych dyscyplinarnie. Z kolei w wyroku z 11 września 2001 r., sygn. SK 17/00, Trybunał zauważył, że o ile postępowanie dyscyplinarne dopuszcza „orzekanie w sprawach dyscyplinarnych przez organy pozasądowe odstępując tym samym od stosowania w tym postępowaniu standardów obowiązujących w postępowaniu karnym *sensu stricto*, o tyle w sposób zdecydowany i konsekwentny przyjmuje ono, iż gwarancją poszanowania praw i wolności obwinionego jest zapewnienie kontroli sądowej orzeczeń w sprawach dyscyplinarnych. We wszystkich postępowaniach o charakterze represyjnym prawo do sądu pełni rolę szczególną, gwarantując kontrolę poszanowania praw i wolności obywatelskich przez niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. W ostatnim wyroku dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli akademickich, tj. wyroku z 10 maja 2004 r., sygn. SK 39/03, Trybunał, nawiązując do swojego wcześniejszego orzecznictwa, stwierdził kategorycznie: „Sprawy dyscyplinarne niewątpliwie należą do kategorii, gdzie wymaga się sądowej kontroli w świetle unormowania praw człowieka”.

Pogląd ten Trybunał powtarzał również w sprawach, w których badał konstytucyjność przepisów kształtujących mechanizm odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów sądów powszechnych i wojskowych (zob. odpowiednio wyroki: z 4 marca 2008 r., sygn. SK 3/07; z 17 listopada 2009 r., sygn. SK 64/08). Podkreślał w nich, że „prawo do sądu jest zachowane na gruncie takich regulacji, które zapewniają kontrolę sądową rozstrzygnięcia, decyzji, czy innego aktu indywidualnego kształtującego sytuację prawną podmiotu – poprzez uruchomienie postępowania przed sądem powszechnym lub sądem administracyjnym”.

4.4. Podsumowując powyższe, należy stwierdzić, że linia orzecznicza Trybunału Konstytucyjnego w sprawach dyscyplinarnych jest jednolita i trwała. Trybunał wskazuje, że prawo do sądu powinno być zagwarantowane w ramach każdego postępowania dyscyplinarnego, niezależnie od tego, czy chodzi o postępowanie egzekwujące odpowiedzialność dyscyplinarną względem osób wykonujących zawód zaufania publicznego, czy względem osób przynależących do innych grup zawodowych. Każde postępowanie dyscyplinarne jest bowiem postępowaniem represyjnym zmierzającym do ukarania osoby obwinionej o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego. Sądowa kontrola prawidłowości postępowania dyscyplinarnego oraz rozstrzygnięć w nim wydawanych gwarantuje ochronę konstytucyjnych praw i wolności takiej osoby, a dodatkowo – jeżeli wykonuje ona zawód zaufania publicznego – stanowi element nadzoru państwa nad działalnością samorządu zawodowego. Z tego też względu w każdej sprawie dyscyplinarnej, która była przedmiotem rozstrzygnięcia w pozasądowym postępowaniu dyscyplinarnym, ustawodawca musi zapewnić prawo do wszczęcia sądowej kontroli postępowania dyscyplinarnego i zapadłego w jego wyniku orzeczenia.

5. Ocena konstytucyjności art. 42 ust. 2 ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich.

5.1. Art. 42 ust. 2 ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich przyznaje prawo wniesienia odwołania do sądu lekarzowi ukaranemu karą zawieszenia lub pozbawienia prawa wykonywania zawodu. Tym samym przepis ten zamyka drogę sądową lekarzowi ukaranemu karą nagany lub upomnienia. Pytający sąd kwestionuje konstytucyjność tego przepisu tylko w zakresie pozbawienia prawa do sądu lekarza ukaranego karą nagany, gdyż taką

właśnie sprawę sąd ten rozpoznaje. W tym też zakresie przepis ten stanowi przedmiot kontroli w ramach niniejszego postępowania.

Z dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wynika wymóg zagwarantowania przez ustawodawcę sądowej kontroli orzeczeń dyscyplinarnych. Na tle niniejszej sprawy rozstrzygnięcia wymaga problem zakresu tej kontroli. Pojawia się bowiem pytanie, czy prawo do sądu powinno być zagwarantowane w każdej sprawie dyscyplinarnej, czy może jedynie w tej, w której wymierzona kara jest porównywalna do środków karnych orzekanych w postępowaniu karnym. Należy bowiem zauważyć, że kary stosowane w postępowaniu dyscyplinarnym różnią się pod względem swej dolegliwości i towarzyszących im dalszych konsekwencji. Do najmniej dolegliwych zalicza się karę upomnienia i nagany, natomiast jako kary najdalej ingerujące w sferę wolności jednostki należałoby wskazać zawieszenie oraz pozbawienie prawa wykonywania zawodu. Pomiedzy tymi dwoma rodzajami kar mogą sytuować się różne inne sankcje dyscyplinarne, których dolegliwość zależna będzie m.in. od sytuacji faktycznej, w jakiej znajduje się osoba ukarana. Może to być np. kara pieniężna czy zakaz pełnienia funkcji kierowniczych. Mając zatem na uwadze owo zróżnicowanie kar stosowanych w ramach różnych postępowań dyscyplinarnych, należy rozważyć, czy rodzaj wymierzonej kary dyscyplinarnej może być kryterium różnicującym dostęp ukaranego do sądu. Innymi słowy, czy zgodne z Konstytucją jest wyłączenie spod kontroli sądowej orzeczeń dyscyplinarnych wymierzających karę nagany tylko z tego względu, że kara ta powszechnie zaliczana jest do kar łagodniejszych.

5.2. Celem sądowej kontroli działań organów dyscyplinarnych jest weryfikacja prawidłowości całego postępowania dyscyplinarnego, a nie jedynie kary w nim wymierzonej. Lekarz, który wykonuje zawód zaufania publicznego, będąc jednocześnie członkiem samorządu zawodowego, powinien mieć możliwość kwestionowania przed sądem zarówno faktu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego i dopuszczalności wszczęcia przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego, jak i prawidłowości przeprowadzenia tego postępowania oraz zasadności wymierzonej w nim kary. Nie budzi wątpliwości, że każda kara dyscyplinarna dla członka samorządu zawodowego jest dolegliwa, gdyż oznacza negatywną ocenę sposobu wykonywania przez niego zawodu, a tym samym utratę zaufania publicznego, które art. 17 ust. 1 Konstytucji wskazuje jako immanentną

cechę tego rodzaju zawodów. Dla osób wykonujących zawód zaufania publicznego faktem dyskredytującym w oczach opinii publicznej jest samo skazanie za przewinienie dyscyplinarne, niezależnie od rodzaju wymierzonej kary. Niekwestionowanym jest fakt, że lekarz musi cieszyć się zaufaniem pacjentów, którzy powierzają mu ochronę dóbr dla siebie najcenniejszych, tj. życia i zdrowia ludzkiego. Uznanie go za winnego przewinienia dyscyplinarnego niewątpliwie może być powodem utraty zaufania pacjentów do jego osoby i jego kompetencji. Rodzaj kary wymierzonej lekarzowi przez sąd dyscyplinarny ma z tego punktu widzenia znaczenie drugorzędne. Dolegliwość kary nie ma bowiem bezpośredniego przełożenia na stopień utraty zaufania do ukaranego lekarza. Każda zatem kara dyscyplinarna, w tym również kara nagany, może mieć negatywne konsekwencje w relacjach między lekarzem i jego pacjentami.

W niniejszej sprawie istotne znaczenie ma również to, że kara nagany, o której mowa w art. 42 ust. 1 pkt 2 ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich, wiąże się z dodatkową dolegliwością dla ukaranego lekarza. Kara ta, podobnie jak kara zawieszenia prawa wykonywania zawodu, pociąga bowiem za sobą utratę prawa wybieralności do organów izb lekarskich do czasu usunięcia z rejestru wzmianki o ukaraniu. Należy przy tym podkreślić, że bierne prawo wyborcze do organów samorządowych stanowi podstawowe prawo każdego członka samorządu lekarskiego, wymienione jako pierwsze w katalogu tych praw zamieszczonym w art. 16 ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich. Owa dodatkowa dolegliwość jest wyrazem przeświadczenia ustawodawcy, że lekarz ukarany karą nagany przestaje cieszyć się zaufaniem innych członków samorządu zawodowego i z tego względu nie powinien członków tych reprezentować w organach samorządowych. To oznacza, że kara nagany dyskredytuje lekarza nie tylko w oczach jego pacjentów, lecz także w oczach środowiska lekarskiego, do którego przynależy.

Niewątpliwie zatem kara nagany może stanowić dla członka samorządu lekarskiego istotną dolegliwość. Z tego względu w ramach postępowania dyscyplinarnego, tak jak w ramach każdego innego postępowania represyjnego, ważne jest zapewnienie ukaranemu możliwości odwołania się do sądu dla zweryfikowania prawidłowości tego postępowania oraz zasadności wymierzonej w nim kary. Realizacja prawa do sądu nie może być uzależniona od okoliczności, na którą ukarany nie ma żadnego wpływu, tj. rodzaju orzeczonej wobec niego kary dyscyplinarnej. Każda kara, w tym również ta powszechnie uważana za łagodną, musi zostać wymie-

rzona zgodnie ze standardami państwa demokratycznego. Wymierzenie przez organy dyscyplinarne łagodniejszej kary nie może być okolicznością uzasadniająca wyłączenie możliwości zweryfikowania przez sąd, czy standardy demokratycznego państwa prawnego w ramach postępowania dyscyplinarnego zostały dochowane.

5.3. Niedopuszczalność różnicowania prawa do sądu w zależności od rodzaju wymierzonej kary w postępowaniu dyscyplinarnym została w sposób wyraźny podkreślona przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 11 września 2001 r., sygn. SK 17/00. Z uwagi na analogiczne brzmienie przepisu wówczas uznanego za niekonstytucyjny i przepisu kontrolowanego w ramach niniejszego postępowania Trybunał uznał za stosowne szersze sięgnięcie do tez tego orzeczenia. Postępowanie zainicjowała wówczas skarżąca wykonująca zawód nauczyciela akademickiego, która w ramach postępowania dyscyplinarnego została ukarana karą nagany z ostrzeżeniem. Kwestionowała ona konstytucyjność art. 135 ust. 4 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 65, poz. 385, ze zm.; dalej: ustawa o szkolnictwie wyższym), który przyznawał nauczycielowi akademickiemu prawo wniesienia odwołania do Sądu Najwyższego jedynie w razie prawomocnego orzeczenia przez komisję dyscyplinarną przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego kary wydalenia z zawodu nauczycielskiego połączonego z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w tym zawodzie. Z treści zaskarżonego przepisu wynikało *a contrario*, że – poza wypadkiem wymierzenia najsurowszej kary dyscyplinarnej przewidzianej w ustawie – sądowa kontrola orzeczeń dyscyplinarnych w sprawach nauczycieli akademickich była wyłączona. Trybunał uznał, że tego rodzaju wyłączenie prawa do sądu w odniesieniu do osób ukaranych łagodniejszymi karami dyscyplinarnymi, w tym karą nagany z ostrzeżeniem, narusza standardy konstytucyjne. W konsekwencji stwierdził, że art. 135 ust. 4 ustawy o szkolnictwie wyższym, w zakresie, w jakim wyłącza możliwość odwołania do sądu od prawomocnego orzeczenia komisji dyscyplinarnej przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji.

Skoro w wyroku o sygn. SK 17/00 Trybunał sformułował wymóg zagwarantowania prawa do sądu nauczycielowi ukaranemu karą nagany z ostrzeżeniem, to tym bardziej prawo takie powinno przysługiwać lekarzowi ukaranemu analogiczną karą, tj. karą nagany, o której mowa w art. 42 ust. 1 pkt 2 ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich. Zawód lekarza, w prze-

ciwieniu do zawodu nauczyciela akademickiego, jest bowiem zawodem zaufania publicznego w rozumieniu art. 17 ust. 1 Konstytucji. Sądowa kontrola orzecznictwa dyscyplinarnego w sprawach lekarzy służy nie tylko – tak jak w wypadku nauczycieli akademickich – ochronie konstytucyjnych praw i wolności jednostki, lecz także umożliwia sprawowanie przez państwo nadzoru nad działalnością organów dyscyplinarnych samorządu lekarskiego.

5.4. Mając powyższe na uwadze, należy stwierdzić, że art. 42 ust. 2 ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich, w zakresie, w jakim wyłącza prawo lekarza, ukaranego przez Naczelny Sąd Lekarski w drugiej instancji karą nagany, do wniesienia odwołania do sądu, jest niezgodny z art. 77 ust. 2 Konstytucji. Pozbawia on bowiem lekarza możliwości kwestionowania przed sądem prawidłowości postępowania dyscyplinarnego i zasadności wymierzonej w ramach tego postępowania kary. To, że kara nagany w katalogu kar dyscyplinarnych orzekanych przez sądy lekarskie zaliczana jest do kar łagodniejszych, nie może być okolicznością usprawiedliwiającą wyłączenie jej spod kontroli sądowej. Jest to bowiem kara ingerująca w sferę konstytucyjnych praw i wolności ukaranego lekarza, dotykająca tak cennych wartości dla każdego człowieka jak godność, dobre imię czy zaufanie innych. Tak jak każda kara stanowi ona piętno, które może zażywić na relacjach między lekarzem i jego pacjentami. Z tego względu konieczne jest zagwarantowanie lekarzowi ukaranemu karą nagany możliwości żądania rozpoznania jego sprawy przez bezstronny, niezależny i niezawisły sąd.

5.5. Jedyne na marginesie należy zauważyć, że uczestnicy niniejszego postępowania, tj. Marszałek Sejmu i Prokurator Generalny, w pełni podzielili zarzuty pytającego sądu w kwestii niekonstytucyjności art. 42 ust. 2 ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich. Co więcej, ustawodawca w czasie trwania niniejszego postępowania przepis ten uchylił, wprowadzając w jego miejsce regulację odpowiadającą standardom konstytucyjnym. Obecnie od każdego prawomocnego orzeczenia sądu lekarskiego kończącego postępowanie w sprawie odpowiedzialności zawodowej lekarzy przysługuje kasacja do Sądu Najwyższego.

Trybunał pragnie jednak zauważyć, że w systemie prawnym w dalszym ciągu obowiązują regulacje o treści analogicznej do art. 42 ust. 2 ustawy z 1989 r. o izbach lekarskich. Ich przykładem jest art. 46 ust. 2

ustawy z dnia 19 kwietnia 1991 r. o izbach aptekarskich (Dz. U. z 2008 r. Nr 136, poz. 856, ze zm.) oraz art. 39 ust. 2 ustawy z dnia 19 kwietnia 1991 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych (Dz. U. Nr 41, poz. 178, ze zm.). Na rozprawie, gdzie kwestia ta była podnoszona przez uczestników niniejszego postępowania, przedstawiciel Sejmu wyjaśnił, że zostały już podjęte działania legislacyjne zmierzające do uchylenia tego drugiego przepisu. W związku z tym Trybunał pragnie podkreślić, że potrzeba ochrony konstytucyjnych praw i wolności osób skazanych w postępowaniu dyscyplinarnym wymaga niezwłocznego zweryfikowania przez ustawodawcę wszystkich tego rodzaju przepisów w celu nadania im brzemienia odpowiadającego standardom konstytucyjnym.

Mając powyższe na uwadze Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.

Wyrok
z dnia 1 czerwca 2010 r.
III AUa 61/10

Przewodniczący: SSA Lucyna Guderska

Sędziowie: SA Mirosław Godlewski (spr.)

SO (del.) Henryka Stawiana

Odpowiednie stosowanie z mocy przepisu art. 15 ust. 2b przepisu art. 15 ust. 2a ustawy z 17 dnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 4 września 2008 r. - Dz. U. Nr 192, poz. 1180), nie upoważnia do ograniczenia okresu, z którego następuje ustalenie podstawy wymiaru emerytury repatrianta wyłącznie do lat, w których repatriant świadczył pracę, kwalifikowaną w rozumieniu prawa polskiego jako „pozostawanie w stosunku pracy” z zagwarantowaniem „minimalnego wynagrodzenia za pracę”.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2010 r. sprawy Antoniego D. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Ł. o wysokość emerytury, na skutek apelacji organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. z dnia 24 listopada 2009 r., oddala apelację.

Z uzasadnienia

Wnioskodawca Antoni D. złożył dnia 10 marca 2009 r. wniosek o emeryturę. Do wniosku załączył zaświadczenie Wojewody Ł., potwierdzające nabycie z dniem 6 grudnia 2008 r. obywatelstwa polskiego z tytułu repatriacji. Załączył również kwestionariusz dotyczący zatrudnienia wykazujący cały okres aktywności zarobkowej poza granicami Polski, zakończony nabyciem prawa do emerytury w Kazachstanie.

Decyzją wydaną dnia 30 marca 2009 r. ZUS Oddział w Ł. przyznał Antoniemu D. prawo do emerytury od 1 marca 2009 r.

Ustalając wysokość emerytury organ przyjął za podstawę wymiaru wynagrodzenia z 20 lat kalendarzowych (1961-1982) z tym, że w latach 1961-1966 organ na podstawie art. 15 ust. 2b ustawy z dnia 17 grudnia

1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353 ze zm. - dalej: „ustawa o emeryturach i rentach z FUS”), przyjął minimalne wynagrodzenie obowiązujące w jednostkach gospodarki społecznej, a w latach 1967-1982 zerową podstawę wymiaru składki, co dało wskaźnik podstawy wymiaru 3,63 %.

W odwołaniu złożonym 11 maja 2009 r. wnioskodawca zarzucił decyzji merytoryczną błędność, poprzez zaniechanie wyboru najkorzystniejszego okresu do wyliczenia podstawy wymiaru i przyjęcie w okresie od 1967 do 1982 r. zerowej podstawy wymiaru składek.

Organ rentowy wnosił o oddalenie odwołania, wyjaśniając, że po złożeniu odwołania dokonał ponownej analizy sprawy i decyzją z dnia 15 czerwca 2009 r. zmienił decyzję z dnia 30 marca 2009 r. w ten sposób, że do ustalenia podstawy wymiaru przyjął inne dwadzieścia lat (1961, 1962, 1965-1976, 2000-2005), z których wskaźnik wysokości podstawy wymiaru wyniósł 18,92%. Ustalając wskaźnik wysokości podstawy wymiaru organ przyjął minimalne wynagrodzenie za okresy: od 14 grudnia 1961 r. do 4 grudnia 1962 r., od 10 listopada 1965 r. do 6 kwietnia 1966 r., od 15 kwietnia 1966 r. do 6 września 1966 r., od 25 lipca 1967 r. do 4 września 1970 r. i od 3 czerwca 2000 r. do 16 czerwca 2005 r. W ocenie organu, okres od września 1970 r. do marca 1995 r. nie może być kwalifikowany jako objęty dyspozycją przepisu art. 15 ust. 2b, albowiem w tym okresie wnioskodawca był członkiem kołchozu i nie świadczył pracy na podstawie umowy o pracę.

Wyrokiem wydanym dnia 24 listopada 2009 r. Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że zobowiązał organ rentowy do przeliczenia należnej Antoniemu D. emerytury z 20 lat kalendarzowych wybranych z całego okresu ubezpieczenia, tj. z lat: 1962, 1968-1974, 1979, 1980, 1982, 1983, 1991-1994, 2001-2004, ze wskaźnikiem wysokości podstawy wymiaru 37,07%.

Wydając przedmiotowy wyrok Sąd I instancji przyjął za podstawę rozstrzygnięcia następujące ustalenia faktyczne.

Antoni D. urodził się 26 sierpnia 1943 r. W dniu 6 grudnia 2008 r. nabył obywatelstwo polskie jako repatriant. Antoni D. nie legitymował się okresami ubezpieczenia przebytymi w Polsce. Cała jego aktywność zawodowa była umiejscowiona na terenie Ukrainy i Kazachstanu. W okresie od 20 września 1970 r. do 25 marca 1995 r. wnioskodawca był zatrud-

niony jako pracownik fizyczny na stanowisku traktorzysty, kombajnisty oraz hodowcy bydła w kolchozie im. Frunzego, położonym we wsi Kraśnokijewska w Kazachstanie. Antoni D. z tytułu pracy otrzymywał wynagrodzenie miesięczne oraz dodatek na koniec roku. Przedmiotowe wynagrodzenie wypłacano w naturze w postaci ziarna, które przerabiano na mąkę. Na terenie kolchozu wnioskodawca posiadał działkę, na której uprawiał ziemniaki i ogórki, hodował także świny, krowy i kury.

Analiza najniższych i minimalnych wynagrodzeń z okresu aktywności zawodowej Antoniego D. wykazuje, że najkorzystniejszy wskaźnik wysokości podstawy wymiaru świadczenia dają wynagrodzenia z lat: 1962, 1968-1974, 1979, 1980, 1982, 1983, 1991-1994, 2001-2004 – (37,07%).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji przywołując przepis art. 15 ust. 2b ustawy o emeryturach i rentach z FUS skonstatował, że odwołanie jest zasadne a najkorzystniejsze dla wnioskodawcy jest przeliczenie świadczenia w sposób wskazany w wyroku.

Motywuując wydane orzeczenie Sąd I instancji stwierdził, że w okresie od września 1970 r. do marca 1995 r. wnioskodawca także pracował, a podstawa wymiaru składek za ten okres może być ustalana na podstawie art. 15 ust. 2b ustawy o emeryturach i rentach z FUS.

Wyrok Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. zaskarżył apelacją w całości organ rentowy.

W apelacji zarzucił wyrokowi naruszenie prawa materialnego w postaci art. 15 ustawy o emeryturach i rentach z FUS poprzez jego niewłaściwe zastosowanie przy ustaleniu podstawy wymiaru emerytury.

Z treści uzasadnienia apelacji wynika, że organ rentowy kwestionuje dopuszczalność ustalenia podstawy wymiaru składek w okresie od września 1970 r. do marca 1995 r. w oparciu o przywołany przepis art. 15 ust. 2b ustawy o emeryturach i rentach z FUS, albowiem w ocenie organu rentowego wskazany przepis ma zastosowanie jedynie do okresów wykonywania pracy na podstawie umowy o pracę. Wnioskodawca w spornym okresie był członkiem kolchozu, co należy traktować odpowiednio jako członkostwo w krajowej spółdzielni produkcyjnej, co nie daje uprawnień do stosowania wskazanego przepisu.

W konkluzji apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Jak wynika z treści apelacji, spór w sprawie na etapie postępowania

apelacyjnego sprowadzony został do wykładni prawa materialnego, tj. przepisu art. 15 ust. 2 b ustawy o emeryturach i rentach z FUS w brzmieniu nadanym art. 1 ustawy z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS (Dz. U. Nr 192, poz.1180), który wszedł w życie od 1 stycznia 2009 r.

Rzeczonym przepisem ustawodawca dodał do art. 15 ustawy o emeryturach i rentach z FUS przepis art. 15 ust. 2a i 2b o treści: „ust. 2a. Jeżeli nie można ustalić podstawy wymiaru składek w okresie pozostawania w stosunku pracy wskazanym do ustalenia podstawy wymiaru emerytury i renty, za podstawę wymiaru składek przyjmuje się kwotę obowiązującego w tym okresie minimalnego wynagrodzenia pracowników, proporcjonalnie do okresu podlegania ubezpieczeniu i wymiaru czasu pracy. ust. 2b. Przepisy ust. 2a stosuje się odpowiednio do osób uznanych za repatriantów”.

Sąd I instancji, dokonując ustaleń faktycznych uznał, jak wynika z treści pisemnych motywów, że okres od września 1970 r. do marca 1995 r., kiedy wnioskodawca był zatrudniony w kołchozie im. Frunzego we wsi Krasnokijewska w Kazachstanie, był okresem pozostawania w stosunku pracy.

Organ rentowy w złożonej apelacji kwestionuje to ustalenie, wywodząc że okres ten był okresem wykonywania pracy w oparciu o członkostwo w kołchozie, co oceniane poprzez regulację prawną dotyczącą działających w Polsce Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych wyklucza możliwość kwalifikowania tego okresu jako okresu pozostawania w stosunku pracy.

Podnosząc taki zarzut, będący z zakresu oceny zebranego materiału dowodowego, która doprowadziła do poczynienia przyjętych ustaleń, organ rentowy nie sformułował zarzutu obrazy prawa procesowego. Do zakwestionowania dokonanych ustaleń faktycznych wykorzystał natomiast zarzut naruszenia prawa materialnego.

Już z tego powodu postawiony zarzut nie może być uznany za skuteczny.

Stosownie bowiem do treści art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; biorąc pod uwagę z urzędu w granicach zaskarżenia jedynie nieważność postępowania. Powyższe, jak stwierdził SN w uchwale 7 sędziów z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008, Nr 6, poz. 55) oznacza, że sąd drugiej instancji przy rozpoznawaniu apelacji związany jest postawionymi zarzutami obrazy prawa

procesowego i rozpoznając sprawę może badać poza podniesionymi zarzutami procesowymi jedynie nieważność postępowania. Wskazana wykładnia przepisu art. 378 § 1 k.p.c. co do zasady zaakceptowana została w wyroku SN z dnia 2 lipca 2008 r., II PK 7/08 (OSNP 2009, Nr 21-22, poz. 283).

Przeniesienie powyższych uwag na stan niniejszej sprawy oznacza, iż brak w apelacji zarzutów obraży prawa procesowego (art. 233 § 1 k.p.c.), nie pozwala na dokonywanie kontroli prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów i zmianę ustaleń faktycznych zgodnie z wnioskiem apelacji. W świetle powyższego kwestionowanie ustaleń faktycznych, poprzez zarzut obraży prawa materialnego nie jest możliwe.

Niezależnie jednak od powyżej poczynionych uwag, postawiony zarzut naruszenia prawa materialnego również jest niezasadny. Nie można bowiem zaakceptować zawartej w apelacji propozycji wykładania przepisu art. 15 ust. 2b ustawy o emeryturach i rentach z FUS w taki sposób, aby dokonywać kwalifikacji prawnej okresów wykonywania pracy przez repatrianta poza granicami kraju, poprzez krajowe prawo materialne i ograniczać możliwość przyjęcia jako podstawy wymiaru jedynie tych okresów zatrudnienia poza granicami Polski, w których praca była świadczona w ramach stosunku pracy czy też umowy o pracę w rozumieniu regulacji obowiązującej w Rzeczypospolitej Polskiej.

Generalnie sytuację repatrianta w zakresie uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych w Polsce reguluje ustawa z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji (jedn. tekst: Dz. U. z 2004 r. Nr 53, poz. 532 ze zm. – dalej: „ustawa o repatriacji”), która w przepisie art. 16 ust. 4 stanowi, że decyzja o uznaniu za repatrianta osoby, o której mowa w ust. 1, powoduje, że przy ustalaniu prawa tej osoby do świadczeń emerytalnych i rentowych oraz ich wysokości w Rzeczypospolitej Polskiej, okresy zatrudnienia za granicą uwzględnia się jako okresy składkowe.

W sprawie nie ma sporu, co do tego, że wnioskodawca został uznany za repatrianta, oraz że sporny okres zatrudnienia od września 1970 r. do marca 1995 r. został zakwalifikowany, jako okres składkowy. Przyznając prawo do emerytury organ uznał wnioskodawcy okres składkowy w wymiarze 34 lat i 4 miesiące (412 miesięcy).

Podkreślić w tym miejscu także należy, że wnioskodawca składając wniosek o emeryturę przedstawił decyzję o uznaniu go za repatrianta w trybie art. 16 ust. 4 wskazanej ustawy i spełnione były przesłanki do zaliczenia okresu pracy za granicą jako okresów składkowych w rozumieniu

art. 6 ust. 1 pkt 9 ustawy o emeryturach i rentach z FUS (patrz bliżej: uchwała SN z 11 grudnia 2008 r., I UZP 6/08, OSNP 2009, Nr 9-10, poz. 120).

Wobec czego spór w niniejszej sprawie ograniczony został jedynie do ustalenia wysokości świadczenia i to w zakresie ustalenia podstawy wymiaru.

Pod rządem wskazanego art. 16 ust. 4 ustawy o repatriantach i art. 15 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w brzmieniu sprzed 1 stycznia 2009 r., w orzecznictwie utrwalony był pogląd, że podstawa wymiaru emerytury repatrianta nie może być ustalona według jego zarobków uzyskiwanych za granicą przed przyjazdem do Polski. W wyroku z dnia 29 marca 2006 r. II UK 115/05 (OSNP 2007, Nr 7-8, poz. 105), SN stwierdził, że brak składek w kraju eliminuje taki okres zatrudnienia za granicą, jako okres składkowy i uniemożliwiał uwzględnienie go w podstawie wymiaru emerytury według art. 15 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Uznanie repatriantowi okresów zatrudnienia za granicą, jako okresów składkowych na podstawie art. 16 ust. 4 ustawy o repatriacji, nie jest równoznaczne z prawem do ustalenia podstawy wymiaru emerytury w oparciu o zarobki uzyskiwane przed przyjazdem do kraju. W konsekwencji, repatriant, który ubiegając się o emeryturę, legitymował się wyłącznie okresami zatrudnienia poza krajem, miał ustaloną wysokość emerytury w oparciu o przepis art. 23 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Takie rozwiązanie wskazywał wprost SN w uchwale z dnia 16 września 2004 r., III UZP 3/04 (Biul. SN 2004, Nr 9, poz. 13), w której stwierdzono, że wysokość emerytury przysługującej repatriantowi, który nie był objęty ubezpieczeniem społecznym na podstawie przepisów prawa polskiego, ustala się na podstawie art. 23 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, czyli w wysokości najniższej emerytury.

Jak wskazano powyżej, z dniem 1 stycznia 2009 r., wszedł w życie zmieniony przepis art. 15 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w brzmieniu zawierającym dodane ustępy 2 a i 2 b.

Zmieniając przywołany przepis i wprowadzając regulację zawartą w przepisie art. 15 ust. 2a ustawy, ustawodawca niewątpliwie miał na uwadze treść wyroku TK z dnia 1 kwietnia 2008 r., SK 96/06 (OTK seria A 2008/3/40), w którym TK orzekł, że przepis art. 15 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS jest zgodny z art. 2, art. 32 ust. 1 i art. 67 ust. 1 Konstytucji RP oraz nie jest niezgodny z art. 65 ust. 2 Konstytucji RP. W uzasadnieniu wyroku TK podniósł, że mimo treści wydanego wyroku do-

strzeżę praktyczny problem z realizacją prawa do emerytury, związany z niedostosowaniem przepisów ustawy emerytalnej do przepisów o przechowywaniu dokumentacji płacowej. Zdaniem TK, dla pełniejszej realizacji konstytucyjnego prawa do zabezpieczenia społecznego bardzo pożądane byłoby uregulowanie tej kwestii. Jednym z możliwych rozwiązań jest przyjęcie domniemania, że w przypadku osób, które mogą udokumentować fakt zatrudnienia ale mają problemy z udokumentowaniem wysokości wynagrodzenia, należy przyjmować, że kształtowało się ono – przynajmniej od 1956 r. - na poziomie płacy minimalnej.

Wprowadzona od 1 stycznia 2009 r. zmiana art. 15 ustawy o emeryturach i rentach z FUS poprzez dodanie ust. 2a, realizuje wskazany postulat, wprowadzając domniemanie, że w sytuacji gdy nie można ustalić faktycznego wymiaru składek w okresie pozostawania w stosunku pracy w okresie wskazanym do ustalenia podstawy wymiaru emerytury, za podstawę wymiaru emerytury przyjmuje się kwotę obowiązującego w tym okresie minimalnego wynagrodzenia pracowników, proporcjonalnie do okresu podlegania ubezpieczeniu i wymiaru czasu pracy.

Regulacja zawarta w ust. 2a art. 15 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, z uwagi na ograniczenie do „okresów podlegania ubezpieczeniu” niczego nie zmieniała w sytuacji repatriantów. Repatrianci, którym na podstawie art. 16 ust. 4 ustawy o repatriacji zaliczono okres zatrudnienia przebyty za granicą przed przyjazdem do Polski jako okres składkowy, nadal nie mogli wynagrodzeń z tego okresu uwzględnić do naliczenia podstawy wymiaru świadczenia z uwagi na niepodleganie ubezpieczeniu, ich świadczenie mogło być przyznane w wysokości najniższego świadczenia.

W świetle powyższego, przepis art. 15 ust. 2b ustawy o emeryturach i rentach z FUS należy odczytywać jako realizację, podniesionego przez TK postulatu urzeczywistnienia prawa do zabezpieczenia społecznego także odnośnie tej grupy uprawnionych do świadczeń.

W dodanym przepisie art. 15 ust. 2b ustawy o emeryturach i rentach z FUS, ustawodawca stwierdził, że przepis art. 15 ust. 2a ustawy stosuje się odpowiednio do osób uznanych za repatriantów.

Wprowadzona zmiana istotnie zmieniła sytuację osób uznanych za repatriantów - nieaktualne stały się poglądy wykazujące, że osoba uznana za repatrianta, której na podstawie art. 16 ust. 4 ustawy o repatriacji uznano okresy zatrudnienia przebytego za granicą przed przyjazdem do Polski, nie może ich uwzględnić przy ustalaniu podstawy wymiaru świad-

czenia i może nabyć świadczenie emerytalne w wysokości określonej przepisem art. 23 ustawy o emeryturach i rentach z FUS.

Po wejściu w życie przepisu art. 15 ust. 2b ustawy o emeryturach i rentach z FUS, który stosuje organ w niniejszej sprawie, możliwe jest wskazanie do ustalenia podstawy wymiaru świadczenia okresów zatrudnienia przebytego za granicą przed przyjazdem do Polski, z tym tylko, że za podstawę wymiaru składek z tego okresu przyjmowana będzie kwota określona w mającym odpowiednie zastosowanie przepisie art. 15 ust. 2a ustawy o emeryturach i rentach z FUS.

Jak wskazano powyżej, w przepisie art. 15 ust. 2b ustawy mówi się o odpowiednim stosowaniu przepisu art. 15 ust. 2a.

Odpowiednie stosowanie nie oznacza, jak to zdaje się rozumieć apelujący, że unormowania stosowanie odpowiednio należy mechanicznie przenosić, bez uwzględnienia specyfiki regulacji, w której tej odpowiednio stosowany przepis znajduje zastosowanie. Odpowiednie stosowanie przepisów oznacza bowiem: a) stosowanie pełne (bez modyfikacji), b) stosowanie ze zmianami (z modyfikacjami), c) niestosowanie ich w ogóle. Nadto w rozstrzyganej sprawie nie można pomijać tego, że stosowany odpowiednio przepis art. 15 ust. 2a ustawy o emeryturach i rentach z FUS ma zastosowanie poprzez odesłanie z przepisu art. 15 ust. 2b do regulacji sytuacji prawnej repatrianta, regulowanej inną ustawą – o repatriacji, w której okresy zatrudnienia odbyte poza granicami kraju w warunkach art. 16 ust. 4 tejże ustawy zostały zaliczone, jako okresy składkowe. W związku z czym niedopuszczalna jest sytuacja, w której odpowiednie stosowanie - do sytuacji opisanej w przepisie art. 15 ust. 2b ustawy o emeryturach i rentach z FUS - regulacji z art. 15 ust. 2a tejże ustawy wypaczałoby istotę i sens regulacji zawartej w ustawie o repatriacji w znaczeniu zasadniczym i podstawowym.

Przeniesienie powyższych uwag na stan przedmiotowej sprawy nie pozwala na zaakceptowanie poglądu apelującego i ograniczenie możliwości stosowania domniemania o wysokości podstawy wymiaru składek wyłącznie do lat, które zostały objęte zatrudnieniem przebyłym poza granicami kraju przed przyjazdem do Polski, w których praca była wykonywana w warunkach stosunku pracy, czy umowy o pracę, ocenianych poprzez polskie regulacje prawne.

Odpowiednie stosowanie przepisu w przedmiotowych warunkach nie pozwala na wprowadzenie takich ograniczeń, dobrodziejstwo regulacji zawartej w przepisie art. 15 ust. 2b ustawy o emeryturach i rentach z FUS

musi korelować z regulacją zawartą w ustawie o repatriacji i powinno się odnosić do całego okresu odbytego zatrudnienia zaliczanego na podstawie art. 16 ust. 4 ustawy o repatriacji do okresów składkowych.

Argumentacja o nierównym traktowaniu pracowników zatrudnionych i podlegających ubezpieczeniu w polskim systemie oraz repatriantów, jest błędna. Podnosząc ten argument apelujący nie dostrzega tego, że nie mamy do czynienia z podmiotami, które nie mają tożsamyh cech relevantnych, nie dostrzega także i tego, że w przypadku repatriantów, nawet jeżeli mogą oni wykazać wysokość zarobków uzyskiwanych poza granicami przed przyjazdem do Polski, możliwe będzie zastosowanie, co najwyżej, wskazanych minimalnych wynagrodzeń, nawet jeżeli rzeczywistocie uzyskiwane wynagrodzenia były znacząco wyższe.

Kierując się wskazanymi argumentami, w sytuacji gdy dwudziestoletni okres, z którego obliczano podstawę wymiaru, był objęty dyspozycją art. 16 ust. 4 ustawy o repatriacji, został zaliczony jako okres składkowy i nie było sporu, co do prawidłowości ustalenia podstaw wymiaru za poszczególne lata w wysokości wynagrodzeń minimalnych oraz ostatecznie ustalonego w oparciu o powyższe założenia wskaźnika wysokości podstawy wymiaru świadczenia, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

PRAWO KARNE

-29-

Wyrok z dnia 21 lipca 2009 r. II AKa 123/09

Przewodniczący: SSA Marian Baliński (spr.)

Sędziowie: SA Wojciech Szymczak
SO (del.) Tomasz Pintara

Pojęcia „wprowadzanie do obrotu”, „uczestniczenie w obrocie”, „udzielanie narkotyków innej osobie”, czy „udzielanie narkotyków w celu osiągnięcia korzyści” obejmują tożsame zachowania polegające na przekazywaniu innym osobom narkotyków – przy czym może ono być odpłatne albo darmowe. Nie oznacza to jednak przyzwolenia ustawodawcy na powstanie sytuacji, by bliźniacze zachowania przestępcze wypełniały znamiona czynności sprawczych różnych przepisów prawa. Kryterium rozróżniania tych zachowań stanowi osoba odbiorcy. Uczestniczenie w obrocie, czy wprowadzanie do obrotu w rozumieniu przepisu art. 56 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.), polega na hurtowym uzyskiwaniu narkotyków i takim też przekazywaniu ich kolejnym osobom. W sytuacji natomiast, gdy odbiorcą narkotyków jest ich konsument, czyli osoba nabywająca je dla spożycia ich przez siebie, zachowanie sprawcy będzie formą udzielenia, o jakiej mowa w art. 59 ustawy.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 21 lipca 2009 r. sprawy Aleksandry T. oskarżonej z art. 59 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.), w zw. z art. 12 k.k.; art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k.; art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k., na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 9 kwietnia 2009 r.

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Ł.

Z uzasadnienia

Aleksandra T. oskarżona była o bezprawne udzielanie małoletnim środków odurzających. W akcie oskarżenia zdarzenia te opisano w dwóch zarzutach (I i II), zakreślono je czasokresem: od czerwca do października 2004 r. oraz od lipca do sierpnia 2005 r. Wedle zarzutów oskarżenia, wartość tych transakcji miała wynieść łączną kwotę nie mniejszą niż 180 zł. Wyrokiem z 9 kwietnia 2009 r. Sąd Okręgowy w Ł. w miejsce czynów opisanych w zarzutach I i II uznał oskarżoną za winną tego, że (punkt 1 wyroku), w okresie od lipca 2004 r. do października 2004 r. i od lipca 2005 r. do sierpnia 2005 r. w Łodzi, działając w warunkach czynu ciągłego, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielała osobom małoletnim środka odurzającego w postaci marihuany, przy czym: w lipcu 2004 r. udzieliła małoletniemu Kamilowi W. 0,5 grama marihuany, w październiku 2004 r. udzieliła małoletniemu Michałowi M. 0,5 grama marihuany, na przełomie lipca i sierpnia 2005 r. udzieliła małoletniemu Michałowi M. łącznie około 5 gramów marihuany, czym wypełniła znamiona art. 59 ust. 2 cytowanej ustawy w zw. z art. 12 k.k.”, i za to na podstawie przywołanego przepisu, z zastosowaniem art. 60 § 2 i art. 60 § 1 pkt 1 k.k. wymierzył jej karę 2 lat pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem uznał oskarżoną za winną tego (punkt 2 wyroku, III zarzut aktu oskarżenia), że w okresie od sierpnia 2007 r. do 19 lutego 2008 r. w Łodzi, działając w warunkach czynu ciągłego, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzieliła wielokrotnie Michałowi M. środka odurzającego w postaci marihuany o łącznej wadze nie mniejszej niż 1,5 grama za kwotę nie mniejszą niż 45 zł”, to jest czynu wypełniającego znamiona art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i za to wymierzył jej karę 1 roku pozbawienia wolności. Nadto, w miejsce zachowania opisanego w zarzucie IV aktu oskarżenia, które polegać miało na tym, że: „w dniu 20 lutego 2008 r. w Łodzi, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii posiadała środek odurzający w postaci marihuany o wadze 2,20 grama oraz substancję psychotropową w postaci amfetaminy w ilości 6,52 grama”, co kwalifikowano z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, uznał ją za winną tego, że (punkt 3 wyroku), poprzez nabycie i przechowywanie w mieszkaniu przy ul. Senatorskiej w Łodzi 11 torebek z zawartością amfetaminy

o łącznej wadze netto 6,52 grama i 4 torebek z zawartością marihuany o łącznej wadze netto 2,20 grama, czyniła przygotowania do wprowadzenia do obrotu tych środków odurzających i psychotropowych, czym wypełniła znamiona art. 57 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, na podstawie tegoż przepisu wymierzył jej karę 4 miesięcy pozbawienia wolności. Za zbiegające się przestępstwa orzekł wobec oskarżonej karę łączną 2 lat i 6 pozbawienia wolności, na jej poczet zaliczył okres tymczasowego aresztowania od 20 lutego 2008 r. do 9 kwietnia 2009 r. Na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonej przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstw w kwocie 225 zł. Opisany wyrok zawiera ponadto rozstrzygnięcia o dowodach rzeczowych i kosztach sądowych.

Apelacje wnieśli zarówno obrońca jak i prokurator. Obrońca zaskarżył wyrok w części, tj. w punkcie 1, 2, 4, 6 i 7 sentencji i zarzucił mu obrazę przepisów prawa procesowego, poprzez nadanie waloru wiarygodności zeznaniom Michała M. złożonym w toku postępowania przygotowawczego oraz przyjęcie, że oskarżona nie posiadając wiedzy, co do wieku osób, którym według Sądu I instancji udzielała środków odurzających przewidując możliwość popełnienia przestępstwa opisanego w art. 59 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, godziła się na jego popełnienie, w sytuacji gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał ku temu jakichkolwiek podstaw. Obrońca konkludował dwojako: wpierw o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej od czynów zarzucanych jej w zarzutach I – III aktu oskarżenia, alternatywnie o uznanie, że oskarżona dopuściła się czynów opisanych w zarzutach I – III aktu oskarżenia w warunkach ciągu w rozumieniu art. 91 § 1 k.k. i przyjęcie, że zachowania tamże opisane wypełniają jedynie znamiona występku z art. 59 ust. 3 ustawy i wymierzenie jej stosownych kar jednostkowych w dolnych granicach ustawowego zagrożenia oraz kary łącznej na zasadzie absorpcji.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości i na niekorzyść oskarżonej. Zarzucił mu obrazę prawa procesowego – art. 413 § 1 i 2 k.p.k. wyrażającą się w niedokładnym opisie czynu przypisanego Aleksandrze T., poprzez pominięcie w jego treści, iż oskarżona osiągnęła korzyść majątkową w kwocie łącznej 180 zł, co miało wpływ na treść wyroku oraz art. 424 § 2 k.p.k. polegającą na nieodniesieniu się w uzasadnieniu wyroku do decyzji sądu o nieorzekaniu nawiazki w kwocie 900 zł., zgodnie z normą art. 70 ust. 4 ustawy, mimo złożonego przez prokuratora wniosku w tym

przedmiocie. Oskarżyciel publiczny zarzucał również wyrokowi nadmierną łagodność wymierzonej kary. Prokurator wniósł o uzupełnienie opisu czynu zakwalifikowanego z art. 59 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii przypisanego oskarżonej w punkcie 1 wyroku poprzez wpisanie kwoty 180 zł jako łącznej wysokości uzyskanej korzyści majątkowej; o podwyższenie kary za czyn przypisany w punkcie 1 wyroku po wyeliminowaniu art. 60 § 2 k.k. i 60 § 6 pkt 1 k.k. do 4 lat pozbawienia wolności i nawiązki w kwocie 900 zł i wymierzenie oskarżonej kary łącznej w rozmiarze 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Skarżony wyrok podlegał uchyleniu – aczkolwiek nie z powodu jakości argumentów obu apelujących. Co się tyczy apelacji obrońcy, to wypada tylko zasygnalizować, że ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji jest przeprowadzona szczegółowo. Trafnie i odpowiednio dociekliwie odnosi się ta recenzja do wszystkich dowodów - zarówno tych mających dla interesów procesowych oskarżonej wymowę pozytywną, jak i tych, które potwierdzały wersję oskarżenia. Generalnie rzecz ujmując można stwierdzić, że sposób dokonania oceny dowodów przez Sąd I instancji był prawidłowy. Wobec konieczności wydania rozstrzygnięcia kasatoryjnego nie ma potrzeby bardziej szczegółowego odnoszenia się do wywodów apelacji i wystarczy tylko zasygnalizować, iż w sytuacji gdyby chcieć uczynić zadość jej konkluzji wyrażonej alternatywnie – to trzeba by rozważyć, czy aby nie zawiera ona wniosku mniej korzystnego dla oskarżonej: wszak przepis art. 12 k.k. nie zastrzega dla organu orzekającego możliwości zaostrenia kary – klauzulę taką zawiera jednak przepis art. 91 § 1 k.k.

Argumenty apelacji oskarżyciela publicznego, w razie ich uwzględnienia w niniejszym postępowaniu, również nie skutkowałyby koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku, skoro z arytmetyki wynika, że nakazany oskarżonej w trybie art. 45 § 1 k.k. zwrot korzyści w kwocie 225 zł obejmuje kwoty 30 zł plus 50 zł (zarzuty I i II aktu oskarżenia – co daje żadaną do uwidocznienia przez apelującego oskarżyciela publicznego sumę 180 zł) oraz 45 zł z zarzutu III aktu oskarżenia. Co do nawiązki, to wyrok mógłby zostać nawet zreformowany – a to wobec kierunku apelacji.

W myśl art. 440 k.p.k., jeżeli utrzymanie w mocy orzeczenia byłoby rażąco niesprawiedliwe, podlega ono zmianie na korzyść oskarżonej albo uchyleniu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

Potrzeba uchylecia zaskarzonego wyroku stąd się wzięła, że nie zawarł w swym uzasadnieniu sąd *meriti* przekonujących rozważań, co do przyjętej prawnokarnej oceny zachowania oskarżonej opisanego w zarzucie IV aktu oskarżenia i przypisanego jej w punkcie 3 wyroku. Zupełnie nie wystarczy dla możliwości przypisania sprawstwa czynu z art. 56 ust 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii zdawkowe odwołanie się jedynie do znaczenia językowego definicji zawartej w ust. 34 art. 4 przedmiotowej ustawy. Dzieje się tak, chociażby za sprawą dość niefortunnych sformułowań ustawodawcy, który w przepisach art. 56, art. 58 i art. 59 omawianego aktu prawnego zawarł wyrażenia o bardzo bliskiej – językowo wręcz jednoznacznej, treści. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, iż czynności sprawcze opisane w tych przepisach pokrywają się. Pojęcia „wprowadzenie do obrotu” albo „uczestniczenia w obrocie”, „udzielanie narkotyków innej osobie”, czy „udzielanie narkotyków w celu osiągnięcia korzyści” obejmują tożsame zachowania polegające na niczym innym, jak przekazywaniu innym osobom narkotyków – przy czym może ono być odpłatne albo darmowe. Nie oznacza to jednak wcale przyzwolenia ustawodawcy na powstanie sytuacji, by bliźniacze zachowania przestępcze wypełniały znamiona czynności sprawczych zupełnie różnych przepisów prawa. Kryterium rozróżniania tych zachowań stanowi osoba odbiorcy. Lapidarnie rzecz ujmując, uczestniczenie w obrocie czy wprowadzanie do obrotu w rozumieniu przepisu art. 56 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii polega na hurtowym uzyskiwaniu narkotyków i takim też przekazywaniu ich kolejnym osobom. W sytuacji natomiast, gdy odbiorcą narkotyków jest ich konsument, czyli osoba nabywająca je dla spożycia ich przez siebie – zachowanie sprawcy będzie formą udzielenia, o jakiej mowa w art. 59 ustawy. Tak więc, podstawowym identyfikatorem omawianych tu zachowań będzie osoba odbiorcy narkotyków oraz przyświecający mu cel wejścia przez niego w ich posiadanie. Zaprezentowane tu stanowisko jest powszechnie przyjmowane w orzecznictwie i doktrynie. Wydaje się, że materiał dowodowy sprawy pozwalał na przypisanie oskarżonej sprawstwa jedynie z art. 59 ustawy - tak zresztą, jak uczyniono to w wyroku. Jeśliby więc nie można było przypisać oskarżonej działania umyślnego dla realizacji któregośkolwiek z zachowań wymienionych w art. 55 bądź art. 56 ustawy, to kwalifikacja z art. 57 nie byłaby ani możliwa, ani dopuszczalna. W tej kwestii jednak Sąd I instancji nie wypowiedział się w sposób nadający się do kontroli odwoławczej. Zaskarżony wyrok podlegał więc uchyleniu w całości, bowiem właściwa subsum-

cja może odmiennie ukształtować ocenę w przedmiocie winy za ten zarzut, kary jednostkowej i ewentualnie kary łącznej (...).

-30-

**Postanowienie
z dnia 2 grudnia 2009 r.
II AKz 703/09**

Przewodniczący: SSA Zdzisław Klasztorny
Sędziowie: SA Elżbieta Łopaczewska
SA Jacek Błaszczyk (spraw.)

Do kategorii orzeczeń podlegających unieważnieniu na podstawie art. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149 ze zm.), nie należy wyrok sądu pracy i ubezpieczeń społecznych w przedmiocie wypowiedzenia warunków pracy i płacy, albowiem orzeczenie to nie jest równoznaczne z orzeczeniem rozstrzygającym o odpowiedzialności karnoprawnej.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2009 r., w sprawie Kazimierza F. o stwierdzenie nieważności wyroku b. Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P., zażalenia wnioskodawcy na postanowienie Sądu Okręgowego w K. z dnia 28 października 2009 r. oddalającego wniosek, utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Z uzasadnienia

Sąd Okręgowy w K. postanowieniem z dnia 28 października 2009 r. nie uwzględnił wniosku Kazimierza F. o stwierdzenie nieważności wyroku byłego Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. z dnia 7 czerwca 1982 r., którym to sąd zmienił orzeczenie Terenowej Komisji Odwoławczej ds. Pracy w K. i oddalił roszczenie wnioskodawcy w sprawie wypowiedzenia warunków pracy i płacy.

Na powyższe postanowienie zażalenie złożył wnioskodawca, który

wskazał, iż wypowiedzenie mu warunków pracy i płacy stanowiło represję w związku z jego przynależnością do NSZZ Solidarność oraz podniósł zarzuty, co do sposobu prowadzenia posiedzenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Bezspornym jest, iż wnioskodawcy w dniu 14 stycznia 1982 r. wypowiedziano warunki pracy i płacy. Kazimierz F. odwołał się od tej decyzji do Terenowej Komisji Odwoławczej ds. Pracy w K., która orzeczeniem z dnia 13 kwietnia 1982 r. uznała wypowiedzenie warunków pracy i płacy za bezskuteczne. Na skutek odwołania pracodawcy Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. wyrokiem z dnia 7 czerwca 1982 r. zmienił zaskarżone orzeczenie i oddalił roszczenie wnioskodawcy. Nie budzi wątpliwości w rozpoznawanej sprawie także i to, że wnioskodawca w zakresie objętym niniejszym postępowaniem nie był internowany, ani skazany w związku z przynależnością do NSZZ Solidarność.

Zgodnie z treścią przepisu art. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149 ze zm. – dalej: „ustawa lutowa”), za nieważne mogą być uznane orzeczenia wydane przez polskie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości lub przez organy pozasądowe w okresie od rozpoczęcia ich działalności na ziemiach polskich, począwszy od 1 stycznia 1944 r. do 31 grudnia 1989 r., jeżeli czyn zarzucony lub przypisany był związany z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego albo orzeczenie wydano z powodu takiej działalności, jak również orzeczenia wydane za opór przeciwko kolektywizacji wsi oraz obowiązkowym dostawom. Do kategorii orzeczeń podlegających unieważnieniu na podstawie powołanego przepisu nie można zaliczyć wyroku Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. w przedmiocie wypowiedzenia warunków pracy i płacy, albowiem orzeczenie to nie jest równoznaczne z orzeczeniem rozstrzygającym o odpowiedzialności karnoprawnej.

Również wszelkie działania opozycyjne będące, w istocie rzeczy, w ramach działalności związkowej, aktami bądź to indywidualnego bądź to nawet zbiorowego negatywnego stosunku do władz, ustroju, nawet wielce krytyczne, nie mieszczą się w pojęciu „działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego” i nawet niezgodne z prawem postępowanie władz (wręczenie wnioskodawcy wypowiedzenia zmieniającego) wobec tego rodzaju zachowań, nie może być traktowane jako represja w ro-

zumieniu art. 1 ust. 2 ustawy lutowej, jako że status „represji” można przyznać jedynie sankcjom karnym orzekanym w sprawach o przestępstwa lub wykroczenia lub środkiem prześladowania stosowanym w wyniku działań politycznych (vide wyrok SA w Lublinie dnia 16 marca 2009 r., II AKa 31/09, KZS 2009, Nr 5, poz. 83).

-31-

**Postanowienie
z dnia 26 sierpnia 2009 r.
II AKz 558/09**

Przewodniczący: SSA Wiesław Masłowski (spraw.)

Sędziowie: SA Bolesław Kraupe
SO (del.) Izabela Dercz

Zgodnie z art. 94 § 2 d.k.p.k. nadanie klauzuli wykonalności orzeczeniu zawierającemu obowiązek naprawienia szkody było możliwe tylko w przypadku, gdy nastąpiło zarządzenie wykonania warunkowo zawieszonej kary. W sytuacji, gdy sąd odwoławczy dokonując zmiany zaskarżonego wyroku warunkowo zawiesił skazanemu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności i nie nastąpiło zarządzenie jej wykonania, sąd pierwszej instancji winien rozważyć, czy nadanie klauzuli wykonalności w oparciu o aktualne przepisy k.p.k. jest możliwe, skoro są to przepisy mniej korzystne dla skazanego niż dotyczące tej materii przepisy d.k.p.k.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2009 r., w sprawie z wniosku Wojciecha M. o nadanie klauzuli wykonalności wyrokowi Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 stycznia 1997 r., zażalenia wnioskodawcy na postanowienie Sądu Okręgowego w S. z dnia 21 lipca 2009 r., uchyła zaskarżone orzeczenie i przekazuje sprawę Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Z uzasadnienia

Sąd Okręgowy w S. zaskarżonym postanowieniem oddalił wniosek Wojciecha M. właściciela firmy handlowej L. s.c. w Ł. o nadanie klauzuli wykonalności wyrokowi Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 stycznia 1996 r. Orzeczenie to zaskarżył wnioskodawca, który podniósł, że zgodnie z art. 95 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (jedn. tekst: Dz. U. 2002 r. Nr 72, poz. 665 ze zm.), dokument sporządzony i opatrzony pieczęcią przez bank ma moc dokumentu urzędowego i zgłoszone żądanie winno być uwzględnione.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie jest o tyle zasadne, że na skutek jego wniesienia zaistniały podstawy do uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Nie przesądzając treści rozstrzygnięcia wskazać trzeba, że Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 30 stycznia 1997 r. orzekł od skazanego Dariusza M. na rzecz Banku ... S.A. w Ł. obowiązek naprawienia szkody w oparciu o przepis art. 75 § 3 d.k.k. Zgodnie zaś z art. 94 § 2 d.k.p.k., nadanie klauzuli wykonalności orzeczeniu zawierającemu obowiązek naprawienia szkody było możliwe tylko w przypadku, gdy nastąpiło zarządzenie wykonania warunkowo zawieszony kary. Lektura akt sprawy wskazuje, iż wskazanym powyżej wyrokiem Sąd Apelacyjny dokonując zmiany wyroku Sądu Wojewódzkiego w S. z dnia 27 maja 1996 r. warunkowo zawiesił skazanemu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby czterech lat. Nie nastąpiło jednak zarządzenie wykonania warunkowo zawieszony kary pozbawienia wolności. W tej sytuacji Sąd *a quo* winien na wstępie rozważyć, czy w realiach niniejszej sprawy nadanie klauzuli wykonalności w oparciu o aktualne przepisy kodeksu postępowania karnego jest możliwe, skoro są to przepisy mniej korzystne dla skazanego niż dotyczące tej materii przepisy kodeksu postępowania karnego z 1969 r.

Nadto, Sąd Okręgowy winien wskazać, dlaczego w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia przyjął, iż na wysokość obowiązku naprawienia szkody składają się kwoty umów kredytowych zawartych pomiędzy Bankiem ... za pośrednictwem firmy L. s.c. w Ł. a Pauliną M., Michałem P., Robertem P., Małgorzatą Ś. i Piotrem M. Ustalenie to, jest o tyle zasadne, iż w aktach sprawy znajduje się szereg umów o przelew wierzytelności zawartych na rzecz jeszcze innych osób fizycznych. Zostały one przedłożone przez wnioskodawcę.

Sąd Okręgowy przeprowadzając ponownie postępowanie w przypadku, gdy nadal będzie uznawał, iż przedłożone przez Wojciecha M. dokumenty nie spełniają warunków, jakie nakłada przepis art. 788 § 1 k.p.c., winien skorzystać z możliwości wysłuchania dłużnika (skazanego). W orzecznictwie przyjmuje się bowiem, że w sytuacji, gdy wierzyciel nie może przedstawić dokumentu przewidzianego w art. 788 § 1 k.p.c., sąd może skorzystać z możliwości wysłuchania aktualnego dłużnika (wskazanego przez wierzyciela), przy odpowiednim stosowaniu art. 760 § 2 k.p.c. Jeżeli dłużnik przyzna w toku wysłuchania, że następstwo prawne miało miejsce, przedłożenie przez wierzyciela dokumentu z art. 788 k.p.c. wydaje się zbędne w świetle art. 229 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Możliwe jest też zastosowanie reguły z art. 230 zw. z art. 13 § 2 k.p.c. (vide postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 30 października 2007 r., II ACz 1363/07, OSAW 2008, Nr 1, poz. 70).

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji winien mieć na względzie zasygnalizowane powyżej kwestie i dopiero po tak przeprowadzonym postępowaniu, winien wydać merytoryczne rozstrzygnięcie.

**Postanowienie
z dnia 18 listopada 2009 r.
II AKz 681/09**

Przewodniczący: SSA Bolesław Kraupe (spr.)
Sędziowie: SA Elżbieta Łopaczewska
SO (del.) Barbara Augustyniak

Podstawami umorzenia, o których traktuje art. 7 ust. 1 ustawy z 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149 ze zm.), są jedynie te, które wskazano w art. 17 § 1 i 2 k.p.k. Powołany przepis nie dotyczy innych podstaw umorzenia, w tym także umorzenia na skutek stwierdzenia przedawnienia karalności czynu (art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.).

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2009 r., w sprawie z wniosku pełnomocnika Jana W. o stwierdzenie nieważności wyroku b. Sądu Wojewódzkiego w Ł., zażalenia pełnomocnika na postanowienie Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 14 października 2009 r. w przedmiocie pozostawienia wniosku bez rozpoznania, uchyła zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Ł.

Z uzasadnienia

Sąd Okręgowy w Ł. postanowieniem z dnia 14 października 2009 r. na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy z 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149 ze zm. – dalej: „ustawa lutowa”), pozostawił bez rozpoznania wniosek pełnomocnika Jana W. o stwierdzenie nieważności wyroku Sądu Wojewódzkiego w Ł. z 18 czerwca 1966 r.

Na to orzeczenie zażalenie wniósł pełnomocnik Jana W. i zarzucił obłą: art. 7 ust. 1 i art. 4 ustawy lutowej - przez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na zaniechaniu dokonania ocen merytorycznych przesłanek uznania za nieważne części orzeczenia, co do którego wyrokiem

SN z 15 stycznia 1992 r. wydanym w sprawie KRN 571/90 postępowanie zostało umorzone z uwagi na okoliczności inne niż wymienione w art. 17 § 1 i 2 k.p.k., błędnie uznając, że SN uniewinnił wnioskodawcę od obu czynów i w konsekwencji pozostawienie bez rozpoznania przedmiotowego wniosku; art. 1 ust. 1 w zw. z art. 12 ustawy lutowej - przez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy wnioskodawca został skazany i odbył większą część kary za czyn związany z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, a uniewinniający wyrok SN został wydany po wejściu w życie ustawy lutowej, co wskazuje, że sprawa w przedmiocie rewizji nadzwyczajnej powinna być przekazana do rozpoznania właściwemu sądowi według ustawy lutowej.

W konkluzji skarżący alternatywnie wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia przez uwzględnienie wniosku, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie częściowo jest zasadne, bowiem dostarczyło takich argumentów, które przesądzały o konieczności uchylenia zaskarżonego orzeczenia.

Orzeczenie to w zakresie dotyczącym czynu z punktu pierwszego wyroku Sądu Wojewódzkiego w Ł. z 18 czerwca 1966 r. (zakwalifikowanego z art. 36 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa – Dz. U. Nr 30, poz. 192 ze zm. – dalej: „dekret”), okazało się prawidłowe. Sam skarżący przyznał, że SN wyrokiem z 15 stycznia 1992 r. uniewinnił Jana W. od tego czynu. W tym zakresie skarżący kwestionował jedynie właściwość SN w tej sprawie i sposób procedowania. Te zarzuty w niniejszym postępowaniu odwoławczym przekraczają jego granice przedmiotowe wyznaczone ramami zaskarżonego postanowienia. Wyrok SN z 1992 r. jest prawomocny i nie może być wzruszony przez rozpatrywane zażalenie. Skoro w sprawie Jana W. wydano wyrok uniewinniający, to Sąd Okręgowy zasadnie pozostawił bez rozpoznania wnioski w części dotyczącej czynu z art. 36 dekretu.

Trafne są natomiast zarzuty dotyczące zaskarżonego orzeczenia w pozostałym zakresie. Wspomnianym wyrokiem z 1992 r. SN umorzył postępowanie w części dotyczącej drugiego z czynów – z art. 4 § 1 dekretu, na podstawie art. 11 pkt 6 d.k.p.k. (przedawnienie karalności – odpowiednio art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.). Są to inne podstawy umorzenia postępowania niż

te, które art. 7 ust. 1 ustawy lutowej wskazuje, jako przesłanki do pozostawienia bez rozpoznania wniosku o stwierdzenie nieważności orzeczenia. Nimi są według tego przepisu jedynie uniewinnienie oskarżonego, bądź umorzenie postępowania z powodów, o których mowa w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k.

Sąd Okręgowy dokonał niewłaściwych ustaleń faktycznych przyjmując, że wnioskodawca został uniewinniony przez SN w 1992 r. od obydwu czynów. W świetle wskazanych przepisów oraz treści zaskarżonego rozstrzygnięcia uznać wypada, że ten błąd miał wpływ na treść orzeczenia. Wobec tego na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. należało je uchylić, bądź zmienić. Zmiana zaskarżonego orzeczenia mogłaby pozbawić stronę wnioskującą prawa do rozpoznania sprawy w postępowaniu dwuinstancyjnym. Zatem, trzeba było zaskarżone orzeczenie uchylić, a sprawę przekazać Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, podczas którego powinien on zwrócić uwagę na powyższe uchybienie, dokonać prawidłowych ustaleń w zakresie przesłanek do pozostawienia bez rozpoznania wniosku w tej części, która dotyczy postępowania umorzonego, a w przypadku ich braku, orzec merytorycznie o stwierdzeniu nieważności części orzeczenia dotyczącego przestępstwa z art. 4 § 1 dekretu.

Skorowidz artykułowy

Orzecznictwo w sprawach cywilnych

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)

Art.	poz.
3.....	23
23.....	23,24
24.....	23,24
358 ¹ § 3.....	24
430.....	23
436 § 1.....	24
440.....	24
445.....	24
446 § 3.....	23,24
446 § 4.....	23,24
448.....	23,24
822.....	24

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)

Art.	poz.
6.....	23
98 § 1.....	23
100.....	24
108 § 1.....	23
210 § 2.....	25
217.....	23
227.....	23
230.....	25
233.....	23,24,25
316.....	23
385.....	23,24,25
386 § 1.....	24
386 § 4.....	25
391 § 1.....	23,24

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (jedn. tekst: Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94. ze zm.)

Art.	poz.
120 § 1.....	23

Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 ze zm.)

Art.	poz.
120 ust. 1.....	25
153 ust. 1.....	25
154.....	25
296 ust. 2 pkt 2.....	25
296 ust. 2 pkt 3.....	25

Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 ze zm.)

Art.	poz.
3.....	25
5.....	25
6 ust. 1.....	25
7 ust. 1.....	25
8.....	25
9 ust. 1.....	25
13 ust. 1.....	25
14 ust. 1.....	25

Ustawa z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (Dz. U. Nr 171, poz. 1206)

Art.	poz.
2 pkt 8.....	25

Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i dentysty (jedn. tekst: Dz. U. z 2008 r. Nr 136, poz. 857 ze zm.)

Art.	poz.
31 ust. 1.....	23

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej - Kodeks zobowiązań z dnia 27 października 1933 r. (Dz. U. Nr 82, poz. 598 ze zm.)

Art.	poz.
166.....	23

Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.)

Art.	poz.
2.....	27,28
17 ust. 1.....	27
31 ust. 3.....	27
32 ust. 1.....	28
45 ust. 1.....	27
54 ust. 1.....	27
65 ust. 2.....	28
67 ust. 1.....	28
77 ust. 2.....	26,27
175.....	27
188 pkt 1-3.....	27
193.....	27

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)

Art.	poz.
233 § 1.....	28
378 § 1.....	28
385.....	28

Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.)

Art.	poz.
6 ust. 1 pkt 9.....	28
15 ust. 2a.....	28
15 ust. 2b.....	28
23.....	28

Ustawa z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.)

Art.	poz.
32 ust. 3.....	28
39 ust. 1 pkt 1.....	28
39 ust. 1 pkt 3.....	28
39 ust. 3.....	28

Ustawa z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.)

Art.	poz.
77.....	28

Ustawa z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji (jedn. tekst: Dz. U. z 2004 r. Nr 53, poz. 532 ze zm.)

Art.	poz.
16 ust. 4.....	28

Ustawa z dnia 19 kwietnia 1991 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych (Dz. U. Nr 41, poz. 178 ze zm.)

Art.	poz.
39 ust. 2.....	27

Ustawa z dnia 19 kwietnia 1991 r. o izbach aptekarskich (jedn. tekst: Dz. U. z 2008 r. Nr 136, poz. 856 ze zm.)

Art.	poz.
46 ust. 2.....	27

Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.)

Art.	poz.
16.....	27
42 ust. 1.....	27
42 ust. 2.....	26,27
46 ust. 3 pkt 2.....	27

Ustawa z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708)

Art.	poz.
83 ust. 1.....	27
95 ust. 1.....	27
118 ust. 7.....	27
122.....	27

Ustawa z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 65, poz. 385 ze zm.)

Art.	poz.
135 ust. 4.....	27

Ustawa z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. Nr 192, poz. 1180)

Art.	poz.
1.....	28

Orzecznictwo w sprawach karnych

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)

Art.	poz.
12.....	29
45 § 1.....	29
60 § 1 pkt 1.....	29
60 § 2.....	29
60 § 6 pkt 1.....	29
91 § 1.....	29

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)

Art.	poz.
179 § 1 pkt 6.....	32
179 § 2.....	32
413 § 1.....	29
413 § 2.....	29
424 § 2.....	29
438 pkt 3.....	32
440.....	29

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)

Art.	poz.
13 § 2.....	31
229.....	31
230.....	31
760 § 2.....	31
788 § 1.....	31

Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.)

Art.	poz.
4 ust. 34.....	29

55.....	29
56 ust. 1.....	29
57 ust. 1.....	29
58.....	29
59 ust. 1.....	29
59 ust. 2.....	29
59 ust. 3.....	29
62 ust. 1.....	29
70 ust. 4.....	29

Ustawa z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149 ze zm.)

Art.	poz.
1.....	30,32
4.....	32
7 ust. 1.....	32
12.....	32

Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz. U. Nr 13, poz. 94 ze zm.)

Art.	poz.
75 § 3.....	31

Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 13, poz. 96 ze zm.)

Art.	poz.
11 pkt 6.....	32
94 § 1.....	31

Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. Nr 30, poz. 192 ze zm.)

Art.	poz.
4 § 1.....	32
36.....	32

Skorowidz przedmiotowy

poz.

Orzecznictwo w sprawach cywilnych

- ochrona dóbr osobistych.....23
- ochrona znaku towarowego.....25
- zadośćuczynienie za śmierć najbliższego członka rodziny23,24

Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

- emerytury repatriantów.....28
- odpowiedzialność dyscyplinarna lekarzy.....26,27

Orzecznictwo w sprawach karnych

- nadanie klauzuli wykonalności.....31
- przeciwdziałanie narkomanii.....29
- ustawa lutowa.....30
- ustawa lutowa.....32

Wykaz orzeczeń

	poz.	str.
Prawo cywilne:		
Wyrok z dnia 15 lipca 2010 r., I ACa 437/10	23	3
Wyrok z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 178/10	24	11
Wyrok z dnia 20 sierpnia 2010 r., I ACa 486/10	25	23
Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych:		
Postanowienie z dnia 7 kwietnia 2009 r., III APo 10/07	26	48
Wyrok TK z dnia 29 czerwca 2010 r., P 28/09	27	49
Wyrok z dnia 26 maja 2010 r., III AUa 61/10	28	77
Prawo karne:		
Wyrok z dnia 21 lipca 2009 r., II AKa 123/09	29	86
Postanowienie z dnia 2 grudnia 2009 r., II AKz 703/2009	30	91
Postanowienie z dnia 26 sierpnia 2009 r., II AKz 558/09	31	93
Postanowienie z dnia 18 listopada 2009 r., II AKz 681/09	32	96

Spis treści:

str.

Orzeczenia

Prawo cywilne.....	3
Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych.....	48
Prawo karne.....	86
Skorowidz artykułowy.....	99
Skorowidz przedmiotowy.....	105
Wykaz orzeczeń.....	106

*Orzecznictwo zawarte w niniejszym numerze Kwartalnika dostępne jest
na stronie internetowej
www.lodz.sa.gov.pl*